



# **ZESZYTY**

**Kaliskiego Towarzystwa  
Genealogicznego KALISIA  
2011**



# ZESZYTY

## Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego KALISIA

Tom I



Kalisz 2011

Zespół redakcyjny

Andrzej Grzegorek, Maria Lubecka,  
Jan Marczyński (redakcja),  
Michał Mendyka, Jan Przelaskowski

Recenzent  
dr Marek Kozłowski

Projekt okładki  
Elżbieta Leń-Wojtysiak

Na okładce wykorzystano zdjęcia ze zbiorów  
Jana Marczyńskiego, Jana S. Przelaskowskiego i Marleny Grzegorek-Żyro

Opracowanie graficzne i skład  
Elżbieta Leń-Wojtysiak

Wydawca  
Media i Rynek Grzegorz Szymański  
ul. Polna 20/204, 62-800 Kalisz

Druk  
Drukarnia „Kalgraf” s.c.  
ul. Górna 2a, 62-800 Kalisz  
[www.kalgraf.com.pl](http://www.kalgraf.com.pl)

Zeszyt ukazał się staraniem członków  
Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego „Kalisia”

© Copyright by KTG „Kalisia”, Kalisz 2011  
[www.genealogia.kalisz.pl](http://www.genealogia.kalisz.pl)

ISBN 978-83-927187-4-1

## SPIS TREŚCI

|  |    |
|--|----|
| <i>Władze i członkowie KTG „Kalisia”</i>   | 6  |
| Andrzej Grzegorek, <i>Kilka słów o początkach Towarzystwa</i>  | 8  |
| <i>Od redakcji</i>   | 11 |
| Jan Marczyński, <i>Herb Ordynariusza Diecezji Kaliskiej, biskupa kaliskiego Stanisława Napieraty</i>                                   | 13 |
| Andrzej Grzegorek, <i>Calisia – piękne imię dla...</i>   | 23 |
| Jan Stanisław Przelaskowski, <i>Ślady wojny w genealogii rodziny Przelaskowskich. Egzekucja 100 Polaków w Zgierzu 20 marca 1942 r.</i> | 26 |
| Karol Paterski, <i>Zarys dziejów rodziny Paterskich</i>  | 34 |
| Juliusz Brawata, <i>Kalisz – Władystok – Kalisz. Kolej losu mojego dziadka i jego rodziny</i>  | 45 |
| Mirosław Kiermasz, <i>Rola przypadku w badaniach genealogicznych</i>   | 50 |
| Jan Marczyński, <i>Nekropolie kaliskie miejscem pochówku prezydentów miasta (1806-1952)</i>  | 55 |
| <i>Kalendarium (październik 2009 – grudzień 2011)</i>  | 72 |
| <i>Genealodzy poszukują</i>  | 93 |
| <i>Hymn genealogów (słowa, nuty)</i>   | 96 |



**Kaliskie Towarzystwo Genealogiczne  
„Kalisia”**

Władze KTG „Kalisia”

Zarząd

Andrzej Grzegorek – przewodniczący

Jan Marczyński – sekretarz

Maria Lubecka – skarbnik

Michał Mendyka – członek

Jan Przelaskowski – członek

Adres

Kaliskie Towarzystwo Genealogiczne „Kalisia”

ul. Świętokrzyska 3

62-800 Kalisz

[info@genealogia.kalisz.pl](mailto:info@genealogia.kalisz.pl)

[www.genealogia.kalisz.pl](http://www.genealogia.kalisz.pl)

Członkowie KTG „Kalisia”

Ewa Bocianowska (Kalisz)  
Ryszard Bocianowski (Kalisz)  
Juliusz Brawata (Kalisz)  
Lech Dogielski (Kalisz)  
Anna Filipiak (Kalisz)  
Marlena Grzegorek (Kalisz)  
Andrzej Grzegorek (Kalisz)  
Hieronim Kempński (Kalisz)  
Mierosław Kiermasz (Kalisz)  
Anna Maria Jabłkowska-Klimas (Kalisz)  
Maria Lubecka (Kalisz)  
Jan Marczyński (Kalisz)  
Krystyna Mączkowska (Kalisz)  
Franciszek Mączkowski (Kalisz)  
Grzegorz Mendyka (Wrocław)  
Michał Mendyka (Kalisz)  
Eugenia Mrozińska (Kalisz)  
Maria Pawlik (Kalisz)  
Zbigniew Pol (Kalisz)  
Jan Przelaskowski (Kalisz)  
Tomasz Popiołek (Kościelna Wieś)  
Jacek Tomczak (Kalisz)  
Barbara Maria Wdowczyk (Żelazków)

Stan na 31.12.2011 r.

## KILKA SŁÓW O POCZĄTKACH TOWARZYSTWA

*R*iedy pod koniec 2004 r. rozmawiano na temat możliwości utworzenia na terenie miasta Kalisza stowarzyszenia, które grupowałyby osoby zainteresowane tematyką genealogii, nikt z uczestników tamtego spotkania do końca nie przypuszczał, że pomysł może się ziścić. Pierwszymi uczestnikami tych wewnętrznych rozmów byli Andrzej Grzegorek i Grzegorz Mendyka (obaj „asnykowcy”, ten drugi – obecnie prezes Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu i członek naszego Towarzystwa). Wszystko zaczęło się po opublikowaniu przez Grzegorza Mendykę artykułu w biuletynie „Asnykowiec”, poświęconego pasji pewnego „asnykowca”. Temat powracał w mniejszym lub większym gronie (dołączył brat Grzegorza, Michał Mendyka). Ostatecznie impulsem do podjęcia próby powołania stowarzyszenia było otwarte spotkanie, które – dzięki dyrektorowi Adamowi Borowiakowi – odbyło się w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kaliszu, 22 października 2009 r., na którym to Grzegorz Mendyka, przy pełnej sali, przedstawił podstawowe zasady genealogii rodzinnej, ilustrując temat pokazem multimedialnym. Podkreślał celowość i zachęcał do powołania towarzystwa genealogicznego na terenie Kalisza.

Na tym spotkaniu, opracowana przez Andrzeja Grzegorka i Grzegorza Mendykę ankieta skierowana do uczestników, ukazała potrzebę spotykania się osób zainteresowanych genealogią w celu wymiany doświadczeń, czy też zaprezentowania własnych dokonań. Odbyło się kilka spotkań, na których uczestnicy potwierdzili celowość powołania stowarzyszenia.

Wybrana spośród uczestników grupa robocza w składzie: Andrzej Grzegorek, Jan Marczyński, Michał Mendyka, Zbigniew Pol i Jan Przelaskowski, podjęła się prac przygotowawczych dla odbycia Zebrania Założycielskiego. Wszelkie niezbędne projekty dokumentów, takich jak: Regulamin Towarzystwa, uchwały o jego powołaniu, o wyborze przedstawiciela i Zarządu, opracował Jan Marczyński. Projekty te uzyskały akceptację grupy roboczej, która przygotowała organizacyjnie spotkanie założycielskie i poinformowała zainteresowanych o terminie Zebrania Założycielskiego. Odbyło się ono 25 marca 2010 r. Po przedstawieniu wymaganych dokumentów Prezydentowi Miasta Kalisza, Towarzystwo zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń zwykłych.

**Andrzej Grzegorek**

**PREZYDENT  
MIASTA KALISZA**

Kalisz, dnia 22 kwietnia 2010 r.

WSSM. zw. 5011 / 24 / 3 / 10

### ZAŚWIADCZENIE

Zaświadcza się, że zgodnie z art. 40 ust. 3 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 roku Prawo o stowarzyszeniach ( Dz. U. z 2001 r. nr 79 poz. 855) Prezydenta Miasta Kalisza poinformowano o utworzeniu stowarzyszenia zwykłego pod nazwą **Kaliskie Towarzystwo Genealogiczne „Kalisia”** z siedzibą w Kaliszu przy ul. Świętokrzyskiej 3 (bez osobowości prawnej).

Przedstawicielem reprezentującym stowarzyszenie jest *Andrzej Grzegorek zam. Kalisz ul. Świętokrzyska 3*.

Zaświadczenie wydaje się na wniosek zainteresowanego.

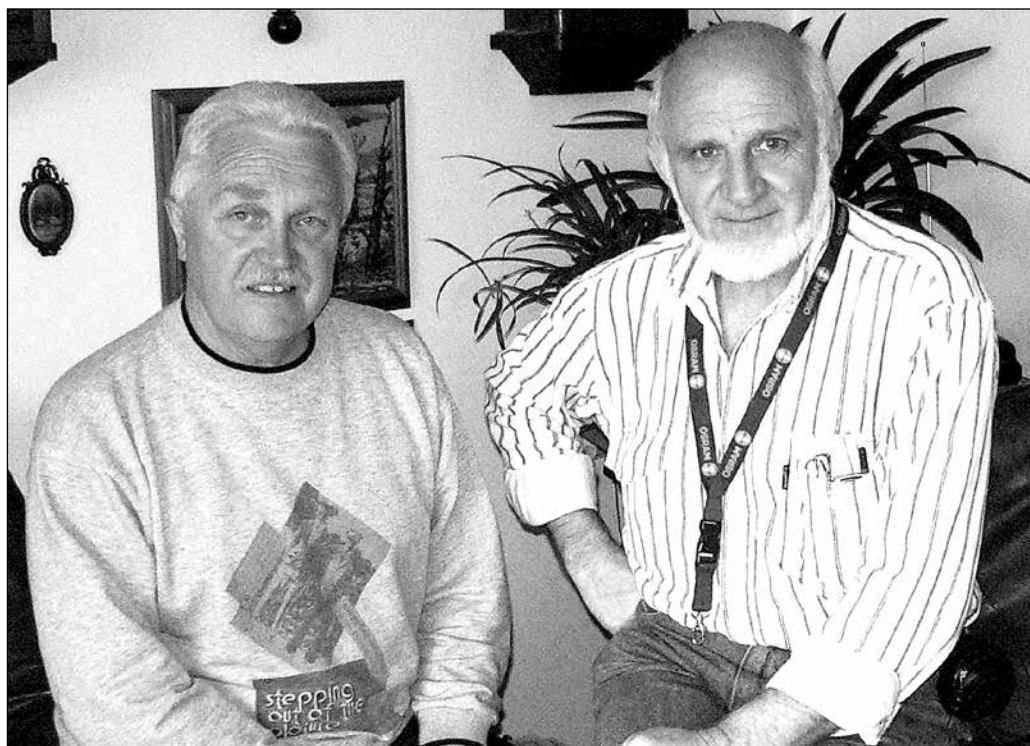
z up. Prezydenta Miasta Kalisza  
*mgr inż. Robert Lis*  
NACZELNIK WYDZIAŁU  
Spraw Społecznych  
i Mieszkaniowych

W dniu 21 kwietnia 2010r. dokonano wpłaty  
opłaty skarbowej w wysokości 17,00 zł  
nr pokwitowania 77 / KP 222 / 5343 .



INSPEKTOR  
*Rapota*  
Renata Rapota





**Andrzej Grzegorek i Grzegorz Mendyka – pomysłodawcy powołania do życia towarzystwa genealogicznego, działającego w Kaliszu.**



**Od lewej: Michał Mendyka, Grzegorz Mendyka i Andrzej Grzegorek.**

## OD REDAKCJI



ramach przyjętych celów, członkowie naszego Towarzystwa postanowili również, że podzielą się doświadczeniami z zakresu poszukiwań genealogicznych, historii własnych rodzin i nie tylko, czy też opracowaniami dotyczącymi znanych lub zasłużonych dla miasta i regionu osób.

Minęło nieco ponad rok i wydajemy własnym staraniem, pierwszą publikację naszego Towarzystwa – „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego »Kalisia«”, która symbolicznie datowana jest za 2011 r., choć obejmuje nieco dłuższy okres. Jego systematyka wewnętrzna z pewnością będzie się kształtować przez najbliższe miesiące i zakładamy, że będzie ona bardziej przejrzysta w „Zeszytach” 2012, co też zależeć będzie od przedkładanych przez naszych członków i sympatyków opracowań.

Rozpoczynamy nietypowo, bo opracowaniem dotyczącym heraldyki kościelnej, a mianowicie opisaniem (blazonowaniem) herbu Ordynariusza Diecezji Kaliskiej Księdza Biskupa Stanisława Napierały. Po zapoznaniu się z literaturą przedmiotu oraz opracowań ogólnych na temat heraldyki kościelnej, okazało się, że nie ma dotąd w dostępnych źródłach kompleksowego opisu tego herbu. Wydaje się, że warto przybliżyć istotę i znaczenie tego szczególnego znaku, nie tylko przecież graficznego, szerszemu gronu osób. Okazją była także przypadająca w 2010 r., 30. rocznica otrzymania przez Księdza Ordynariusza sakry biskupiej, a w 2011 r. 50. rocznica święceń kapłańskich. Opracowanie uzupełniono w ostatniej chwili przed wydaniem „Zeszytów”, cytowanymi materiałami analizy teologicznej herbu.

Uwadze czytelników polecamy artykuł Andrzeja Grzegorka, który zawiera niezwykle opis życia jednej rodziny, i który wpisuje się w obchodzoną w 2010 r. rocznicę 18,5 wieków Kalisza. Materiał ten jest z pewnością skromnym wkładem naszego Stowarzyszenia w te uroczystości. Opisano w nim epizod polsko-amerykańskiej rodziny, jak dawniej mówiono – „mieszkającej za wodą”. Rodziny, w której on – rodowity kaliszczanin, wspólnie z żoną – Amerykanką, postanowili upamiętnić nasze miasto. A w jaki sposób? Zapraszamy do lektury.

Opracowanie można rzec, czysto genealogiczne, prezentuje nam znany wśród grona genealogów, gość naszego wydawnictwa – Karol Paterski. Przedstawia on w sposób niezwykle ciekawy zarys dziejów swojej rodziny, ze szczególnym uwzględnieniem historii kształtowania się nazwiska. Podstawę warsztatu źródłowego tego artykułu stanowi praca magisterska dotycząca genealogii rodziny Paterskich. Odnalezienie wielu cennych dokumentów możliwe było jednak dzięki praktyce zawodowej, którą autor zdobył w archiwach państwowych. Z tego powodu zaprezentowany materiał może posłużyć jako wartościowy przykład publikacji historii rodzinnej.

Niezwykle przejmująca, ale i pełna ludzkiej nadziei na lepsze życie, jest opowieść Juliusza Brawaty o swoim dziadku i jego rodzinie, którego losy zawiodły do dalekiego Władywostoku. Szczególnie wzruszająca, ale i budująca jest w tym opisie rola kobiet i matek. Ich heroizm jest dziś, nam współczesnym, trudny do wyobrażenia.

W poszukiwaniach genealogicznych, przypadek często decyduje o odmiennym niż się to dotychczas czyniło, podejściu do prowadzonych prac badawczych. Bywa też, że zaskakuje nas „przez przypadek” rozmowa, dokument, wreszcie zwrócenie uwagi na dotychczas niedostrzegany szczegół. To właśnie o roli przypadku pisze Mierosław Kiermasz, przywołując z pamięci, mało znane w Kaliszu postacie: Zofii Korejwo i jej rodziny oraz wielu innych familii, związanych również z Opatówkiem. A zaczyna opowieść od znanego starszym kaliszanom dr. Kazimierza Kiblera.

Pomimo upływu 66 lat od zakończenia II wojny światowej w świadomości rodzin, pamięć o najbliższych, ich tragiczne często historie pozostają wciąż żywe. Fragment losów swojego ojca, ale i licznych mieszkańców Kalisza i okolic, opisuje Jan S. Przelaskowski. Dzieli się z nami wydarzeniami z publicznej egzekucji w Zgierzu, gdzie rozstrzelano 100 niewinnych obywateli polskich. Może to opracowanie i opisana bezsensowna śmierć mieszkańców Kaliskiego, będzie przyczynkiem dla żyjących jeszcze rodzin do bliższego przedstawienia ich losów wojennych.

Powszechnie wiadomo, że na dawnym przedmieściu wrocławskim, które kiedyś było poza murami miasta, zlokalizowane zostały trzy nekropolie, które są wykładnikiem XVIII- i XIX-wiecznej struktury ludnościowej Kalisza. Tutaj pochowano dawnych burmistrzów i prezydentów miasta. Miejsce pochówku niektórych z nich, jak np. Jana Karola Horinga nie udało się już ustalić. Wiadomo jedynie, że pochowano go na cmentarzu ewangelickim. Prezydentom miasta, pochowanym w tych nekropoliach poświęcony został materiał, w którym zamieszczono kilka uwag z ich działalności i opisano miejsce pochówku. Autor zdaje sobie sprawę, że opracowanie jest jedynie próbą zwrócenia uwagi na pamięć o tych osobach, a nie opisem ich działalności, czy biogramem.

Przy końcu „Zeszytów” zamieszczamy kalendarium obejmujące wyjątkowo długi okres, bo ponad dwóch lat, od 2009 do 2011 r. Znajdujemy tam chronologię wydarzeń i krótkie noty przedstawiające naszą działalność na przestrzeni tych lat.

Kończymy pierwsze wydanie „Zeszytów” słowami *Hymnu Genealogów*, jaki został napisany przez Stanisława Pieniążka i Włodzimierza Stefaniego, i opracowany muzycznie przez Zdzisława Szczerbińskiego, a jego wykonanie można usłyszeć na stronie internetowej naszego Towarzystwa w zakładce „O nas”.

Oddając, wydane własnym sposobem i staraniem, do rąk czytelników pierwsze wydawnictwo Towarzystwa, zdajemy sobie sprawę z jego niedoskonałości. Będziemy jednak wdzięczni za konstruktywne uwagi i ewentualne propozycje współpracy.

**W imieniu Zespołu Redakcyjnego  
Jan Marczyński**

# HERB ORDYNARIUSZA DIECEZJI KALISKIEJ BISKUPA KALISKIEGO STANISŁAWA NAPIERAŁY

## I. Diecezja Kaliska

Utworzenie Diecezji Kaliskiej stało się ujawnionym faktem, gdy – jak pisze Biskup Ordynariusz Stanisław Napierała<sup>1</sup> – „o woli Ojca Świętego, że mam być Biskupem Diecezji Kaliskiej zostałem powiadomiony przez Nuncjusza Apostolskiego<sup>2</sup> 12 marca 1992 r.”<sup>3</sup> Wszystkie dalsze wydarzenia z tym związane, nastąpiły w wyniku reorganizacji Kościoła katolickiego w Polsce na mocy bulli Ojca św. Jana Pawła II *Totus Tuus Poloniae Populus* z dnia 25 marca 1992 r. Wśród trzynastu utworzonych nowych diecezji, znalazła się również Diecezja Kaliska, która została diecezją sufraganalną Archidiecezji Poznańskiej<sup>4</sup>.

1 Ks. prof. dr hab. Stanisław Napierała, urodził się 23 grudnia 1936 r. w Kalwach w województwie wielkopolskim, jako syn Stanisława i Marii z d. Moskalić, gdzie rodzice posiadali gospodarstwo rolne. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu, został 27 maja 1961 r. wyświęcony na kapłana. W roku 1963 odbył studia specjalistyczne w Rzymie, które ukończył w 1967 r. w Papieskim Instytucie Studiów Orientalnych, uzyskując stopień doktora. Pracę doktorską nostryfikował na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie w czerwcu 1969 r. W 1981 r. habilitował się w Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. W latach 1969-1992 prowadził wykłady z teologii dogmatycznej oraz z ekumenizmu i teologii orientalnej na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu. W międzyczasie prowadził również wykłady w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie oraz w Punkcie Konsultacyjnym ATK w Gorzowie Wlkp. W 1998 r. otrzymał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie na Wydziale Teologicznym do czerwca 2003 r. prowadził wykłady z ekumenizmu i teologii orientalnej. Pełnił też w latach 1969-1977 funkcję sekretarza arcybiskupa Antoniego Baraniaka, a w latach 1978-1979 także funkcję u boku arcybiskupa Jerzego Stroby. Od 1 września 1979 r. do 30 czerwca 1982 r. był rektorem Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Posiada bogaty dorobek w działalności naukowej. Pełnił też szereg funkcji w ramach Episkopatu Polski. 26 sierpnia 1980 r. Ojciec Święty powołał go do godności biskupiej i ustanowił biskupem pomocniczym Księdza Arcybiskupa Jerzego Stroby, Metropolity Poznańskiego. Jako biskup pomocniczy, był wikariuszem generalnym w Archidiecezji Poznańskiej. 25 marca 1992 r. Ojciec Święty ustanowił go Biskupem Ordynariuszem nowej Diecezji Kaliskiej. Ingres do Katedry Kaliskiej p.w. św. Mikołaja Bp., odbył się w Niedzielę Palmową 12 kwietnia 1992 r. Notę biograficzną opracowano na podstawie: *Curriculum vitae* [w:] *Ut vitam habeant. Księga Jubileuszowa z okazji 25 rocznicy otrzymania sakry biskupiej Księdza Biskupa Stanisława Napierały*, red. ks. D. Kwiatkowski, Kalisz 2005, s. 11-13 oraz biogramu zawartego na stronie internetowej Diecezji Kaliskiej: <http://www.diecezja.kalisz.pl/biskupi/biskal.htm> (dostęp: 28 III 2011).

2 Ks. Arcybiskup Józef Kowalczyk, Nuncjusz Apostolski w Polsce w latach 1989-2010. Prymas Polski od 2010 roku i Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński.

3 Ks. Bp S. Napierała, *Ogólne spojrzenie na pierwsze lata istnienia Diecezji Kaliskiej*, strona internetowa Diecezji Kaliskiej: <http://www.diecezja.kalisz.pl/diecezja/diechist.htm> (dostęp: 28 III 2011).

4 A. Mąka, Ks. *Biskup Stanisław Napierała profesor doktor habilitowany teologii w blasku srebrnego jubileuszu święceń biskupich*, *Instytucje-Dzieła-Wydarzenia*, [w:] *Ut vitam habeant. Księga Jubileuszowa z okazji 25 rocznicy otrzymania sakry biskupiej Księdza Biskupa Stanisława Napierały*, red. ks. D. Kwiatkowski, Kalisz 2005, s.47-71. Zobacz też: D. Smolik, *Utworzenie i organizacja Diecezji Kaliskiej*, materiał na stronie internetowej Diecezji Kaliskiej: <http://www.diecezja.kalisz.pl/diecezja/utworzenie.htm> (dostęp: 30 III 2011).

Utworzenie Diecezji Kaliskiej nastąpiło w wyniku zmian terytorialnych (z części wydzielonych z diecezji macierzystych), które dotknęły trzy dotychczasowe Archidiecezje, a mianowicie: Gnieźnieńską, Poznańską i Wrocławską oraz część Diecezji: Częstochowskiej, Opolskiej oraz Włocławskiej.

Dekret papieski ustanowił nowego pierwszego ordynariusza Diecezji Kaliskiej, którym został ówczesny biskup pomocniczy poznański doc. dr hab. Stanisław Napierała.

Stolicą nowej diecezji zostało miasto Kalisz, zaś Kościołem Katedralnym ustanowiono najstarszą świątynię kaliską, dawny kościół Kanoników Laterańskich p.w. św. Mikołaja Biskupa, zaś do rangi Konkatedry Ojciec św. podniósł kościół farny p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Ostrowie Wielkopolskim. Uroczysty ingres do Katedry Kaliskiej odbył się w Niedzielę Palmową 12 kwietnia 1992 r.

Diecezja Kaliska aktualnie<sup>5</sup> zajmuje obszar 10 800 km<sup>2</sup>, zamieszkuje ją 758 500 wiernych. Podzielona jest na 33 dekanaty i 282 parafie, w tym 264 diecezjalne i 19 zakonnych.

Patronem diecezji jest Św. Józef, Mążonek Maryi Dziewicy, Opiekun Zbawiciela.

Ksiądz Biskup Stanisław Napierała otrzymał 7 czerwca 2002 r. podczas uroczystej Sejsji Rady Miasta Kalisza tytuł *Zasłużony dla Miasta Kalisza*, a 7 października 2004 r. Rada Miejska uhonorowała Ordynariusza tytułem *Honorowy Obywatel Miasta Kalisza*.

## II. Herby kościelne – tradycja i współczesność (kilka uwag)

Heraldyka kościelna podobnie, jak genealogia jest jedną z nauk pomocniczych historii, zwanej heraldyką<sup>6</sup>. Zajmuje się ona od strony historycznej i praktycznej herbami duchowieństwa, instytucji i organizacji kościelnych. Oddzielnym, ale specjalnym działem heraldyki kościelnej jest heraldyka papieska, której przedmiotem zainteresowania są herby papieży i dostojników Kurii Rzymskiej<sup>7</sup>.

Zainteresowanie heraldyką kościelną i podjęcie systematycznych badań naukowych datuje się dopiero na lata 70. XIX wieku. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że badania nad heraldyką kościelną w Polsce miały swój początek już w wieku XV, kiedy to ks. Jan Długosz (herbu *Wieniawa*) opublikował swoje *Insignia seu clenodia incliti Regni Poloniae* (po 1462 r.), opisy i wizerunki herbów polskich. Prace te były kontynuowane w wieku XIX i XX, aż do wybuchu II wojny światowej przez historyków i autorów

<sup>5</sup> Dane z listopada 2009 r. na stronie internetowej Diecezji Kaliskiej:

<http://www.diecezja.kalisz.pl/diecezja/statystyka.htm> (dostęp: 18 XI 2011).

<sup>6</sup> Na temat zakresu pojęcia heraldyki kościelnej pisali: H. Seroka, *Wpływ heraldyki kościelnej na herby miast w Małopolsce do końca XVIII wieku*, [w:] *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, pod redakcją K. Skupińskiego i ks. A. Weissa, Warszawa 2004, s.80-81 oraz ks. P. Dudziński, *Heraldyka kościelna* [w:] A. Znamierowski, *Wielka księga heraldyki*, Warszawa 2008, s. 211-239.

<sup>7</sup> Ks. A. Weiss, *Stan badań nad heraldyką kościelną* [w:] *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań...*, s. 9-15. P. Wieczorek, *Między tiarą a infulą. Herb Benedykta XVI*, [w:] *IUVENILIA. Materiały z XIV Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów*, Wrocław 30 III - 2 IV 2006, Wrocław 2007, s. 205-214.

herbarzy. Okres powojenny, to czas w którym, jeżeli zajmowano się tą problematyką, to przede wszystkim w kontekście herbu państwowego i heraldyki miejskiej<sup>8</sup>. Jak pisze ks. prof. Anzelm Weiss: „W ostatnich czasach nastąpił szczęśliwie szybki rozwój – powiedziałbym nawet: wybuch – zainteresowań problematyką heraldyczną [...] W nurcie ożywionych badań heraldycznych zauważa się wzrost zainteresowania heraldyką kościelną – dyscypliną właściwie wcześniej w Polsce nie znaną i na dobrą sprawę nie uprawianą [...] Można więc stwierdzić, że w zakresie badań nad polską heraldyką kościelną następuje wielkie ożywienie.”<sup>9</sup>

We wczesnym okresie herby dygnitarzy kościelnych były omawiane i publikowane ale w kontekście szerszym – innych herbów<sup>10</sup>. Należy zwrócić uwagę, że jeszcze w początkowym okresie XX wieku biskupi (również inni duchowni) na tarczy herbowej umieszczali swoje godła rodowe, łącząc je również niejednokrotnie z herbami swych ziem diecezjalnych. Począwszy od II połowy XIX wieku, ale głównie w wieku XX, a szczególnie w jego drugiej połowie, szerszy akces do wyższych tytułów kościelnych uzyskały osoby spoza elit herbowych, co spowodowało, że na biskupich tarczach herbowych w miejsce znaków, zaczęły pojawiać się napisy, sceny z życia Kościoła, ale również postacie świętych czy inicjały<sup>11</sup>. Herby w wyniku ignorowania reguł heraldycznych i wprowadzania innych elementów, straciły niejednokrotnie na swej czytelności. Ale wydaje się, że jest to problem szerszy i znacznie poważniejszy, spowodowany zmianami społecznymi, ale również decyzjami – choć nie zawsze – samych właścicieli znaków herbowych, którzy umieszczają na tarczy herbowej symbole ilustrujące bliskie im idee lub elementy, wskazujące na osoby, zdarzenia lub miejsca mające wpływ na ich życie<sup>12</sup>.

Heraldyka kościelna jest wynikiem kompilacji i wzajemnego przenikania się idei świeckich do świata duchownego. Dlatego blazonowanie heraldyki kościelnej nie może się odbyć bez refleksji teologicznej<sup>13</sup>.

Istnieje tu również zasada stosowania przez duchownych, herbu właściwego dla stopnia piastowania godności lub pełnionej funkcji kościelnej<sup>14</sup>.

8 E. Gigilewicz, *Herby biskupów polskich w okresie PRL (w świetle ankiety Instytutu Historii Kościoła KUL, przeprowadzonej wśród episkopatu polskiego w 1989 r.)*, [w:] *Polska heraldyka kościelna...*, s. 193-201.

9 Ks. A. Weiss, *Stan badań nad heraldyką kościelną...*, str. 11-12.

10 Tamże: str. 9.

11 Szeroko na temat emblematów w heraldyce kościelnej patrz: T. Pamfil, *Heraldyka kościelna a emblematy*, [w] *Polska heraldyka kościelna...*, str. 143-152. Tamże o symbolicznych wyobrażeniach: M. Hlebionek, *W połowie drogi do herbu. Ze studiów nad pieczęciami gmin wyznaniowych na przełomie XVIII i XIX w.*, str. 162-169. Na ten temat: J. Wąsowicz, *Herby biskupie*, na stronie internetowej <http://www.niedziela.pl> (dostęp 30 III 2011).

12 Pewne odstępstwo od dotychczasowych zasad heraldycznych nastąpiło również w herbie Ojca św. Benedykta XVI, w którym zamiast tradycyjnej tiary umieszczono infulę oraz dodano obcy heraldyce paliusz, na ten temat: P. Wieczorek: *Między tiarą a infulą...*, str. 205-206.

13 Potwierdza to analiza blazonowania herbów hierarchów kościoła katolickiego, zamieszczona na stronach internetowych niektórych archidiecezji, np. <http://www.szczecin.kuria.pl>, <http://www.koszalin.opoka.org.pl/new/index.php>, <http://www.przemyska.pl/>. W. W. Szetelnicki, *Herb rządcy Diecezji Legnickiej biskupa legnickiego Stefana Cichego*, [w] *PERSPEKTIVA. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne*, R. VI 2007, nr 1 (10).

14 P. Dudziński, *Heraldyka kościelna*, [w:] A. Znamierowski, *Wielka księga heraldyki...*, s. 211-239. P. Dudziński, *Współczesna heraldyka i zwyczaje heraldyczne w kościołach chrześcijańskich*, t. 1-2, Warszawa 2007. Strony internetowe m.in.: [http://www.zgapa.pl/zgapedia/Heraldyka\\_ko%C5%9Bcielna.html](http://www.zgapa.pl/zgapedia/Heraldyka_ko%C5%9Bcielna.html), (dostęp: 2 IV 2011) [http://pl.wikipedia.org/wiki/Heraldyka\\_ko%C5%9Bcielna](http://pl.wikipedia.org/wiki/Heraldyka_ko%C5%9Bcielna), (dostęp: 2 IV 2011).

Heraldyka, jak również heraldyka kościelna rządzi się ustalonymi i przyjętymi regułami, choć jak już wspomniano, nie jest to we współczesnej praktyce heraldycznej takie jednoznaczne.

### III. Blazonowanie herbu Biskupa Kaliskiego

Podjmując próbę blazonowania<sup>15</sup> (opisu), herbu Ks. Biskupa Stanisława Napierały, zapoznajmy się najpierw z jego graficznym wyobrażeniem<sup>16</sup>.



Na tarczy herbowej<sup>17</sup>, typu hiszpańskiego, dzielonej w pas, w strefie głowicy<sup>18</sup>, w polu złotym, majuskuły **J M J**, pierwsza i ostatnia tego samego kroju – srebrna z czarną obwódką, środkowa odmiennego kroju – czarna; wszystkie tej samej wysokości. W polu dolnym czerwonym<sup>19</sup>, od podstawy w słup, od prawej, stylizowana postać biskupa w szatach pontyfikalnych z infułą na głowie i pastorałem trzymany w lewej ręce, w skos do

15 Nazwa *blazonowanie* pochodzi od francuskiego wyrazu *blason*, co oznacza herb. Blazonowanie to język opisu herbu przeprowadzony zgodnie z zasadami heraldyki. Opis herbu powinien być krótki i jednoznaczny. Język opisu powinien być na tyle zrozumiały, aby – korzystając z tego opisu – można było herb narysować. Wspomnieć, jednak należy, że i tutaj są ustalone określenia służące opisowi. Ponadto, zgodnie z zasadami, herb opisuje się od strony rycerza trzymającego tarczę, a to oznacza, że prawa strona tarczy to na rysunku strona lewa. W heraldyce stosuje się sześć kolorów, zwanych tynkturami, a mianowicie: złoto (żółty) i srebro (biały), które nazywa się metalami oraz barwy, takie jak: czerwień, niebieski, zieleń i czerń. Rządziej stosuje się kolor purpury. Liczy się tutaj kolor podstawowy, a nie jego odcienie. Patrz szeroko na ten temat: A. Znamierowski, *Wielka księga heraldyki...*, s. 104-109. Na temat barw w heraldyce: P. Dudziński, *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997, s. 38-50.

16 Herb umieszczony po stronie prawej (przyjmując zasadę heraldyczną) znajduje się na stronie internetowej Diecezji Kaliskiej przez co należy rozumieć, że jest to herb oficjalny Biskupa Kaliskiego. Herb z lewej strony, umieszczony został na stronie internetowej w portalu Wikipedi, poświęconej ks. Biskupowi Ordynariuszowi: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Stani%C5%82aw\\_Napiera%C5%82a](http://pl.wikipedia.org/wiki/Stani%C5%82aw_Napiera%C5%82a) (dostęp: 2 IV 2011).

17 Papież Benedykt XV w 1915 r. zakazał wszystkim duchownym umieszczania przy tarczy herbowej odznak orderów, którymi honorowani byli duchowni przez władców. Odznaki te zawieszane były na łańcuchach pod tarczą herbową. Zakaz nie dotyczył dwóch zakonów rycerskich: Św. Jana Jerozolimskiego i zakonu Grobu Świętego. Papież Paweł VI w 1968 r. nakazał, aby herby duchownych były proste i czytelne oraz aby odpowiadały wymogom artystycznym. Zabronił także kardynałom i biskupom ozdabiania herbów mitrą i pastorałem, pozostawiając jedynie ozdobny krzyż i kapelusz w odpowiednim kolorze.

18 Określenie dla figury heraldycznej powstałej dzięki zastosowaniu cięcia linią w pas, w górnej partii tarczy herbowej. Głowica jest zawsze w swej proporcji mniejsza jak 1/3 wysokości tarczy herbowej.

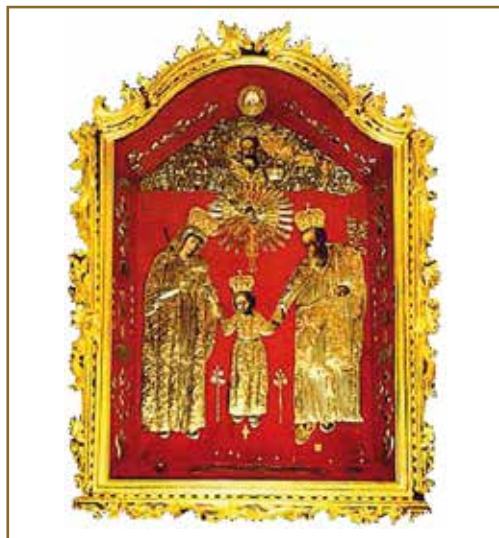
19 W heraldyce przyjmuje się następujące znaczenie kolorów: złoto – to symbol sprawiedliwości, czerwień – odwagi i męstwa.



środka pola, krzywaśnią<sup>20</sup> wychodząca na pole górne pod kreskę główną majuskuły<sup>21</sup> **M**, prawa ręka w geście błogosławieństwa – całość srebrna. Przed nim, w słup, od lewej, twarzą do niego, klęcząca postać w tunice, z rękami złożonymi – srebrna. Między nimi stylizowany otwarty grobowiec – czarny ze srebrnymi zaznaczeniami. Za tarczą w słup położony krzyż łaciński, koloru zielonego. Nad tarczą kapelusz kościelny, po każdej stronie sznur zakończony w trzy rzędy z sześcioma chwostami, wszystko w kolorze zielonym. Pod tarczą na zielonej wstędze, dewiza herbowa z hasłem posługi: *Ut vitam habeant*.

Tyle, próba opisu zwanego w heraldyce blazonowaniem. Przechodząc do próby interpretacji i objaśnienia powyższego herbu, wyjaśnijmy w pierwszej kolejności znaczenie trzech majuskuł **J M J**, znajdujących się z punktu widzenia zasad heraldyki w najważniejszym polu tarczy, i które należy odczytać, jako **J**ezus **M**aryja **J**ózef, „co wyraźnie nawiązuje do Obrazu Świętego Józefa Kaliskiego, Patrona Diecezji”,<sup>22</sup> znajdującego się w Kaliskim Sanktuarium. Obraz przedstawia Jezusa, Maryję i św. Józefa i nazywa się *Święty Józef Kaliski*. Ksiądz Biskup Stanisław Napierała tak wspomina początek swojego pierwszego spotkania z Kaliszem: „Dla mnie Kalisz kojarzył się przede wszystkim ze Świętym Józefem. W głębi duszy czułem radość, że Diecezja, której stałem się pasterzem będzie miała tak potężnego Patrona [...] Świętemu Józefowi powierzyłem siebie i Diecezję”.<sup>23</sup> Kult Świętego Józefa przejawia się od tamtego czasu w wielu działaniach Biskupa Ordynariusza. Choćby tylko wspomnieć: peregrynację kopii obrazu Świętego Józefa po parafiach Diecezji, ustanowienie Świętego Józefa, Opiekuna Kościoła patronem Wyższego Seminarium Duchownego w Kaliszu, nabożeństwo – procesja nazwana *Od Wojciecha do Józefa* czy też dzięki staraniom Księdza Biskupa, zatwierdzenie Św. Józefa na Patrona Miasta Kalisza.<sup>24</sup>

Zwrócono uwagę wyżej, że tarcze biskupie wypełniane zostają często symbolami czy figurami o charakterze osobistym. Tak jest i w przypadku omawianego herbu. Otóż owa stylizowana i graficznie przedstawiona postać biskupa, to patron pierwszego Ordynariusza Kaliskiego – św. Stanisław ze Szczepanowa, biskup krakowski, męczennik, jeden z głównych



Obraz Św. Józefa Kaliskiego z Kolegiaty Kaliskiej.

20 Górna ślimakowato zwinięta na jego zakończeniu część pastorału, nazywana jest krzywaśnią lub z łac. kurwaturą.

21 Majuskuła (łac. *maiuscula*) – wielka litera alfabetu, w drukarstwie zwana wersalikiem, kapitałą.

22 J. Płota: *Św. Józef – dar i skarb dla Diecezji Kaliskiej i jej pierwszego biskupa Stanisława Napierały*, [w] *Ut vitam habeant...*, str. 74. Zdjęcie obrazu Św. Józef Kaliski pochodzi ze strony internetowej Kolegiaty Kaliskiej.

23 Tamże, str. 74

24 Tamże, str. 74-88



patronów Polski,<sup>25</sup> zaś całość tej stylizacji odnosi się do epizodu z życia św. Stanisława Biskupa i Męczennika,<sup>26</sup> a mianowicie do wskrzeszenia Piotrowina, właściwie Piotra Strzemeńczyka z Janiszewa.<sup>27</sup> Problem jednak w tym, jak rozumieć ową stylizację w herbie biskupim? Jak odczytywać przesłanie, które niesie właściwie każdy herb biskupi? Otóż wydaje się, że odpowiedzią na te pytania jest komplementarna do owej stylizacji dewiza herbowa *Ut vitam habeant*, zaczerpnięta z rozdziału dziesiątego Ewangelii według św. Jana, gdzie cały wers brzmi: *Ja przyszedłem, aby miało życie, i to w całej pełni* (J 10,10)<sup>28</sup>. Chodzi więc o to, że figuralna treść herbu, mimo wymowy wskrzeszenia umarłego, stanowi symbol przywracania życia, co można wyjaśnić cytowanym już miejscem, z którego została zaczerpnięta dewiza.<sup>29</sup> „[...] bibliści odczytując ten tekst jako mesjanistyczny nie mają wątpliwości, że Jezus przyszedł po to, aby ludzie mieli życie duchowe, nadprzyrodzone w doczesności, a po śmierci to samo życie w stopniu doskonalszym. Nie chodzi więc o przywracanie życia fizycznego umarłym, ale o to co daje każdemu życie nadprzyrodzone. Taką możliwością dysponuje nie tylko Chrystus, ale także [...] każdy kapłan katolicki, a szczególnie Biskup, na mocy udzielonej mu władzy w sakramencie święceń, gdy spełnia swoją posługę [...] W takim rozumieniu można z niemal całkowitą pewnością stwierdzić, iż dewizą Biskupa Kaliskiego jest naśladowanie Chrystusa w dawaniu i umacnianiu życia nadprzyrodzonego we wszystkich członkach powierzonego sobie Ludu Bożego.”<sup>30</sup>

Za tarczą umieszczony jest pojedynczy krzyż procesyjny<sup>31</sup> (zwany biskupim) w tym

25 Stanisław ze Szczepanowa, ur. około 1030 r. w Szczepanowie., zm. 11 kwietnia 1079 r. w Krakowie. Wyznaczony przez ówczesnego biskupa krakowskiego Lamberta na swego następcę i za zgodą księcia Bolesława Szczodrego konsekrowany na biskupa krakowskiego. W wyniku zatargu z królem, którego istota sporu polegała na wstawieniu się za wiernymi, na rozkaz króla, nie wykonany przez sługi, zostaje zabity w kościele na Skalce w czasie odprawiania mszy świętej, własnoręcznie przez króla Bolesława Śmiałego. Kanonizowany 8 września 1253 r. przez papieża Innocentego IV. W Polsce uroczystość podniesienia relikwii świętego i ogłoszenia jego kanonizacji odbyła się 8 maja 1254 r., i ten dzień ma rangę uroczystości liturgicznej. W 1765 r. król Stanisław August Poniatowski ustanowił Order Św. Stanisława. W 1963 r. papież Jan XXIII ustanowił św. Stanisława, pierwszorzędnym Patronem Polski wraz z NMP Królową Polski i św. Wojciechem.

26 O stosowaniu w heraldyce figur świętych, patrz: A. Znamierowski: *Wielka księga heraldyki...*, str. 80-81.

27 Epizod związany ze św. Stanisławem Męczennikiem dotyczy – jak głosi legenda – bezdzietnego rycerza Piotrowina, od którego biskup krakowski Stanisław zakupił dla krakowskiego biskupstwa wieś Piotrowin. Biskup za wieś zapłacił, a ponadto kontrakt został potwierdzony w testamencie. Problem pojawił się po śmierci Piotrowina, kiedy jego rodzina upominała się o własność majątkową. Biskup stanął przed sądem królewskim, ale jego wyjaśnieniom nie dano wiary. Również niechęć króla do biskupa nie sprzyjała wyjaśnieniu sytuacji. Biskup Stanisław w modlitwach prosił o wskrzeszenie Piotrowina, co umożliwiłoby oczyszczenie go z zarzutu przywłaszczenia ziemi. W kościele w Piotrowinie, polecił otworzyć grób Piotra, a następnie dotknął jego ciała biskupim pastorałem i nakazał nieboszczykowi wstać. Piotrowin wstał i potwierdził przed królem, że wieś sprzedał biskupowi i on jest jej prawowitym właścicielem. Następnie na pytanie biskupa odpowiedział, że wybiera życie wieczne i prosi o modlitwę, po czym położył się do grobu, a wieko na powrót zamknęto. Patrz strona internetowa, <http://www.parafiapiotrawin.eu/news.php>, (dostęp 05 IV 2011). W ikonografii św. Stanisław przedstawiany jest w stroju pontyfikalnym z pastorałem. Jego atrybutami są: miecz, palma męczenniska, u stóp wskrzeszony Piotrowin. Bywa ukazywany z orłem – godłem Polski.

28 Podkreślenie – to tłumaczenie z łaciny cytowanej dewizy herbowej. Zobacz przypisy do ewangelii według św. Jana (J 10,10) [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, t. IV, pod red. ks. M. Wolniewiczza, Warszawa 2009, str. 221.

29 Szerokiego omówienia dewizy herbowej Biskupa Kaliskiego dokonał ks. dr J. Adamczyk, *Ut vitam habeant – refleksje katechetyczne* [w:] *Ut vitam habeant...*, str. 107-126. Tamże: ks. dr W. Guzik, *Aby mieli życie – podstawowa zasada nauczyciela wiary i herolda słowa*, str. 171-173.

30 Ks. J. Adamczyk, str. 107-108.

31 Krzyż, jako insygnium heraldyczne, ustawione za tarczą, nawiązuje do krzyża, który od V w. noszono przed osobą papieża i legatów papieskich. W 1215 r. papież Innocenty III nadał przywilej „chodzenia z krzyżem” patriarchom – ale nie w obecności papieża lub jego legata. Klemens V (1305-1314) rozszerzył ten przywilej również na arcybiskupów. Krzyż poprzedza w procesjach papieża, jego legata, patriarchę i arcybiskupa, podkreślając ich pozycję w hierarchii, i jest zwrócony figurą Chrystusa do hierarchii, aby przypominać, że jego władza pochodzi od Chrystusa. Krzyża tego nie wolno mylić z krzyżem tradycyjnie otwierającym procesję ani z dużo mniejszym krzyżem pektoralnym – ks. dr P. Dudziński *Heraldyka kościelna* [w:] A. Znamierowski: *Wielka księga heraldyki...*, str. 215.

przypadku w kolorze zielonym (powinien być w kolorze złotym – żółtym). Jedno ramię krzyża oznacza rangę diecezji.

Kapelusz kościelny<sup>32</sup>, pontyfikalny, zwany także prałackim lub po prostu herbowym, wywodzi się z okrągłego czarnego kapelusza pielgrzymiego z szerokim rondem, wiązanego sznurem pod brodą i używanego dawniej powszechnie przez duchownych w czasie podróży i pielgrzymek. Z punktu widzenia teologicznego, jako symbol, przywołuje na pamięć obowiązek rozszerzania Ewangelii po całej Ziemi, zgodnie z nakazem wyrażonym w Ewangelii św. Marka: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię całemu stworzeniu” (Mk 16,15).<sup>33</sup> Co się tyczy koloru zielonego kapelusza biskupiego (również arcybiskupiego), to zwyczaj zdobienia nim herbu pochodzi z XV wieku, z Półwyspu Iberyjskiego, zaś kolor ten symbolizuje dobrych pasterzy, którzy wiodą swoje owce na zielone pastwiska. Zieleń jest więc symbolem czystej doktryny, którą dobrzy pasterze powinni karmić powierzoną sobie owczarnię<sup>34</sup>. Również w tym kolorze jest w herbie Biskupa Kaliskiego, sześć chwostów w trzech rzędach (3, 2, 1) zawieszonych na zielonym sznurze po obu stronach tarczy, jedynie podchodzących pod kapelusz i nie dotykających ronda. Heraldyka kościelna przewiduje, że każdy z obu sznurów powinien być umocowany na rondzie od góry kapelusza jednym pojedynczym chwostem.

Z pewnością bardzo cenną pomocą w blazonowaniu i interpretacji herbu byłby komentarz jego właściciela – Biskupa Ordynariusza. Jednak autorowi opracowania nie udało się dotrzeć do takowego komentarza w dostępnych mu źródłach. Nie ubogaca to przeprowadzonej próby opisu o osobiste przeżycia, jakie miały wpływ na powstawanie herbu i zastosowanie przyjętych symboli, takich, jak np.: majuskuły, figury i barwy. W przypadku powyższego herbu, wydaje się, że przyjęcie tej a nie innej dewizy herbowej, która jest swego rodzaju credo, ma ściśle powiązanie z pozostałymi jego elementami – co starano się wykazać – ale poznanie ich narodzin u źródła, wzbogacone refleksją osobistą i teologiczną, odkryłoby z pewnością nowe znaczenia i przesłania.

\* \* \*

Przygotowanie niniejszego opracowania utwierdziło autora – po zapoznaniu się z szeregiem dostępnych mu materiałów źródłowych, nie wyłączając wszechobecnego

32 Tradycja przypisuje kapelusz kardynalski papieżowi Innocentemu IV (1243-1254), który miał przyznać kardynałom czerwony kapelusz (w czasie Soboru w Lyonie w 1245 r.), jako szczególnie podkreślający ich godność i wyróżniać spośród pozostałych dostojników kościelnych. Kolor kapelusza przypomina kardynałom o gotowości przelania własnej krwi w obronie Kościoła i ludu chrześcijańskiego. Stąd kardynałowie od XIV w. ozdabiają swoje tarcze herbowe czerwonym kapeluszem i sznurami z chwostami w kolorze czerwonym.

33 Na ten temat ks. dr P. Dudziński w związku z opisem herbu ówczesnego Arcybiskupa Kazimierza Nycza. Strona internetowa: [www.koszalin.oaza.pl](http://www.koszalin.oaza.pl).

34 O roli i zadaniach dobrego pasterza Ks. dr D. Kwiatkowski: *Obraz dobrego pasterza w tekstach czytań mszalnych przeznaczonych na uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika* [w:] *Ut vitam habeant...*, str. 247-270.

i w tym zakresie internetu (m.in. stron diecezji, heraldyki) – że blazonowanie herbów hierarchów kościelnych i ich opisowa interpretacja jest różnorodna, mniej lub bardziej zgodna z zasadami heraldyki kościelnej, ale bez wątpienia umożliwia inne, znacznie głębsze spojrzenie na herb, nie tylko, jak na kolorowy znak graficzny. A jeśli uda się uwzględnić przy opisie refleksję teologiczną, legitymizuje się również duchowy wymiar właściciela herbu.

\* \* \*



**Obraz (fragment) Wskreszenie Piotrowina przez Świętego Stanisława.**  
Zdjęcie: Jan Marczyński

Na zakończenie niniejszego opracowania fragment obrazu *Wskreszenie Piotrowina przez Świętego Stanisława* z ołtarza głównego kościoła oo. Franciszkanów w Kaliszu, o którym Julian Ursyn Niemcewicz przebywając w Kaliszu w r. 1812, tak pisał: „W moim rozumieniu obraz Świętego Stanisława w ołtarzu kościoła Franciszkanów umieszczony przewyższa zalety obrazu Rubensa z kościoła Świętego Mikołaja [...] kompozycja czysta i piękna, rysunek doskonały, koloryt suchy, lecz nie fałszywy, najpiękniejsze w nim ubiory polskie za wzór służyć mogą. Obrazy takie powinny być koniecznie sztychowane, aby przynajmniej na papierze zachować stroje, już w istocie zagubione prawie”.<sup>35</sup> Julian Ursyn Niemcewicz opisywał obraz pierwotny, który pod koniec XIX w. został całkowicie przemalowany przez Józefa Balukiewicza,

a który w formie i kolorystyce przez niego nadanej, możemy oglądać współcześnie.

Prezentowanie fragmentu tego obrazu, przedstawiającego w sposób realistyczny wskreszenie Piotrowina, uzupełnia z pewnością ikonograficzną stronę opisu herbu Ordynariusza Diecezji Kaliskiej.

<sup>35</sup> Cytat za I. Gola OFMConv: *Późnobarokowy zespół ołtarzy w kościele oo. Franciszkanów w Kaliszu* [w:] *Franciszkanie kalisy w ciągu wieków 1257-2007*, pod redakcją S. C. Napiórkowskiego OFMConv. i G. Kucharskiego, Kalisz 2008, str. 278-281.

## Addendum

Uzupełnienie – do niniejszego opracowania zrodziło się niemal w ostatniej chwili przed wydaniem Zeszytów KTG „Kalisia” 2011 i dotyczy tej części, o której wcześniej przygotowując niniejsze opracowanie, najmniej mogłem napisać, a mianowicie o teologicznej analizie biskupiego herbu.

Otóż, w wydanej w końcu 2011 r., księdze pamiątkowej na złoty jubileusz kapłaństwa i 30-lecie posługi pasterskiej biskupa kaliskiego Stanisława Napierały<sup>36</sup>, znajduje się opracowanie ks. dr. Dariusza Kwiatkowskiego pt. *Teologia herbu ks. biskupa Stanisława Napierały*<sup>37</sup>, w którym autor w sposób przystępny i lapidarny dokonuje analizy teologicznej herbu Biskupa Kaliskiego. Czyni to oczywiście, jako duchowny i znawca przedmiotu, ale co niezwykle cenne, to miał możliwość osobistej rozmowy z na ten temat z ks. biskupem. Dlatego pozwalam sobie dalszą część niniejszego uzupełnienia oprzeć przede wszystkim na kilku cytatach z analitycznego opracowania ks. dr. Dariusza Kwiatkowskiego, odsyłając zainteresowanych do owego pamiątkowego wydawnictwa.

„Biskup Kaliski Stanisław Napierała, umieszczając w swoim herbie scenę wskrzeszenia przez swojego patrona Piotrowina, dał wyraźne świadectwo wiary i odpowiedzialności ciążącej na biskupie posłudze. Scena przedstawiona w herbie, chociaż mówi wprost o wskrzeszeniu umarłego, to jednak podobnie jak w innych herbach, stanowi ona symbol przywracania życia. W posłudze biskupiej nie chodzi o przywracanie życia fizycznego umarłym, ale o dawanie życia nadprzyrodzonego, które pochodzi od Boga.”<sup>38</sup>

„Dokonując teologicznej analizy biskupiego herbu, można powiedzieć, że dewizą ks. biskupa Stanisława Napierały jest naśladowanie Chrystusa w dawaniu i umacnianiu życia nadprzyrodzonego we wszystkich wiernych, powierzonych mu przez Boga w ranach diecezji kaliskiej.”<sup>39</sup>

Jak już wspomniano wyżej, Święta Rodzina od samego początku nowej diecezji włączona została w jej budowę, a umieszczenie w herbie przez ks. biskupa Stanisława Napierałę imion członków Świętej Rodziny: Józefa, Maryi i Józefa, tak zostało uzasadnione w wywiadzie udzielonym ks. Dariuszowi Kwiatkowskiemu: „Diecezja kaliska ma za swojego patrona św. Józefa, Dziewiczego Małżonka Maryi i Opiekuna Zbawiciela, a więc te trzy osoby i dlatego herb należało dostosować do nowej rzeczywistości. To dostosowanie oznaczało ubogacenie. Pozostała dewiza »Ut witam habeant«, do której zostały wprowadzone imiona Świętej Rodziny. Dewiza wraz z tymi imionami bardzo korespondują ze sobą. Święta Rodzina wyraża życie. Najpierw jest Jezus, który jest w centrum Świętej Rodziny. On jest Życiem – tak nazwał samego siebie. Maryja, Jego

36 *Aby mieli życie. W służbie Bogu, Kościołowi, społeczeństwu. Księga pamiątkowa na złoty jubileusz kapłaństwa i 30-lecie posługi pasterskiej biskupa kaliskiego Stanisława Napierały.* Redakcja: ks. A. Gendera, ks. S. Kęszka, ks. A.A. Klimek, ks. D. Kwiatkowski. Kalisz 2011.

37 Tamże: str. 71-75.

38 Tamże: str. 72.

39 Tamże: str. 72.

Matka, jest tą która dała Mu Życie jako Bogu-Człowiekowi. Ona jest też Matką życia w porządku nadprzyrodzonym. Ona jest naszą Matką oraz Matką łaski Bożej, czyli Matką życia Bożego w nas. Św. Józef jest obrońcą życia. Najpierw jest obrońcą życia Jezusa, gdyż musiał Go bronić przed Herodem. W wierze Kościoła św. Józef jest przyzywany jako ten, który broni życia. Ten aspekt jest podkreślany zwłaszcza w naszych czasach. On broni życia człowieka od początku, poprzez wszystkie jego etapy aż do naturalnej śmierci. Tych troje: Jezus, Maryja, Józef stanowią wspólnotę Świętej Rodziny, wspólnotą osób i życia. W herbie wszystko to jest razem scalone i pod względem treści stanowi jedną całość.”<sup>40</sup>

I ostatni cytat:

„Wypisanie na herbie biskupim inicjałów Jezusa, Maryi i Józefa nie było przypadkowe i spowodowane tylko pasterzowaniem w diecezji, której patronem został św. Józef. W przypadku ks. biskupa Stanisława Napierały było to bardzo przemyślane i głęboko osadzone w teologii, a szczególnie w chrystologii, mariologii, eklezjologii i józefologii.”<sup>41</sup>

---

40 Tamże: str. 73.

41 Tamże: str. 74.

## CALISIA – PIĘKNE IMIĘ DLA...



Calisia Beth Mielcarek.



akiej informacji w kaliskich mediach jeszcze nie było... Przekazuję ją pierwszy i czynię to z tym większą satysfakcją, że mogę ją opublikować na łamach pierwszych Zeszytów Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego „Kalisia” 2011.

Otóż w USA urodziła się – prawdopodobnie jedyna osoba na świecie o tym imieniu – mała Calisia. Ani w dawnych, ani w najnowszych dziejach naszego miasta nie odnotowano dotąd takiego przypadku. Mam jednak przed sobą poświadczony przez amerykański Urząd Stanu Cywilnego w Houston (USA)<sup>1</sup> dokument potwierdzający powyższy fakt.

A sprawa miała się tak. Mariusz Mielcarek,<sup>2</sup> kaliszaniek, po zakończeniu kariery w kolarstwie zawodowym, bogaty o doświadczenia z wyjazdów zagranicznych, a przede wszystkim znający język angielski w stopniu pozwalającym na swobodny kontakt, postanowił wyjechać do Stanów Zjednoczonych. Był to kraj, który zawsze chciał zobaczyć. Jego drogi w Stanach potoczyły się zgoła inaczej niż większości przybywających tam głównie w poszukiwaniu pracy Polaków. Mógł zwiedzać i poznać największe miasta USA, m.in. Nowy Jork, Waszyngton, Los Angeles.

1 Houston – miasto w USA, założone w 1836 r. W latach 1837-1839 było stolicą Republiki Teksasu. Wraz z rozwojem przemysłu na wybrzeżach zatoki po II wojnie światowej, miasto rozwinęło się do rangi centrum przemysłowego, handlowego, finansowego i kulturalnego wraz z silnym wzrostem liczby mieszkańców (1,6 mln.). Jeden z największych w świecie ośrodków przemysłu petrochemicznego. Również dobrze rozwinięty przemysł hutnictwa stali, maszynowy i elektroniczny. Silny ośrodek uniwersytecki. Obiekty kultury to opera, teatry, orkiestra symfoniczna i muzea ([http://www.leipzig.de/int/pl/int\\_messen/partnerstaedte/houston](http://www.leipzig.de/int/pl/int_messen/partnerstaedte/houston) (dostęp: 1 X 2011)).

2 Mariusz Wojciech Mielcarek, urodzony 14 IX 1978 r. w Kaliszu. Wychowanek Kaliskiego Towarzystwa Kolarskiego. W latach 2000-2002 kolarz zawodowy grupy Legii i Legii Bazyliszek. Uczestnik wielu wyścigów szosowych i zawodów kolarskich o randze krajowej i europejskiej. w tym Tour de Pologne.



Podróże, głównie o charakterze turystycznym, skierowały go do stanu Teksas. W Houston poznał dziewczynę i – jak to bywa – zakochał się od pierwszego wejrzenia w pięknej Amerykance o imieniu Melissa. Na polsko-amerykańskim ślubie i weselu, gdzie – oprócz gości z Houston – byli rodzice pana młodego z Kalisza, nie zabrakło polskich akcentów. Były tam wydawnictwa i albumy dotyczące rodzinnego miasta oraz godło państwowe i polska flaga przed domem. W ten sposób gospodarz uroczystości podkreślił, głównie wobec gości amerykańskich, wagę i znaczenie swojego rodzinnego kraju i miasta, z którego się wywodzi.



Melissa i Mariusz Mielcarek z małą Calisią.

Kiedy latem 2010 r. przyjechali do Polski i do Kalisza, Melissa była w piątym miesiącu ciąży. Kalisz, a przede wszystkim jego 1850-letnia historia wywarły na Melissie ogromne wrażenie. Oboje postanowili zaznaczyć przywiązanie Mariusza do rodzinnego miasta. Po powrocie do Stanów młodzi małżonkowie podjęli decyzję, że jeśli urodzi się dziewczynka, to otrzyma imię Calisia<sup>3</sup>. Tak więc, kiedy 23 listopada 2010 r. w Houston, w stanie Teksas urodziła się córka Melissy i Mariusza Mielcarków, dotrzymali danego słowa i nadali jej imię Calisia. Potwierdzenie tego – dla nas kali-

szan – niezwyklego faktu, znajdujemy w udostępnionym nam przez Państwa Mielcarków amerykańskim urzędowym akcie urodzenia.

Mamy, jako Towarzystwo, niezwykłą okazję, aby odnotowując ten fakt, złożyć tą drogą rodzicom małej Calisii serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Nasze stowarzyszenie wpisuje datę 23 listopada 2010 r. w kalendarz swojej działalności i zapewnia, że będzie pamiętać o pełnych rocznicach urodzin Calisii, a także – w miarę swoich możliwości – śledzić będzie rozwój dziecka i utrzymywać z nim kontakt.

Być może byłoby wskazane, aby władze Kalisza, bądź odpowiednie organizacje miejskie, uwzględniając wyjątkowość sytuacji, doceniły ten akt lokalnego patriotyzmu.

<sup>3</sup> Należy zwrócić uwagę, że w USA nadawanie imion nie jest objęte tak ścisłymi regułami, jak w Polsce. Wynika to z uwarunkowań kulturowych, co umożliwia nadawanie dowolnych imion, np. April, Summer, Mai.


CERTIFICATION OF VITAL RECORD

CITY OF HOUSTON, TEXAS, USA

STATE OF TEXAS      CERTIFICATE OF BIRTH      BIRTH NUMBER

|  |  |  |   |   |   |
|--|--|--|---|---|---|
| 1. Child's Name<br>First: <b>CALISIA</b> Middle: <b>BETH</b> Last: <b>MIELCAREK</b>  |  |  | 2. Date of Birth (mm/dd/yyyy): <b>11/23/2010</b>  |   | 3. Sex: <b>FEMALE</b>   |
| 4a. Place of Birth - County: <b>HARRIS</b>   |  | 4b. City or Town (if outside city limits, give precinct no.): <b>HOUSTON</b>                 |   | 5. Time of Birth: <b>17:59</b>                                | 6. Plurality - Single, Twin, Triplet, etc.: <b>SINGLE</b>           |
| 7a. Place of Birth: <input type="checkbox"/> Clinic / Doctor's Office <input type="checkbox"/> Licensed Birthing Center <input checked="" type="checkbox"/> Hospital<br><input type="checkbox"/> Home Birth (Planned to deliver at home) <input type="checkbox"/> Yes <input type="checkbox"/> No<br><input type="checkbox"/> Other (Specify): |  |  | 7b. Name of Hospital or Birthing Center, NPI (if Not Institution, Give Street Address):<br><b>MEMORIAL HERMANN SOUTHWEST HOSPITAL</b>   |   |   |
| 9a. Attendant's Name, NPI, and Mailing Address:<br><b>MARY VAN SICKLE</b><br><b>7777 SOUTHWEST FREEWAY #620 HOUSTON, TEXAS 77074</b>   |  |  | 9b. Certifier - I certify that this child was born alive at the place and time and on the date as stated:<br><b>CHELSEA WILLIAMS</b> <b>11/24/2010</b><br>Signature and Date      Date Signed |   |   |
| 8a. <input checked="" type="checkbox"/> MD <input type="checkbox"/> DO <input type="checkbox"/> CNM <input type="checkbox"/> Midwife <input type="checkbox"/> Other (Specify):   |  |  | 9b. <input type="checkbox"/> Attendant <input checked="" type="checkbox"/> Facility Administrator / Designee <input type="checkbox"/> Other (Specify):  |   |   |
| 10. Mother's Name Prior to First Marriage<br>First: <b>MELISSA</b> Middle: <b>BETH</b> Last: <b>PENNINGTON</b>   |  |  | 11. Date of Birth (mm/dd/yyyy): <b>08/31/1979</b>   |   | 12. Birthplace (State, Territory or Foreign Country): <b>TEXAS</b>  |
| 13a. Residence - State: <b>TEXAS</b>   |  | 13b. County: <b>BRAZORIA</b>   |   | 13c. City, Town or Location: <b>ROSHARON</b>                  |   |
| 13d. ZIP Code: <b>77583</b>  |  | 13e. Inside City Limits: <input checked="" type="checkbox"/> Yes <input type="checkbox"/> No |   | 13f. Mailing Address: <b>5403 SUMMER SPRING LANE</b>          |   |
| 14. Mailing Address: <input checked="" type="checkbox"/> Same As Residence, or   |  |  |   |   |   |
| 15. Father's Name<br>First: <b>MARBUSZ</b> Middle: <b>WOJCIECH</b> Last: <b>MIELCAREK</b>  |  |  | 16. Date of Birth (mm/dd/yyyy): <b>08/14/1978</b>   |   | 17. Birthplace (State, Territory or Foreign Country): <b>POLAND</b> |
| 18a. Local File Number: <b>0259535</b>   |  | 18b. Date Received by Local Registrar: <b>11/24/2010</b>                                     |   | 18c. Signature of Local Registrar:<br><i>Lisa Akheitanova</i> |   |


VS-111.3 REV. 01.05. WARNING: THE PENALTY FOR KNOWINGLY MAKING A FALSE STATEMENT IN THIS FORM CAN BE 3-10 YEARS IN PRISON AND A FINE OF UP TO \$5,000.      346895




DATE ISSUED **MAP 0 9 2011**

This is to certify that this is a true and correct reproduction of the original record as recorded in this office. Issued under authority of Section 191.051, Health and Safety Code of Texas. This copy not valid without engraved border displaying seal and signature of the Registrar.

*Lisa Akheitanova*  
Lisa Akheitanova, Registrar  
BUREAU OF VITAL STATISTICS



102176868




Akt urodzenia Calisii Beth Mielcarek wystawiony w Houston, w Stanie Texas, USA.



# ŚLAD WOJNY W GENEALOGII RODZINY PRZELASKOWSKICH

EGZEKUCJA 100 POLAKÓW W ZGIERZU 20 MARCA 1942 R.

 przysłym roku minie 70. rocznica publicznej egzekucji, jaka miała miejsce w Zgierzu w dniu 20 marca 1942 r.<sup>1</sup> Uznaje się ją, za największą nie tylko na terenie „Kraju Warty”, ale również na terenie całego obszaru okupowanej Polski. Tutaj, na miejskim Placu Stodół w Zgierzu rozstrzelanych zostało 100 niewinnych obywateli polskich.<sup>2</sup> Wśród nich było dwudziestu czterech mieszkańców Kalisza i okolic,<sup>3</sup> a jednym z nich był mój ojciec Stanisław Julian Przelaskowski.<sup>4</sup> Wszystkich gestapo aresztowało już 25 września 1941 r.<sup>5</sup>

1 Przyrównywana do zgierskiej egzekucja, dokonana została przez hitlerowców 27 XII 1939 r. w Wawrze k. Warszawy, gdzie w odwecie za zastrzelenie przez pospolitych przestępców dwóch żołnierzy niemieckich, rozstrzelano 107 osób z ludności cywilnej, podobnie jak tutaj, również zupełnie niewinnych i niepowiązanych ze sprawą.

2 Lista rozstrzelanych w Zgierzu 20 III 1942 r. w świetle akt gestapo, znajduje się w łódzkim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej; poprzednio: w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi (dalej: OKBZH) pod sygn. OKŁ, Ds. 70/67.

3 Z terenu Kalisza i okolicy w egzekucji tej zginęli: Antoni Adamiak – ur. 24 I 1921 r. w Kaliszu, Jerzy Ast – ur. 2 I 1923 r. w Kaliszu, Antosiewicz vel Antonowicz ze Zbierska, Feliks Balcerzak – ur. 18 II 1915 r. w Dobrzecu, Kazimierz Jan Barczyński – ur. 7 IV 1917 r. w Kaliszu, Bejnarowicz – ur. 31 VIII 1889 r. w Ościęcicach, Andrzej Fercz – ur. 5 IX 1892 r. w Lubaniu, Edward Gózdź – ur. 23 VIII 1918 r. w Kaliszu, Feliks Jacolik – ur. 31 VIII 1911 r. w Kaliszu, Zygmunt Kit – ur. w 1910 r. w Stawiszynie, Henryk Kruczkowski – ur. 13 III 1913 r. w Tykadłowie, Wiktor Kuligowski – ur. 18 X 1910 r. w Kaliszu, Zenon Kurasiński – ur. 1 II 1918 r. w Kościółkach k. Kalisza, Edward Laskowski – Kalisz, Michał Matusiak – ur. 17 IX 1919 r. w Kaliszu, Marian Pieczkowski – Kalisz, Stanisław Przelaskowski – ur. 7 IV 1907 r. w Albany USA, Stanisław Romanowski – lat 45, ur. w Sembór, Kazimierz Siwiński – ur. 1 III 1910 r., Mniszki, Konstanty Szurczak – ur. 23 IX 1904 r. w Kaliszu, Franciszek Szurek – ur. 1 XII 1916 r. w Kaliszu, Stanisław Zaborowski – Kalisz, Ryszard Zieliński – ur. 12 X 1922 r. w Kaliszu, Józef Zimny – ur. 22 XII 1911 r. w Dobrzecu k. Kalisza.

4 Stanisław Julian Przelaskowski, s. Juliana i Anny z Jaźwińskich, ur. 7 kwietnia 1907 r. w miejscowości Albany, stan Nowy Jork, USA, gdzie mieszkali jego rodzice po wyjeździe z Rosji, co miało miejsce w 1905 r., i było ucieczką ojca Stanisława przed wcieleniem do wojska i skierowaniem na wojnę rosyjsko-japońską. Powrócił do Polski wraz z rodzicami i rodzeństwem w 1922 r., i osiedli w miejscowości Wieczyn k. Pleszewa. Stanisław ożenił się w 1932 r. z Heleną z Pachniewiczów. Małżonkowie zamieszkali w Kaliszu przy ul. A. Asnyka 43 i mieli dzieci: Jana Stanisława (ur. 1933 r.), Annę (ur. 1936 r.) i Jadwigę (ur. 1942 r.).

5 W egzekucji tej ponieśli również śmierć aresztowani 1 października 1941 r. członkowie wielurńskiej organizacji ZWZ oraz liczni członkowie ruchu oporu z Łodzi, Pabianic, Sieradza i innych miast z obszaru dawnych województw łódzkiego i poznańskiego. Szerzej na ten temat: Tadeusz Olejnik: *Represje hitlerowskie związane z wypadkami zgierskimi*, [w:] *Egzekucja 100 Polaków 20 III 1942 r.*, Łódź 1982, s. 49-55.

Byli oni członkami kaliskiej organizacji Związku Walki Zbrojnej.<sup>6</sup> Mój ojciec pełnił w organizacji funkcję kierownika komórki wywiadu, jednocześnie pracując w niemieckim urzędzie zatrudnienia (Arbeitsamt), mieszczącym się przy ul. Śródmiejskiej 35 (w czasie wojny Hindenburgstrasse), znanym w mieście przez starszych kaliszczan pod potoczną nazwą „domu Kowalskiego”. Praca zawodowa umożliwiała mu ratowanie członków podziemnej organizacji przed wywózką na roboty do Niemiec.

Świadomie po raz pierwszy informacja o tragicznej śmierci mojego ojca dotarła do mnie, gdy miałem 12 lat. O tym fakcie powiedziała mi matka. Bardziej profesjonalnie mogłem zająć się wyjaśnieniem i ustaleniem faktów dopiero w 1986 r., kiedy udałem się do biura ówczesnej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich Oddział w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 149. Umożliwiono mi tam zapoznanie się z aktami dochodzenia w tej sprawie, dotyczącymi mojego ojca.<sup>7</sup>

Cennym źródłem w poznaniu tych tragicznych wydarzeń były też materiały sesji popularnonaukowej zorganizowanej w Zgierzu w dniu 20 marca 2002 r.<sup>8</sup>

Wracając do sprawy ojca, to na początku 1940 r. – jeszcze przed wstąpieniem do Związku Walki Zbrojnej – starał się on w ambasadzie amerykańskiej<sup>9</sup> w Berlinie o wyjazd z całą rodziną do USA (warto przypomnieć, że jako urodzony w Stanach Zjednoczonych, posiadał automatycznie obywatelstwo amerykańskie), jednak z braku świadectwa urodzenia, władze niemieckie nie zezwoliły na wyjazd.

Po aresztowaniach w organizacji ZWZ jesienią 1941 r., szczęśliwie unika aresztowania, gdyż ostrzeżony przez portiera, opuszcza biuro i – co istotne – schodami dociera do



Stanisław Julian Przelaskowski.

6 Pierwsze organizacje podziemne powstawały w Kaliszu już przed końcem 1939 r. (Narodowa Organizacja Wojskowa). W początkach 1940 r. powstały: Organizacja Jedności Narodowej oraz Związek Walki Zbrojnej działający na terenie powiatu kaliskiego, konińskiego, kolskiego i tureckiego. Pierwszym komendantem był Emil Stark, ps. „Mocny”. W dniach 24-26 września 1941 r. gestapo aresztowało 32 działaczy tej organizacji, co doprowadziło do jej rozwiązania. Szerzej na ten temat: K. Dobak-Splitt, J. A. Splitt: *Kalisz poprzez wieki*, Kalisz 1988. Interesujący fragment z tej pozycji na stronie: <http://www.stary.kalisz.pl/kaliski-ruch-oporu.html> (dostęp: 12 I 2011). Jak podał „Wrocławski Tygodnik Katolicki”, Stanisław J. Przelaskowski założył jesienią 1940 r. w swojej rodzinnej wsi Wieczone i obok w Żegocinie (obecnie: gmina Czermin, pow. pleszewski) komórkę ZWZ; członkowie złożyli przysięgę, której tekst wraz z nazwiskami umieszczony został w butelce i zakopany w ogrodzie przy jednym z narożników plebanii żegocińskiego kościoła; patrz artykuł: K. Pastuszewski, *Tajemnica wiejskiego kościołka* [w:] „Wrocławski Tygodnik Katolicki”, nr 47, z 19 XI 1978 r.

7 OKBZH Oddział w Łodzi – Akta śledztwa dotyczącego rozstrzelania przez hitlerowców w Zgierzu 100 Polaków 20 III 1942 r., prowadzonego przez OK BZH w Łodzi, sygn. OKŁ, Ds. 70/67, k. 308, 309, ap. – dot. Stanisława J. Przelaskowskiego.

8 Sesja popularnonaukowa *W 60. rocznicę zbrodni zgierskiej 20.03.1942 r.*, zorganizowana przez władze miasta Zgierza, Towarzystwo Przyjaciół Zgierza oraz Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi w dniu 20 III 2002 r., na której przedstawiono cztery tematyczne referaty oraz zdjęcia i dokumenty związane z egzekucją zgierską znajdujące się w Muzeum Miasta. Patrz: <http://ipn.gov.pl/portal/pl/395/4758/> (dostęp: 14 I 2011).

9 W dokumentach rodzinnych znajduje się pismo ambasady USA z 8 I 1940 r. kierowane do Stanisława J. Przelaskowskiego w Kaliszu oraz jego świadectwo urodzenia, które nadeszło z USA na początku 1942 r. na ręce żony Heleny.

podwórka „domu Kowalskiego”, wychodząc na obecną ul. Kościuszki (w czasie wojny Goethestrasse), gdy tymczasem gestapo jedzie po niego windą. Hitlerowcy nie dają jednak za wygraną i aresztują jego żonę Helenę, która jest w piątym miesiącu ciąży (w styczniu 1942 r. urodziła się córka Jadwiga). Szczęśliwie po przesłuchaniu zostaje zwolniona. Ojciec, nie mając informacji o tym fakcie, w kilka godzin później z własnej woli oddaje się w ręce gestapo, zgłaszając się do ich siedziby mieszczącej się w budynku obecnie na rogu al. Wolności 12 i ul. Jasnej (w czasie wojny Herman Göring Strasse róg Kurzer Weg). Po aresztowaniu zostaje wywieziony do więzienia policyjnego gestapo przy ul. Seweryna Sterlinga w Łodzi. Z więzienia udaje mu się przesłać dwa lub trzy grypsy do żony.

Sprawa zgierska<sup>10</sup> rozpoczęła się w początkach marca 1942 r. kiedy funkcjonariusze łódzkiego gestapo aresztowali byłego mieszkańca Zgierza, Jozefa Mierzyńskiego, kierowcę samochodowego, sierżanta Wojska Polskiego. Gestapo wiedząc, że posiada on broń palną domagało się, aby wskazał miejsce jej ukrycia. Faktem jest, że dobrowolnie, czy też pod przymusem, Mierzyński przyznał się do posiadania broni i przyrzekł wskazać miejsce jej ukrycia. W dniu 6 marca 1942 r. w godzinach popołudniowych trzech funkcjonariuszy gestapo z Łodzi (Friedrich Lutze i Kurt-Erich Torno oraz kierowca) przybyło z nim do Zgierza na ul. Długą 54, gdzie poprzednio mieszkał, i gdzie miał ukrywać broń. Jeden z funkcjonariuszy (volksdeutsch) pochodzący ze Zgierza znał Mierzyńskiego jeszcze sprzed wybuchu wojny. Ponieważ broń była ukryta w trudno dostępnym miejscu, na jego prośbę Mierzyńskiemu rozkuto ręce. Jak podają źródła, wydobyl z ukrycia cztery pistolety, z których trzy przekazał gestapowcom, zaś z czwartego, który był załadowany, oddał celne strzały w kierunku obu gestapowców, zabijając ich na miejscu. Sam zaś, zbiegł z miejsca wydarzenia i przedostał się ponownie do Łodzi, gdzie ukrywał się u swoich znajomych.

Wydaje się, że za zaistniałe wydarzenie odpowiedzialność winien ponieść sprawca czynu, który znany był władzom łódzkiego gestapo. Jednak reakcja władz hitlerowskich była niewspółmierna i przeszła wszelkie przypuszczenia i oczekiwania, jakich mogła spodziewać się ludność Zgierza.

Już bowiem w godzinach przedwieczornych i wieczornych 6 marca 1942 r., gestapo przystąpiło do aresztowań na szeroką skalę. Aresztowano początkowo zupełnie przypadkowych ludzi, zatrzymywanych na ulicach lub wyciąganych siłą z tramwajów. W nocy z 6 na 7 marca, aresztowania kontynuowane już były w sposób planowy na podstawie list osób pośpiesznie przygotowanych przez miejscowych aktywistów niemieckich, tzw. blockleiterów. Tej nocy aresztowana została również w Łodzi żona Mierzyńskiego – Joanna.

Aresztowania prowadzone przez gestapo objęły niesłychanie szeroki krąg terytorialny, bowiem oprócz Zgierza, Łodzi objęły również inne miasta, w tym: Bełchatów, Kalisz, Kępno, Łask, Ostrów Wlkp., Pabianice, Sieradz, Zduńską Wolę, Turck i Wieluń.

10 Szczegółowy opis wydarzeń, który wykorzystano w niniejszym opracowaniu: Z. Piechota, *Egzekucja 100 Polaków w Zgierzu 20 marca 1942 r. w świetle materiałów OKBZH w Łodzi* [w:] „Egzekucja 100 Polaków 20 III 1942 r.”, Łódź 1982, s. 22-48. T. Olejnik, *Niemiecka akcja odwetowa za zastrzelenie z Zgierzu dwóch funkcjonariuszy gestapo*, „Rocznik Łódzki”, tom XX, 1975, s. 239-263.

Z całą stanowczością można powiedzieć – na podstawie przeprowadzonych badań i uzyskanych zeznań świadków tamtych dni – że egzekucja w Zgierzu była wyłącznie akcją odwetową<sup>11</sup> i znajdowała aprobatę w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie, a już z pewnością wiedział o niej i akceptował Arthur Greiser, namiestnik Rzeszy w Kraju Warty, rezydujący w Poznaniu.<sup>12</sup>

W dniu 17 marca 1942 r. grupa niezidentyfikowanych w śledztwie funkcjonariuszy hitlerowskich, przeprowadziła w Zgierzu badanie terenu uznając, że najlepszym miejscem dla przeprowadzenia egzekucji będzie plac u zbiegu ulic Sienkiewicza i Piątkowskiej (nazwy obecne), zwany w tamtym czasie Placem Stodół. Teren bardzo zaniedbany, spełniający nawet funkcję miejskiego wysypiska śmieci, co miało dodatkowy wydźwięk poniżenia i upodlenia ofiar.

W dniu 19 marca 1942 r. robotnicy polscy, głównie pracownicy magistratu w Zgierzu, przystąpili pod nadzorem funkcjonariuszy miejscowej policji do przygotowania miejsca egzekucji. Równocześnie grupa kilkunastu więźniów z więzienia w Radogoszczu przygotowywała dużych rozmiarów dół, który miał być zbiorową mogiłą przyszłych ofiar zbrodni.

„Nadszedł 20 marca 1942 r., kiedy to w więzieniu przy ul. Sterlinga, we wczesnych godzinach rannych, wszystkie osoby wytypowane w dniu poprzednim do transportu wywołane zostały ze swoich cel na dziedziniec więzienia. Rozkazano im, aby zabrały ze sobą wszystkie rzeczy osobiste. Odebrano to, jako przygotowanie do wywiezienia ich w transporcie. Po zejściu na dziedziniec ustawiono je w dwuszeregu i pomimo mrozu stały tak przez dłuższy okres czasu. Umożliwiło to współwięźniom, którzy pozostali w celach, śledzenie zachowań zarówno więźniów, jak i esesmanów. Ustalono tą drogą, ilu ich było, mianowicie w dwóch szeregach po 38 mężczyzn. Stan osobowy na dziedzińcu, sprawdzono dwukrotnie. Polecono im zdjąć okrycia wierzchnie i odrzucić od siebie, podobnie dotyczyło to rzeczy osobistych. Nie zapomniano o pozostawieniu okularów. Teraz, każdemu z osobna, wiązano do tyłu ręce mokrym sznurem, po czym załadowano do samochodów ciężarowych i wywieziono z więzienia. Resztę więźniów brakujących do 100, dobrano z więzienia policyjnego w Radogoszczu, zaś z więzienia gestapo dla kobiet przy ul. Gdańskiej dołączono do transportu cztery kobiety,<sup>13</sup> a wśród nich Joannę Mierzyńską. Teraz samochody skierowały się w kierunku Zgierza.

W tym samym czasie na Placu Stodół w Zgierzu czyniono także przygotowania do egzekucji. Od wczesnych godzin rannych grupy miejscowych aktywistów niemieckich

11 Bezpośrednio odpowiedzialnymi za przeprowadzenie akcji odwetowej byli: Herbert Weygant w tym czasie szef łódzkiej placówki gestapo, oraz Erwin Kauter, szef wydziału IV-1 zajmującego się zwalczaniem polskiego ruchu oporu. Patrz: Z. Piechota: *Egzekucja...*, s. 27-28.

12 Arthur Greiser, ur. 22 I 1897 r. w Środzie Wlkp. Niemiecki polityk narodowosocjalistyczny, obergruppenführer SS, od listopada 1939 r. namiestnik Rzeszy w „Kraju Warty” rezydujący w Poznaniu, przedtem prezydent senatu Wolnego Miasta Gdańsk. Zbrodniarz wojenny, osądzony przez Najwyższy Trybunał Narodowy i publicznie stracony na stokach Cytadeli Poznańskiej 14 VII 1946 r. Patrz również: <http://www.youtube.com/watch?v=4LW6ESfEkkk> (dostęp: 12 VIII 2011).

13 O czterech kobietach pisał Z. Piechota, *Egzekucja...*, s. 31. Jednak w liście rozstrzelanych opublikowanej przez Krzysztofa Lesiakowskiego również w oparciu o akta gestapo jest to pięć kobiet: Krystyna Bujnowska, ur. 13 IV 1916 r. w Łasku, Maciejewska, ur. w Łodzi, Joanna Mierzyńska, Joanna Pieczkowska, ur. 27 XII 1894 r. i Emilia Zajewska, ur. 8 II 1905 r. Krzysztof Lesiakowski, *Lista rozstrzelanych w Zgierzu 20 III 1942 r. w świetle akt gestapo*, referat na sesji popularnonaukowej, Zgierz 20 III 2001 r.: <http://www.ipn.gov.pl/portal/pl/3395/4758/> (dostęp: 12 VIII 2011).

ubranych w mundury, a także funkcjonariusze miejscowej policji i żandarmerii, spędzali siłą na plac mieszkańców Zgierza i okolicznych miejscowości. Ludzi idących do pracy zabierano z ulic, innych wywlekano z domów i mieszkań, jak również z przejeżdżających tramwajów, które zatrzymywano wypędzając z nich siłą pasażerów. Towarzyszyły temu głośne i złowrogie okrzyki, przynaglenia do pośpiechu, brutalność i uwłaczające godności ludzkiej wyzwiska. Z miejscowości okolicznych, takich jak np.: Lućmierz, Bruźyca, Biała, Dobra i Stryków, władze hitlerowskie organizowały nawet całe transporty mieszkańców, wcześniej już uprzedzonych o obowiązku stawienia się na zbiórki. W ten sposób zgromadzono na placu ok. 6 tys. osób, które zostały otoczone ścisłym kordonem uzbrojonych funkcjonariuszy różnych służb policyjnych, a prawdopodobnie także żołnierzami Wehrmachtu. W kilku punktach placu ustawiono gniazda karabinów maszynowych. W kordonie otaczającym ludność polską nie brakowało także miejscowych Niemców, którzy – jak wspomniano – na ten czas przywdziali mundury (NSDAP, SS, SA, HJ) i wyrażali duże zadowolenie z mającej nastąpić egzekucji. Wielu z nich oświadczyło z szyderstwem, że władze organizują »teatr dla Polaków«.

Około godziny 8 rano ze zgromadzonego tłumu wybrano zupełnie przypadkowo 100 mężczyzn, których ustawiono w osobnym miejscu w dwuszeregu, pod szczególnie wzmocnionym kordonem. Jako zakładnicy mieli być oni odpowiedzialni za porządek i przebieg egzekucji. W przypadku jakiegokolwiek rozruchu, bądź niezadowolenia czy protestu, miano ich także rozstrzelać.

Około 10 na plac wjechało kilka samochodów ciężarowych oraz osobowych, którymi przybyli przedstawiciele hitlerowskich władz okupacyjnych. Skazani na śmierć oczekiwali w samochodach ustawionych nieco na uboczu.<sup>14</sup>

Znaczenie tej egzekucji dla hitlerowców podkreślone zostało obecnością najwyższych władz: prezesa rejencji łódzkiej Friedricha Übelhöra, landrata łódzkiego i kreisleitera NSDAP Herberta Messa, prokuratora Steinberga reprezentującego Landsgericht-Litzmannstadt, burmistrza miasta Zgierza Kurta Eifriga, Eduarda Bornesa i Herberta Weyganda z łódzkiej placówki gestapo, Waltera Peltzhausena porucznika policji i komendanta policyjnego więzienia w Radogoszczu, oraz innych wysokich rangą urzędników miejscowej policji z inspektorem Heine, Emilem Stellerem i Alfonsem Wallnerem na czele.

W tak tragicznej sytuacji do zgromadzonego siłą tłumu Polaków przemówił – jak ustalono na podstawie odszukanych dokumentów gestapo – prezes rejencji łódzkiej Friedrich Übelhör.<sup>15</sup>

Po tym przemówieniu, którego treść świadczyła o okrucieństwie okupanta, na plac wkroczył pluton egzekucyjny składający się z 30 funkcjonariuszy i dowódcy, prawdopodobnie z 31 batalionu policyjnego w Łodzi. Po ustawieniu plutonu, z samochodów wyciągano pierwszych skazańców, którzy dodatkowo wiązani byli jedną, wspólną liną po 15 osób. W ten sposób doprowadzano ich przed pluton egzekucyjny. Znanym skądinąd

14 Z. Piechota: *Egzekucja 100...*, s. 31.

15 Tamże, str. 32.

zwyczajem, po każdej salwie oddanej do piętnastki, podchodził lekarz w mundurze SA i wskazywał palcem żyjące jeszcze i konające ofiary, a oficer, funkcjonariusz łódzkiego gestapo, prawdopodobnie Alfons Nikolai, dobijał je strzałem z pistoletu. Wtedy kilku mężczyzn z wyselekcjonowanej uprzednio z tłumu grupy 100 osób, przykrywało martwe ciała słomą. Na miejsce zbrodni doprowadzano kolejną piętnastkę skazanych.

A tak relacjonuje postawy skazanych, jeden ze świadków wydarzeń J. Wiczorek:<sup>16</sup>

„Więźniowie z ostrzyżonymi głowami, bez nakryć na głowach, niektórzy w letnich koszulach, inni tylko w garniturach, w obuwiu podartym, niektórzy bez skarpetek. W pierwszej piętnastce sami młodzi, w drugiej sami młodzi, w trzeciej, większość młodych, kilku starszych (jeden starzec z siwą brodą), w czwartej jedenastu mężczyzn i cztery kobiety. Pierwsza młoda, około 19 lat, blondynka...Więźniowie szli z nadzwyczajną dumą. W drugiej grupie młody, wysoki mężczyzna pierwszy z lewej strony, szedł wyprostowany z głową do przesady podniesioną do góry, cała postać przesadnie pochylona do tyłu. Więźniowie idąc potykali się nieco [...] Na twarzach więźniów malował się dziwny spokój. Spokój nie do opisania. Spośród stu ani jeden nie krzyknął, ani jeden nie usiłował uciec...”

Po zakończeniu tego okrutnego mordu, polecono – uprzednio wybranym mężczyznom, stojącym w pobliżu – uprzętnąć pomordowanych, a później uporządkować plac i usunąć jakiegokolwiek ślady dokonanej zbrodni. Z pewnością były to dla nich trudne chwile, ich przecież również zagrożonego życia, kiedy zmuszeni byli przecinać sznury i rozplątywać złączone ze sobą ciała, a następnie ładować je na samochody ciężarowe.

Ofiary tej tragicznej zbrodni przewiezione zostały do lasów lućmierskich i tam pochowane w zbiorowej mogile, uprzednio przygotowanej na leśnej polanie. Prowadzone po wyzwoleniu w 1945 r. śledztwo w tej sprawie, pozwoliło po przeprowadzonej ekshumacji ustalić, że zwłoki były odkopane i ponownie pochowane, z wyraźnymi śladami próby ich spalenia, a więc usiłowania zatarcia śladów zbrodni. Nie pozwoliło to na ich identyfikację. Przypuszcza się, że władze niemieckie podjęły taką decyzję, po odkryciu mogił katyńskich w 1943 r.

Ekshumowane spalone szczątki pomordowanych, zostały po raz trzeci pochowane kilkaset metrów dalej na dukcie leśnym, w odległości około 100 m od drogi leśnej, prowadzącej do miejscowości Grotniki, która zaczyna się od drogi asfaltowej wiodącej ze Zgierza do Ozorkowa. Szkoda jedynie, że pozostawiając w tym lesie ślad w postaci zewnętrznego symbolu, władze Zgierza nie przeniosły w trakcie ekshumacji prochów pomordowanych do wspólnej mogiły na cmentarzu. Ostatnie miejsce pochówku w lesie już po ekshumacji, jak pamiętam od połowy lat siedemdziesiątych XX wieku do czasów dzisiejszych, jest wyraźnie zaniedbane.

Miejsca egzekucji w Zgierz, jak również pochówków są do dzisiaj symbolem męczeństwa Narodu Polskiego.

---

16 Tamże, str. 33.





Pomnik na Placu 100 Straconych w Zgierzu dłuta Antoniego Białasa, odsłonięty 28.09.1969 r.



Miejsce pochówku po egzekucji 20 marca 1942 r. – zdjęcie z 1992 r.




**Krzyż i obelisk w lesie lućmierskim w miejscu pochowania pomordowanych po ekshumacji w 1945 r.  
– zdjęcie z 2001 r.**

Zdjęcia Stanisława J. Przelaskowskiego, ze zbiorów rodziny.

Zdjęcie pomnika ze strony: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Plac\\_Stu\\_Straconych\\_w\\_Zgierzu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Plac_Stu_Straconych_w_Zgierzu) (dostęp: 12 VIII 2011).



## ZARYS DZIEJÓW RODZINY PATERSKICH

 edług portalu moikrewni.pl, sześć mieszkańek Kalisza posiada nazwisko Paterska, w mieście tym jest również siedmiu mężczyzn o nazwisku Paterski.<sup>1</sup> Gniazdo rodowe tychże osób usytuowane jest jednak poza Kaliszem. Szeroki opis historyczny rodu Paterskich zawarty został w mojej pracy magisterskiej napisanej w Zakładzie Archiwistyki Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.<sup>2</sup> Niniejszy artykuł zawiera natomiast zarys historyczny rodziny Paterskich ze szczególnym uwzględnieniem procesu kształtowania się nazwiska rodowego.

Powstawanie nazwisk jest procesem indywidualnym, na który składa się wiele czynników o różnym nasileniu. Wpływ na nazwisko może mieć miejsce urodzenia bądź zamieszkania danej osoby, jej zawód, zajęcie czy też wygląd zewnętrzny. Na przestrzeni dziejów nazwiska mogły zmieniać się zależnie od stanu posiadania, kręgu kulturowego, warunków politycznych itp.

Nazwisko Paterski Według K. Rymuta – autora słownika nazwisk Polaków – pochodzi od słowa pater (łac. ojciec) a najstarsze poświadczenie historyczne nazwy Pater w formie osobowej, jakie udało się ustalić pochodzi z 1443 r.<sup>3</sup> Nie oznacza to jednak, że forma ta pełniła funkcje nazwiska. Jeszcze we wczesnym średniowieczu panował system jednoimienny, który stopniowo zastępowany był przez system dwuimienny.

W przypadku ascendentów rodziny Paterskich z Kalisza, nazwisko nie ma zbyt długiej tradycji. Najdalej wstecz sięga ono zaledwie połowy XIX w. Współcześnie stosowana forma tego nazwiska została ukształtowana za życia Józefa Paterskiego. Przodek ten urodził się w 1815 r., jako syn Paterka i takie właśnie nadano mu nazwisko, które następnie zmienione zostało na Paterski. Brak jest jednoznacznego wyjaśnienia tego zjawiska. Ze zmianą nie wiążą się bowiem żadne podstawy prawne, co utrudnia ustalenie przyczyny modyfikacji. W aktach metrykalnych Józef wymieniany jest jako Paterski od 1844 r. i ta forma jest konsekwentnie stosowana w kolejnych metrykach. W przypadku akt notarialnych widnieje on natomiast jako Paterek do końca lat 50. XIX w.

1 <http://www.moikrewni.pl/mapa> (dostęp 04 V 2011).

2 *Poszukiwania genealogiczne dotyczące przeciętnych osób na przykładzie Karola Paterskiego*, Praca magisterska napisana w Zakładzie Archiwistyki IH UAM w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr. hab. S. Sierpowskiego, Poznań 2005.

3 K. Rymut, *Nazwiska Polaków słownik historyczno – encyklopedyczny*, t. 2 Kraków 2001, s.215.

W związku ze zmianą można wysunąć kilka hipotez. Józef pochodził z rodziny rolniczej, która w ciągu życia być może zgromadziła pewien obszar ziemi i chcąc podnieść swój prestiż zaczęto używać w nazwisku końcówki *-ski*, kojarzonej z wyższymi warstwami społecznymi. Kończówka ta jest charakterystyczna dla szlachty, ale nie jest zastrzeżona wyłącznie dla niej. Z tego powodu nie każda osoba o tak zakończonym nazwisku musi pochodzić z wyższych warstw społecznych.<sup>4</sup>

Bardziej prawdopodobne wydaje się, że zmiana nazwiska może iść w parze ze zmianą miejsca zamieszkania Józefa. W pierwszej połowie XIX w. przekroczył on granicę zaborów prusko-rosyjską, udając się z Wielkiego Księstwa Poznańskiego do Królestwa Polskiego. Wpływ na tę migrację mogła mieć sytuacja polityczna. Aż do lat 60. XIX w. w tzw. Kongresówce istniała możliwość posługiwania się językiem polskim w urzędach administracji publicznej niższego szczebla. Taka sytuacja była nie do zaakceptowania na terenie zaboru pruskiego. Kiedy opadła fala represji po powstaniu listopadowym, życie w zaborze rosyjskim mimo zsyłek na Syberię, mogło wydawać się łatwiejsze dla Polaków, niż silne represje na pruskim terenie Wielkopolski. To wszystko mogło złożyć się na chęć osiedlenia się Józefa w Koźminku. Jako nowy mieszkaniec Królestwa przybyły z innego państwa mógł on sam świadomie zmierzać by w rejestrach ludności widniał pod nazwiskiem Paterski. Te trzy ostatnie litery nazwiska silnie związane z polskością mogły być wynikiem dążenia Józefa do nawiązania kontaktów z rodakami w nowym miejscu zamieszkania. Powodem tego mogło być powszechne i silne utożsamianie się ówczesnego społeczeństwa polskiego z własnym narodem.

Pozostaje mieć nadzieje, że przyjęta przez Józefa końcówka *-ski* w nazwisku nie jest zatem próbą awansu w hierarchii społecznej, a jedynie wyrazem jego tożsamości i poczucia przynależności narodowej.

Najstarszym odszukanym przodkiem rodziny Paterków/Paterskich w prostej linii męskiej, którego istnienie potwierdzają źródła był ojciec wspomnianego Józefa tj. Walenty Paterok. Odszukane materiały archiwalne z początku XIX w. pozwalają określić datę urodzenia Walentego na 1779 r. Jego żona Katarzyna z domu Woźniak urodziła się w 1789 r. Po ślubie zamieszkali oni w miejscowości Lutynia.<sup>5</sup> Obszar ten został włączony po drugim rozbiore do Prus, a w latach 1807-1815 wchodził w skład Księstwa Warszawskiego. W 1813 r. Walentemu i jego małżonce urodziła się córka Eleonora. Dwa lata później urodził się Józef. Następnie rodziły się tylko córki (Zofia, Józefa i Elżbieta). Józef w pierwszej połowie XIX w. przekroczył granicę zaboru i na stałe osiedlił się w Królestwie Polskim. W 1842 r. umarła Katarzyna Paterok,<sup>6</sup> a owdowiały Walenty zamieszkał razem z synem w Koźminku aż do swojej śmierci w 1849 r.<sup>7</sup>

4 J. Matuszewski, *Ewolucja nazwisk polskich* [w:] *Rozprawy Komisji językowej Łódzkiego Towarzystwa Nauk*, Łódź 1970, s. 191-252.

5 Informacje na podstawie metryk narodzin dzieci Walentego i Katarzyny Paterków.

6 Archiwum Państwowe (AP) w Poznaniu, USC Lutynia, Księga zgonów z 1842 r., k. 1, akt nr 1.

7 AP w Poznaniu, USC Koźminek, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów z 1849, k. 82, akt zgonu nr 87.

Józef na terenie zaboru rosyjskiego w ciągu trzydziestu lat żenił się trzykrotnie. Po raz pierwszy ożenił się w 1844 r. Mając wówczas 29 lat poślubił starszą od siebie o 4 lata wdowę – Genowefę.

Genowefa pochodziła z Morawina, była córką małżonków Pisarskich: Jana i Katarzyny (z domu Wróblewskiej). Pierwszym małżeństwem związała się ona z Michałem Muszyńskim, który zajmował duże obszary terenów uprawnych. Z tego związku było czworo dzieci. W 1843 r. zmarł Michał, a w następnym roku Genowefa wyszła za Józefa Paterskiego.

W Królestwie Polskim mocą ukazu carskiego zlikwidowano darmochę, ale nie poprawiło to sytuacji materialnej chłopów. Na rzecz dworu wprowadzono bowiem czynsz. Opłatę czynszu wielu mieszkańców Koźminka wzięło za pewien rodzaj darmochy i odmówiło jego płacenia. Z tego powodu Józef znalazł się w rejestrach osób nie płacących czynszu dworowi w okresie 1846-1860.<sup>8</sup>

Zgodnie z tabelą wykazującą uposażenie, obowiązki i powinności rolników zamieszkałych w Koźminku (Rejestr pomiarowy gruntów należących do Miasta prywatnego Koźminek w Guberni Warszawskiej Powiatu Kaliskiego), sporządzoną w 1951 r., Józef wymieniony został jako użytkownik zajmujący znaczne tereny rolne. Rejestr jest wynikiem układu zawartego między mieszkańcami a dziedzicem w celu ustalenia uposażenia i obowiązków mieszkańców miasta Koźminek. Józef podpisał układ jako osoba odpowiedzialna za inwentarz i powinności. Zgodnie z rejestrem jego uposażenie wówczas wynosiło 30 morgów i było drugie, co do wielkości w wykazie.<sup>9</sup> Można zatem powiedzieć, że rodzina Paterków/Paterskich w XIX w. ściśle powiązana była z rolnictwem. Taki zawód potwierdzany jest również w aktach metrykalnych. Gospodarstwo Paterków/Paterskich wysiewało 12 korcy ozimin i 12 korcy jarzyn rocznie.<sup>10</sup> Struktura obowiązków była bardzo złożona. Józef musiał wywiązywać się wobec: właściciela dóbr (czynsz), instytucji duchownych (2 korce żyta i owsa rocznie), gminy (składka szkolna), rządu (podymne), itp.<sup>11</sup>

W 1860 r. na mocy dokumentu burmistrza miasta rozwiązano układ między mieszkańcami a dziedzicem z powodów prawno-majątkowych. Umowa z dziedzicem w wielu przypadkach zawierała bowiem ważne uchybienia. W przypadku Józefa okazało się, że nie miał on podstaw prawnych do zawierania układu z dziedzicem. Józef był tylko mężem wdowy po właścicielu wspomnianych nieruchomości, a ona sama nie była ich posiadaczem tylko pełniła opiekę nad dziećmi zmarłego właściciela.

W 1866 r. zmarła Genowefa a Józef po dwóch latach ożenił się po raz drugi, tym razem z wdową w swoim wieku, Anastazją Kaczmarską, córką Franciszka i Katarzyny Łodzińskich, wdową po Walentym Kaczmarskim, zmarłym trzy lata wcześniej.

8 AP w Kaliszu, Akta Naczelnika Powiatu Kaliskiego (zespół nr 1), Tabele prestacyjne-włościanie dóbr miasta Koźminek (sygn. 530), s. 171.

9 Tamże, s. 68. Morga to dawna jednostka długości [1 morga = 300 prętów<sup>2</sup> tj. 0,55976 ha].

10 Korzec to dawna jednostka objętości [1 korzec = 4 ćwierci = 32 garnce = 128 kwart = 512 kwaterek tj. 128 litrów].

11 AP w Kaliszu, sygn. 530, Akta Naczelnika Powiatu Kaliskiego (zespół nr 1), Tabele prestacyjne-włościanie dóbr miasta Koźminek, k. 73–74.

W 1870 r. zmarła także Anastazja i Józef ponownie został wdowcem. Po czterech latach Józef ożenił się po raz ostatni i aż do swojej śmierci (1874 r.) życie spędził z Marianną Lejnert.

Mimo trzech małżeństw Józef doczekał się zaledwie trójki dzieci z pierwszego małżeństwa tzn. córki Józefy (ur. 1845 r.) oraz dwóch synów – Wawrzyńca (ur. 1848 r.) i Michała (ur. 1851 r.), co na owe czasy nie stanowiło licznego potomstwa. Fakt ten można uzasadnić tym, że pierwsza jego żona miała już dzieci z pierwszego małżeństwa, a kiedy Józef wstępował w kolejne związki małżeńskie, był już człowiekiem w dosyć zaawansowanym wieku. Wszystkie dzieci Józefa zawarły związki małżeńskie, które następnie owocowały narodzinami kolejnych członków rodziny.

Józefa wyszła w wieku siedemnastu lat za Józefa Ewicha. Cztery lata po ślubie urodziło im się pierwsze dziecko – Wiktoria.

Wawrzyniec doczekał się ośmiu córek i jednego syna: cztery córki miał z pierwszego małżeństwa z Emilią Herman i cztery z drugiego małżeństwa z Antoniną Śledź, która urodziła mu w 1898 r. dwie córki bliźniaczki (Helenę i Kazimierę).<sup>12</sup>

Michał Paterski w 1879 r. w miejscowości Tykocin na Białostocczyźnie poślubił Józefę Izabelę Rafałowicz. Jego małżonka pochodziła z terenów litewskich, była córką Pawła i Albertyny z domu Marszynow. Michał i Józefa posiadali majątek ziemski w miejscowości Lipniki, gdzie urodził się ich najstarszy syn – Antoni. Ówczesna sytuacja polityczna w Królestwie Polskim doprowadziła w II poł. XIX w. do opuszczenia majątku i powrotu Michała z żoną i synem do rodzinnego miasta – Koźminka. Tam rodziły się pozostałe dzieci Józefy i Michała (Józef, Helena, Anna, Marianna, Tadeusz, Stanisław).

Antoni Paterski służył w wojsku carskim,<sup>13</sup> został wysłany m.in. na rosyjskie tereny w Azji, gdzie uczestniczył w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904-1905). W 1908 r. w Goszczanowie poślubił on Helenę Wojciechowską z Uniejowa. Małżonkowie początkowo zamieszkali w Koźminku, później przenieśli się do Goszczanowa. W 1909 r. Helenie i Antoniemu urodziło się pierwsze dziecko – Wiktor. Kolejne lata przynosiły następnych męskich potomków w tej rodzinie – Tadeusza, Wacława i Czesława.



Antoni Paterski.

12 AP w Kaliszu, USC Koźminek, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów z 1898 r., akt nr 1 i 2.

13 Z metryk parafialnych zaboru rosyjskiego można wiele dowiedzieć się o mężczyznach, którzy służyli w wojsku rosyjskim. Panował bowiem zwyczaj, że w aktach metrykalnych przy nazwisku byłego żołnierza notowano niejako jego tytuł: „żołnierz urlopowany” (obecnie: rezerwista) – zapasny żołdak.

W 1912 r. Antoni został współzałożycielem i pierwszym naczelnikiem Ochotniczej Straży Ogniowej w Goszczanowie.<sup>14</sup> Należał on również do pierwszych członków Związku Floriańskiego. Ukończył wiele kursów pożarniczych, a następnie sam przeprowadzał szkolenia. W 1919 r. uczestniczył w Dzielnicowych Kursach Pożarniczych zorganizowanych przez Związek Floriański w Uniejowie. Udział w zawodowych wykładach i ćwiczeniach pozwolił mu kształcić kadre wyspecjalizowanych strażaków dla lokalnych jednostek.<sup>15</sup>

Antoni uczestniczył w pierwszym zjeździe straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej zorganizowanym 8-9 października 1921 r. w Warszawie. Był to I Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Straży Pożarnych II Rzeczypospolitej Polskiej. Uczestniczyło w nim 3690 delegatów, przedstawiciele 742 ochotniczych straży pożarnych. Na zjeździe tym powołano do życia Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, który w podstawowym celu zakładał zjednoczenie wszystkich związków strażackich w kraju. Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą św. w warszawskiej Katedrze św. Jana. Następnie strażacy przemaszerowali ze sztandarami do Sejmu. Otwarcie zjazdu odbyło się w sali Filharmonii Warszawskiej. Na obradach obecny był Wincenty Witos w towarzystwie ministrów swojego rządu. W drugim dniu zjazdu głośzono referaty i dyskutowano na różne tematy, związane z ulepszeniem obrony przeciwpożarowej w odrodzonej Polsce.<sup>16</sup>

W 1937 r. Antoni został uhonorowany przez Prezesa Rady Ministrów II RP *Brązowym Krzyżem Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej – za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej*.<sup>17</sup> Ówczesnie stanowisko to zajmował gen. Felicjan Sławoj Składkowski. Odznaczenie to ustanowione zostało ustawą z dnia 23 czerwca 1923 r. podpisaną przez Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i Prezesa Rady Ministrów Wincentego Witosa. Ustalono wówczas, że krzyże nadane mogą zostać w drodze zarządzenia prezydenta (w przypadku nadania złotego krzyża) lub premiera (w przypadku nadania krzyża srebrnego lub brązowego). Zgodnie z ustawą Krzyż Zasługi został ustanowiony w celu „odznaczenia osób, które od chwili wskrzeszenia Państwa Polskiego położyły względem niego lub jego obywateli zasługi, spełniając czyny, nie leżące w zakresie ich zwyczajnych obowiązków, a przynoszących znaczną korzyść Państwu lub poszczególnym obywatelom.”<sup>18</sup>

Wykazanie się wybitnymi zasługami z dala od wielkich miast było z pewnością trudnym zadaniem w II RP, której obszar był większy niż obecne terytorium Polski. Ze względu na ogromną ilość jednostek straży pożarnych w Polsce końca lat trzydziestych nie każdy naczelnik tej formacji mógł liczyć na wyróżnienie Krzyżem Zasługi. Antoni był pierwszym mieszkańcem Goszczanowa, który został uhonorowany tej rangi odznaczeniem państwowym. Wyróżnienie jego zasług na szczeblu centralnym było efektem

14 Pamiątna Książka Kalińskiej Guberni 1914 [Памятная Книжка Калишской Губернии на 1914 года], s. 287; oraz Relacja wspomnieniowa Romana Frankiewicza – następcy Antoniego Paterskiego na stanowisku naczelnika jednostki.

15 Kursy Pożarnicze Dzielnicowe, „Przegląd Pożarniczy”, Nr 9/10, Warszawa 30 V 1919, s. 83; Relacja wspomnieniowa byłego Komendanta Rejonowego Ochotniczych Straży Pożarnych w Turku – Jana Rogozińskiego, który razem z Antonim koordynował jednostki strażackie w terenie.

16 J.R. Szaflik, *Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych*, Warszawa 2001, s.157.

17 „Monitor Polski”, Warszawa 27 października 1937, s. 2.

18 Ustawa z dn. 23 czerwca 1923 r. o ustanowieniu „Krzyża Zasługi” (Dz. U. RP, 1923, nr 62, poz. 458, art. 1).

należytego wykonywania obowiązków zawodowych oraz lokalnej działalności społecznej.<sup>19</sup> Jeszcze w kwietniu 1938 r. nawiązano na łamach tygodnika „Echo Tureckie” do odznaczeń dla lokalnych działaczy, którzy otrzymali krzyże zasługi w 1937 r. „W roku ubiegłym premier wychodząc z założenia, że masy włościańskie stanowią przeważającą większość narodu i praca ich jest cementem wzmacniającym byt państwa. Krzyże Zasługi nadano osobom skromnym, cichym pracownikom na polu pracy społecznej, kulturalnej i państwowej.”<sup>20</sup>

W dwudziestoleciu międzywojennym Antoni wyspecjalizował się w rzeźnictwie. Jego rzemiosło wykorzystywane było jednak również w innych dziedzinach życia społecznego. Przed drugą wojną światową nie było bowiem w Goszczanowie lekarza o specjalizacji weterynaryjnej. Antoni jako znawca zwierząt rzeźnych pełnił z tego powodu wielokrotnie funkcję lokalnego weterynarza. Odbieranie przez niego porodów zwierząt rzeźnych było powszechnym zwyczajem, radził sobie również w sytuacjach, gdy podczas cielenia się zagrożone było życie krowy bądź cielaka. Inną specjalnością Antoniego wypracowaną w II RP był wyszynk trunków.<sup>21</sup>

Po II wojnie światowej Antoniemu ciężko było jednocześnie prowadzić rzeźnię, działać w straży i uprawiać znaczne obszary rolne.<sup>22</sup> Działalność na wielu płaszczyznach życia społeczno-zawodowego, starszy wiek oraz brak rąk do pracy po opuszczeniu domu przez synów powodował zaległości w czasochłonnej pracy na roli. Z tego powodu Antoni narażał się na poważne upomnienia ze strony władz państwowych.<sup>23</sup> Jednego roku z pomocą przybyli strażacy, którzy zebrali całe zborze Antoniemu z pola i ułożyli je przed jego domem.<sup>24</sup>

W trudnym okresie stalinowskim nie udało się zdławić głęboko zakorzenionej wiary katolickiej wśród ochotników straży pożarnej. Władze komunistyczne próbowały bezskutecznie podporządkować sobie kierowaną przez Antoniego jednostkę dla własnych potrzeb ideologicznych. Lokalne organy partyjne chcąc dbać o porządek publiczny musiały liczyć się z poglądami religijnymi formacji strażackiej, która cieszyła się w Goszczanowie dużym szacunkiem i uznaniem społecznym. Skupiała ona bowiem ludzi bezinteresownie zaangażowanych w pracę na rzecz społeczeństwa lokalnego. Antoni corocznie w święto Bożego Ciała, prowadził procesję strażaków w galowych mundurach. Podczas świąt wielkanocnych pełnili oni natomiast wartę przy Bożym Grobie i uczestniczyli w procesji rezurekcyjnej.<sup>25</sup>

Stosunkowo dobry stan zdrowia oraz zachowanie sprawności fizycznej pozwoliło Antoniemu, mimo starszego wieku, działać w straży do końca życia. Zarządzanie jednostką

19 A. Znamierowski, *Insignia symbole i herby polskie*, Warszawa 2003, s.198.

20 „Echo Tureckie”, nr 14 z 3 IV 1938.

21 Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa, Warszawa 1928, s. 858.

22 AP w Poznaniu, Oddział w Koninie, Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Goszczanowie (zespół nr 70), Wykaz powierzchniowy pow. Turek, gm. Goszczanów [ref. Rolnictwa – Narodowy Spis Powszechny 1950] sygn. 24, k. 77.

23 AP w Poznaniu, Oddział w Koninie, Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Goszczanowie, Protokoły z posiedzeń gminnego zespołu – 1953 [ref. Ogólnoadministracyjny] sygn. 34, k. 46

24 Relacja wspomnieniowa Tadeusza Czarnka ur. w 1927 r. – sąsiada Antoniego Paterskiego

25 J. Czarnek, *Z dziejów Goszczanowa i okolicy*, wyd. autora 2004, s. 44.



po drugiej wojnie światowej nie było zadaniem łatwym również ze względu na naciski propagandowe ze strony władz partyjnych. Mając 72 lata Antoni jako Komendant Rejonowy OSP został członkiem gminnej komisji ds. walki ze stonką ziemniaczaną.<sup>26</sup> Brak jest jednak sprawozdawczości z zakresu działalności tejże komisji. Z materiałów archiwalnych wynika, że powiat turecki, obok szeregu innych powiatów, nie wywiązywał się z obowiązku składania meldunków dotyczących walki ze stonką do Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych w Poznaniu.<sup>27</sup> Innym przykładem propagandowych nacisków na terenie Goscza nowa były obchody święta odrodzenia Polski Ludowej w 1953 r. Wprawdzie Antoni, jako delegat OSP, został członkiem Komitetu obchodów, to jednak wyraźny dystans władz partyjnych do strażaków spowodował ograniczanie ich roli w uroczystościach.<sup>28</sup>

Antoni Paterski zmarł w Goszczanowie w poniedziałek 9 lutego 1959 r. przeżywszy 78 lat. Z ustnych relacji świadków wynika, że Antoni umarł w ubóstwie. Majątek został przekazany dużo wcześniej synom. Miał jednak pogrzeb, jak przystało na zasłużonego działacza społecznego. W ceremonii pogrzebowej udział wzięły wszystkie okoliczne jednostki OSP, przybyli delegaci z władz powiatowych, a także wojewódzkich i to zarówno z Poznania, jak i z Łodzi. Pochowany został na cmentarzu w Goszczanowie. Obecnie spoczywa wraz z żoną, najstarszym synem i synową.

Odnaczenia Antoniego Paterskiego zostały wykorzystane w jego ceremonii pogrzebowej. Część zaszczytnych wyróżnień zgromadziła żona Antoniego, która żyła do 1963 r. Największy fragment tej kolekcji posiada wnuczka Antoniego – Zofia Kubacka. W omawianiu zasług Antoniego cenniejsze byłoby odszukanie wniosków o nadanie odznaczeń, które precyzyjniej informują o dokonaniach kandydata. Takie dokumenty jednak nie posiadają wieczystej kategorii przechowywania w instytucjach administracji publicznej. Antoni został wyróżniany przede wszystkim za zasługi dla pożarnictwa.

Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Poznaniu wystąpił z wnioskiem do Zarządu Głównego ZOSP w Warszawie o pośmiertne przyznanie Antoniemu *Złotego Medalu za Zasługi dla Pożarnictwa*. Kandydatura Antoniego została zaakceptowana 14 marca 1959 r. na posiedzeniu Komisji Odznaczeń Zarządu Głównego ZOSP w Warszawie pod przewodnictwem inż. Edwarda Suchnickiego.<sup>29</sup> Medal wręczono żonie Antoniego. Był to pierwszy *Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa* na goszczanowskim terenie. Obawiano się nawet o losy medalu i zastanawiano się przy tym nad jego rzeczywistą ceną ponieważ użycie terminu złoty wywoływało wrażenie wysokiej wartości odznaczenia.

Mimo, iż synowie Antoniego poszli w ślady ojca, żaden nie dorównał jego osiągnięciom. Najstarszy syn Wiktor kontynuował działalność strażacką ojca – ukończył specja-

26 AP w Poznaniu, Komitet Gminny PZPR w Goszczanowie – zespół nr 2500, sygn. 1.

27 AP w Kaliszu, Akta Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kępnie zawierają pisma Komendy Głównej Straży Pożarnej w Warszawie i Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Poznaniu dotyczące spraw organizacyjnych służących walce ze stonką ziemniaczaną.

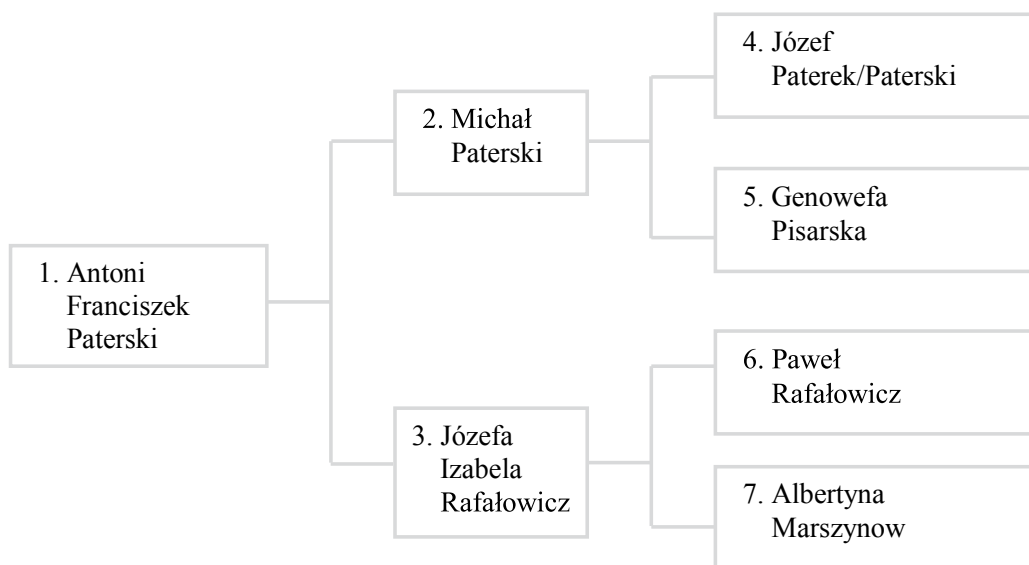
28 AP w Poznaniu, Oddział w Koninie, Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Goszczanowie, Zebrania i konferencje [ref. Ogólno-administracyjny] sygn. 32, k. 32.

29 Archiwum Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, Komisja Odznaczeń, protokół nr 27 z posiedzenia w 14 III 1959 r., k. 8.

listyczne kursy strażackie i aktywnie działał w goszczanowskiej straży. Tadeusz został pracownikiem łączności w Goszczanowie. Wacław przy pomocy ojca wyspecjalizował się jako rzeźnik. Najmłodszy syn Czesław wykorzystując pozycję Antoniego zabrał się za politykę. Pomimo ostrych upomnień ze strony ojca, Czesław nie zrezygnował z kariery politycznej i w latach pięćdziesiątych objął stanowisko sekretarza komitetu gminnego w Goszczanowie. Nie oznacza to jednak, że został on całkowicie wyjąłowany z wartości, jakie wpałał mu ojciec. Zgodnie z powszechnie dostępnymi materiałami znajdującymi się w Archiwum Państwowym w Poznaniu można powiedzieć, że Czesław występował również w obronie mieszkańców gminy przed Komitetem Powiatowym, za co karany był przez wyższe organy partyjne.<sup>30</sup>

Wszyscy synowie Antoniego już nie żyją, a z kolei współcześnie żyjący potomkowie mogą wyrażać wdzięczność dziadkowi, pradziadkowi, a nawet prapradziadkowi Antoniemu Paterskiemu za ogromny trud i wkład w kształtowanie tradycji rodu Paterskich. Bezpośrednie wspomnienia coraz częściej są zastępowane przez relacje przekazywane z pokolenia na pokolenie. Przeszłość ta już coraz odleglejsza odchodzi w niepamięć, odchodzą również ludzie ją pamiętający. Z tego powodu pozostaje nam tylko zachować pamięć o przodkach oraz popularyzować dostępne materiały źródłowe.

## Wywód przodków Antoniego Paterskiego



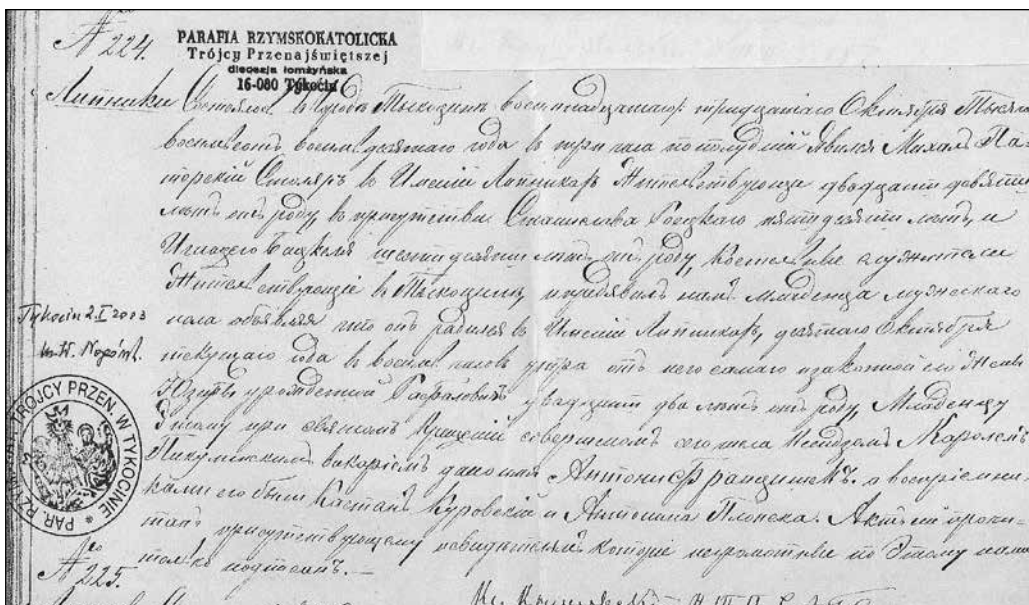
30. AP w Poznaniu, KW PZPR (zespół nr 2183) Paterski Czesław – sekretarz Komitetu Gminnego Goszczanów – sygn. 7254, k. 1-5.



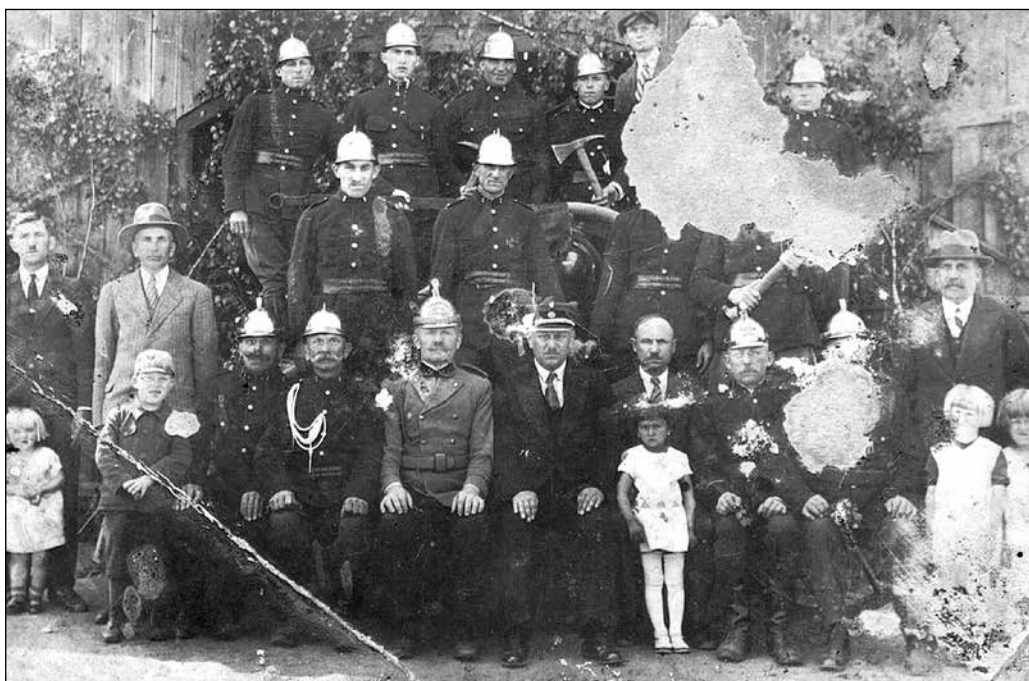
1. Antoni Franciszek Paterski
  - \* 10.10.1880 Lipniki (gm. Tykocin)
  - x 22.01.1908 Goszczanów (Helena Wojciechowska)
  - † 09.02.1959 Goszczanów
2. Michał Paterski
  - \* 16.09.1851 Koźminek
  - x 25.11.1879 Tykocin (Józefa Rafałowicz)
  - †
3. Józefa Rafałowicz
  - \* 15.03.1858 Zabłudów
  - x 25.11.1879 Tykocin (Michał Paterski)
  - † 25.08.1923 Goszczanów
4. Józef Paterek/Paterski
  - \* 10.09.1815 Lutynia
  - x1) 27.07.1844 Koźminek (Genowefa Pisarska †1866)
  - x2) 19.02.1868 Tymianek gm. Koźminek (Anastazja Kaczorowska † 1870)
  - x3) 14.02.1874 Tymianek (Marianna Lejnert)
  - † 11.09.1877 Tymianek
5. Genowefa Pisarska
  - \* 1811 Morawin
  - x 1) 01.02.1832 Koźminek (Michał Muszyński † 1843)
  - x 2) 27.07.1844 Koźminek (Józef Paterski)
  - † 27.04.1866 r. Koźminek

Znaczenie symboli:

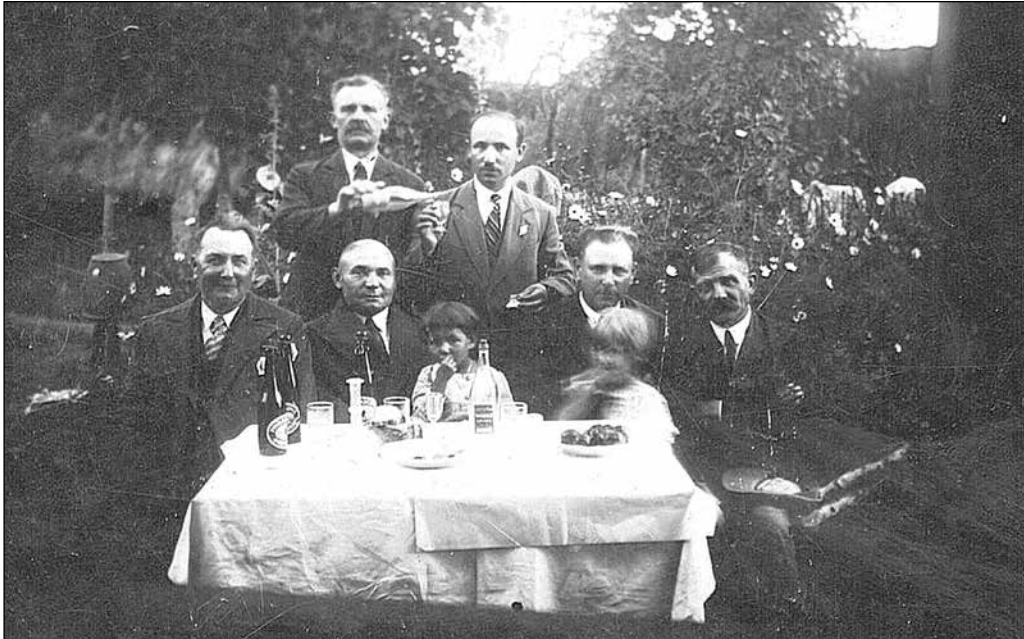
- \* - urodzenie
- x1) - pierwsze małżeństwo
- x2) - drugie małżeństwo
- x3) - trzecie małżeństwo
- † - zgon



Kserokopia aktu urodzenia Antoniego Paterskiego z 1880 r. Dokument uwierzytelniony dwoma pieczętami w 2013 r. przez ks. proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej w Tykocinie.



Fotografia przedstawiająca strażaków Ochotniczej Straży Pożarnej w Goszczanowie wraz z osobami cywilnymi i dziećmi.



Fotografia przedstawiająca spotkanie towarzyskie lokalnych działaczy społecznych i pracowników administracji publicznej. Goszczanów, ok. 1932 r. Stoją do lewej: Antoni Paterski oraz Józef Masiera. Przy stole od lewej: Jan Felicki, Shmidt, Sabina Masiera, Władysław Pomykałski (przed nim postać nieustalona) oraz (imię nieustalone) Pawełczyk.

Zarząd gminy w Goszczanowie Turck Parnawskie miejscowość, powiat wojewódzstwo

stwierdza tożsamość niżej wymienionej osoby:

**Rysopis**

Wzrost średni

Włosy niebieskie

Okulary nie ma

Znaki szczególne nie ma

Nazwisko Paterski

Imiona Wacław-Michał

Data urodzenia 17. 9. 1910 roku

Zawód mechanik

Zameldowany dnia od. ul. w

Goszczanowie ulica, Nr. domu, mieszkania

Paterski W własnoręczny podpis

Data wystawienia zaświadczenia Dnia 14. XII. 1949 r.

Podpis urzędnika gminy [Podpis]

ZARZĄD GMINY W GOSZCZANOWIE POWIAT TURECKI

Wewnętrzna część Tymczasowego zaświadczenia tożsamości wydanego Wacławowi Paterskiemu w 1949 r.

## **KALISZ – WŁADYWOSTOK – KALISZ KOLEJE LOSU MOJEGO DZIADKA I JEGO RODZINY**



koło 1900 r. z rodzinnego Wieruszowa przybywają do Kalisza dwaj bracia Brawatowie: dwudziestojednoletni Władysław<sup>1</sup> i nieco młodszy Maksymilian,<sup>2</sup> pozostawiając w Wieruszowie jeszcze siedmioro rodzeństwa.

W gubernialnym mieście Wielkiej Rasiji poszukują pracy i perspektywy na dalsze życie. Młodszy – Maksymilian, znajduje zatrudnienie w kancelarii rejenta, a starszy Władysław – mój dziadek, trafia do cukiernika, gdzie uczy się zawodu, a potem zostaje wyzwolony na czeladnika.

W 1904 r. Władysław żeni się z Leokadią Pakulską<sup>3</sup> (na zdjęciu). W wigilię Bożego Narodzenia przychodzi na świat ich córka Irmina Leokadia. Następnego dnia odbywa się chrzest, bowiem Władysław otrzymał wezwanie do wojska i w drugi dzień świąt wraz z ponad czterdziestoma innymi mieszkańcami Kalisza i okolic, zostaje wcielony do armii rosyjskiej. Wszyscy zostają zawiezieni do Suwałk, a stamtąd po miesięcznym wstępnym przeszkoleniu, wysłani zostają na daleki wschód. Trwa bowiem wojna rosyjsko-japońska. Po 48. dniach podróży, docierają w pobliże Władywostoku. Zostają rozlokowani po okolicznych wsiach i niebawem, po zebraniu odpowiedniej ilości ludzi, Rosjanie formują 41. Pułk Strzelców Syberyjskich. Pułk zasiedla Twierdzę Władywostok.<sup>4</sup> Szczęśliwie jednak dla młodych żołnierzy w tym czasie wojna dobiega końca.<sup>5</sup>



**Władysław i Leokadia (z d. Pakulska) Brawatowie.**

1 Władysław Brawata, ur. 1878 r. w Wieruszowie, syn Józefa i Elżbiety, zmarł w 1948 r. w Radomiu.

2 Maksymilian Brawata, ur. 1891 r. w Wieruszowie, syn Józefa i Elżbiety, zmarł w 1961 r. w Łodzi.

3 Leokadia Brawata z Pakulskich, ur. 1876 r., córka Józefa i Franciszki, zm. w 1933 r.

4 Dużo informacji na temat Twierdzy Władywostok na stronie <http://fortress.wl.dvgu.ru/>, (dostęp: 29 III 2011)

5 Przebieg wydarzeń w drodze na front opisują Rezerwiści Kaliscy w liście z marca 1905 r. do redaktora Gazety Kaliskiej, zaś opis życia we Władywostoku uzyskałem od ojca i jego braci podczas spotkań rodzinnych.



Leokadia Brawatowa z dziećmi: Irminą, Józefem i Ryszardem, Władystok, ok. 1913 r.

I tu mała dygresja. Ta grupa żołnierzy z Kalisza i okolic, przesłała list i zebrane pieniądze (ruble) na ręce redaktora *Gazety Kaliskiej* z prośbą o przekazanie na mszę św. i o modlitwy za szczęśliwy powrót do Ojczyzny. List ten *Gazeta* opublikowała w marcu 1905 r., zamieszczając równocześnie wykaz nazwisk tzw. *Rezerwistów Kaliskich*.<sup>6</sup> Następny list opublikowany w maju tegoż roku jest pełen rozgoryczenia, że mimo zakończenia wojny są oni przetrzymywani pod nadzorem na małej wysepce w pobliżu Władystoku i nie mogą wrócić do Polski.<sup>7</sup>

Sytuacja niebawem musiała się jednak zmienić, bowiem dziadek Władystaw został we Władystoku. Wynajął tam pokój i zaczął wypiekać wyroby cukiernicze, które wystawiał w okolicznych sklepach. Działalność musiała przynosić dochody, bo już w czerwcu 1905 r.

przesłał pieniądze na podróż do Władystoku dla małej córeczki i żony Leokadii.

Warto w tym miejscu podkreślić, że w tym czasie miasto i port Władystok rozwijały się gospodarczo; były międzynarodowym ośrodkiem handlu i życia na dalekim wschodzie. Oprócz Rosjan byli tam też Chińczycy, Amerykanie, Polacy i Japończycy, a także marynarze z różnych krajów ze statków, które zawijały do tego portu.

Babcia Leokadia z półroczną Irminą, w końcu czerwca 1905 r. wyruszyła w drogę do męża. Podróż odbywały koleją, najpierw z Kalisza do Warszawy,<sup>8</sup> a następnie po przedostaniu się na drugi koniec miasta, za Wisłę, z dworca Wileńskiego do Moskwy. Teraz przyszło im pokonać najdłuższy odcinek trasy Koleją Transsyberyjską do Władystoku.<sup>9</sup> Trasa ta w tamtym czasie była dłuższa i biegła bardziej na południe przez teren Chin i Mongolii, a następnie daleko na wschodzie, wracała na północny wschód, na tereny rosyjskie.

Rezerwiści Kaliscy w swoim liście stwierdzili, że nie będą opisywać podróży, bo jest dobrze znana. Warto jednak prześledzić, jak ona wyglądała. W wagonach były miejsca do spania. W każdym wagonie był samowar i obsługa. Co 2-3 dni pociąg zatrzymywał się na wyznaczonej stacji na dłuższą przerwę. Podróżni mogli iść do łaźni (bani), do restauracji, mogli odpocząć i zrobić zakupy. Na każdej prawie stacji

6 „Gazeta Kaliska”, nr 236, z 15 VIII 1905 r.

7 „Gazeta Kaliska”, nr 313, z 13 XII 1905 r.

8 W listopadzie 1902 r. uruchomiona została linia kolejowa zwana warszawsko-kaliską, długo oczekiwana przez mieszkańców nie tylko Kalisza, która przyczyniła się do rozwoju gospodarczego i społeczno-kulturalnego miasta. Szerpko na ten temat: E. Polanowski: *W dawnym Kaliszu*, Poznań 1979, s. 94-105.

9 Linia Kolei Transsyberyjskiej znajdująca się w całości na terenie Rosji, uruchomiona została uroczystie przez cara Mikołaja II, dopiero w 1916 r.

pociąg oblegali miejscowi „sprzedawcy”, oferując gorące i zimne potrawy lub napoje, a nawet gorące ręczniki. Kolej parowa wymagała opału i wody. Stąd na stacjach przygotowane były sterty drewna, odpowiednio pociętego i zbiorniki z zapasami wody. Jak wynika z przekazów, organizacja przejazdu po tej trasie była sprawna.

Wróćmy jednak do mojej babci Leokadii. Po szczęśliwym dotarciu do celu podróży i zorganizowaniu życia całej rodziny, podjęte z mężem starania doprowadziły do rozwoju działalności prowadzonej dotychczas przez dziadka. Własna piekarnia i sklep również z wyrobami cukierniczymi, miały duże powodzenie.

W 1907 r., przychodzi na świat mój ojciec – Józef.<sup>10</sup> Dziecko w wieku niespełna dwóch lat zapada na zdrowiu. Lekarze, głównie Polacy, orzekają, że w istniejącym ostrym klimacie północno-morskim, jaki panuje we Władywostoku, nie ma szansy aby dziecko wyzdrowiało. Zatem babcia Leokadia, będąc brzemienną, przywozi małego Józia do Kalisza, a właściwie do leśniczówki w Pieczyskach, gdzie mieszka jej siostra, która wyszła za mąż za leśniczego Kluszczyńskiego. Babcia tymczasem wraca do Kalisza i tu rodzi córkę Władysławę<sup>11</sup>, która niebawem umiera, zaś ona sama wraca do Władywostoku.

Po około dwóch latach pobytu w lasach w okolicach Brzezin, mały Józio odzyskał zdrowie i mógł wrócić do rodziców. W tę podróż do Władywostoku, z małym chłopcem wyruszyła babcia mojego ojca, a mama Leokadii. Następnie wróciła do Pieczysk, tam bowiem mieszkała z córką.

W tym miejscu, nie sposób zwrócić należytej uwagi i nie zachwycić się obiema kobietami, które z miłości do syna i wnuka podejmują niezwykle trud związany z podróżami, które odbywają się przecież na przestrzeni około 8000 km. Trudno mi sobie wyobrazić, jak starsza kobieta – mama babci Leokadii – ledwie umiejąca czytać i pisać, ze słabą znajomością języka rosyjskiego, która nigdy nie podróżowała na takie odległości, podjęła się wyprawy, o której w domu mawiano, że jest to podróż na drugi koniec świata.

W 1911 r. przychodzi na świat najmłodszy syn Ryszard.<sup>12</sup> Prowadzona przez dziadków działalność musi w dalszym ciągu przynosić profity, bo do Polski nie wracali. Według przekazów rodzinnych, znaczne oszczędności dziadek Władysław umieścił w bankach szwajcarskich i amerykańskich. Za namową przyjaciela i doradcy



Świadectwo ukończenia szkoły średniej we Władywostoku przez Józefa Brawatę.

10 Józef Brawata, ur. 1907 r. we Władywostoku.

11 Władysława Brawata, urodziła się i zmarła w 1908 r. w Kaliszu.

12 Ryszard Brawata, ur. 1911 r. we Władywostoku, zm. w 1991 r. w Kaliszu.





**Irena i Józef Brawatowie, rodzice autora – Kalisz, Aleja Józefiny, lata 30. XX w.**

Zdjęcia: archiwum autora

przeniósł całe oszczędności do banku w Rosji. Przyszedł 1917 r., wybuchła Rewolucja Październikowa i wszystko przepadło. Do Władystoku przemiany ustrojowe dotarły i utrwaliły się dopiero około 1922 r., i wywarły wpływ na ustabilizowany dotąd tryb życia. Ojciec mój kończy tam polską szkołę średnią i zdaje maturę, ale świadectwo jest w języku rosyjskim i już z wizerunkiem Lenina. Młodym absolwentom zagraża pobór i wcielenie do Armii Czerwonej, zatem trzeba uciekać z Rosji. Ojciec i jego koledzy, na podstawie fałszywych zaświadczeń, uzyskują pozwolenie na wyjazd do Polski. Zimą 1925 r., sześciu śmiałków, tj. mój ojciec, bracia Otton i Wiktor Wasilewscy<sup>13</sup> oraz Sergiusz Iwanow<sup>14</sup> docierają do Kalisza, zaś dwaj inni młodzieńcy do Warszawy. Podróż trwała około trzech miesięcy, co było wynikiem działań re-

wolucjonistów – zerwane mosty i wiadukty. Było tak, że pociąg dojeżdżał do rzeki, na której był zerwany most, pasażerowie byli przewożeni łodziami na drugą stronę, zaś wracając przewoźnicy zabierali pasażerów z pociągu, który dojechał z przeciwnej strony. Bywało, że rzeki były zamrożone, co ułatwiało przeprawę i przemieszczenie pasażerów. Trwało to czasem całymi dniami, podobnie, jak wyczekiwanie na pociągi. Dość, że do Kalisza dotarli na wiosnę.

Moim ojcem zaopiekował się stryj Maksymilian – wtedy już pisarz hipoteczny – który pomógł znaleźć pracę w Elektrowni Miejskiej. Dziadek Władysław wraz z resztą rodziny dotarł do Kalisza w 1927 r. Prawdopodobnie – bo nie znam innego wyjaśnienia – z braku możliwości podjęcia pracy w Kaliszu, wyjechał do Łodzi i tam uruchomił małą cukiernię, która stanowiła źródło dochodów i utrzymania rodziny. Po śmierci żony, przeniósł się do Radomia, gdzie dalej pracował w swoim zawodzie. Zmarł w 1948 r. Mój ojciec w 1932 r. żeni się z Ireną Rachucińską<sup>15</sup> (małżonkowie na zdjęciu powyżej). Zawodowo związał się z energetyką kaliską do końca swoich dni. Wykonywał liczne zadania, m.in. uruchomił pierwsze w Kaliszu laboratorium legalizacji liczników energii elektrycznej oraz piastował różne stanowiska będąc w latach 1948-1954 dyrektorem Zakładu Sieci Elektrycznych, a później głównym inżynierem.

13 Wiktor Wasilewski po powrocie do Kalisza pracował w Elektrowni Miejskiej, której nazwa później zmieniła się na: Okręgowy Zakład Elektryczny Miasta Kalisza, Zakład Sieci Elektrycznych, by ostatecznie przyjąć nazwę Zakłady Energetyczne w Kaliszu.


14 Sergiusz Iwanow po powrocie do Kalisza pracował w Elektrowni Miejskiej, której nazwa później zmieniła się na: Okręgowy Zakład Elektryczny Miasta Kalisza, Zakład Sieci Elektrycznych, by ostatecznie przyjąć nazwę Zakłady Energetyczne w Kaliszu.

15 Irena Brawata z d. Rachucińska, ur. w 1909 r. w Kaliszu, zm. w 1996 r. w Kaliszu.

Jeszcze przed II wojną światową był zaocznym słuchaczem Instytutu Politechnicznego, tzw. Szkoły Wawelberga w Warszawie. Odznaczony był Srebrnym Krzyżem Zasługi. Zmarł młodo, w wieku 50 lat, w 1957 r.

W Kaliszu pozostali potomkowie Ireny i Józefa Brawatów: syn Juliusz, autor niniejszego opracowania oraz ich dwie córki. Także tutaj mieszkają ich dzieci. W moim przypadku ginie również nazwisko. Widać i ono nie zamierzało podróżować po świecie, choć jest to już zupełnie inny świat.

## ROLA PRZYPADKU W BADANIACH GENEALOGICZNYCH

rzypadki się zdarzają, ale przypadkowi należy pomóc przez rozpoczęcie poszukiwań. Jako przykład pragnę opisać historię rodziny Zofii Korejwo, pierwszej kaliskiej aktorki filmowej.<sup>1</sup> W stulecie kina, w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu, odbyła się prelekcja, w ramach której przypomniano postać Zofii Korejwo.<sup>2</sup> Żałuję, że nie byłem na tym spotkaniu bo już wtedy miałem dość dużą wiedzę o tej rodzinie, m.in., jak miał na imię jej ojciec, skąd się wziął w Kaliszu, gdzie leży pochowany. Ale jest jeszcze coś, o czym sam wtedy nie wiedziałem.

Zacznijmy zatem od początku. Byliśmy u kuzynostwa żony w letnich domach, w lasach koło Radzimina. Tymi kuzynami są dwaj synowie znanego – szczególnie starszemu pokoleniu – kaliskiego lekarza Kazimierza Kiblera.<sup>3</sup> Szliśmy lasem, od zabudowań Maćka do domu Wojciecha, z żoną tego ostatniego, Marią. Moja żona kilka razy mnie uspokajała powiedzonkiem, że jestem „filozofem z Opatówka”. W pewnym momencie Maria Kibler, rodowita warszawianka, powiedziała, że jej matka pochodziła z Opatówka i nazywała się Hanna Korejwo.<sup>4</sup>

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Opatówku, nazwisko Korejwo nie występowało. Urzędnicze wspominałem, że interesuje mnie historia rodziny Tomaszewskich. Otrzymałem informację, że o rodzinie Tomaszewskich<sup>5</sup> z młyna w Michałowie I i Cieni I

1 Zofia Korejwo (1907-1991), aktorka, scenarzystka. Urodzona w Kaliszu. Córka Bolesława i Anny z Wolskich. Absolwentka Gimnazjum im. Anny Jagiellonki. Podjęła studia na romanistycie na Uniwersytecie Lwowskim im. Jana Kazimierza, które przerwała po dwóch latach. Przenosi się do Warszawy zostaje urzędniczką w Polskiej Kasie Oszczędności, równocześnie podejmując naukę aktorstwa w Studiu Filmowym Konstantego Meglickiego. Debiutuje w 1928 r. jedną z głównych ról w niemym filmie *Ponad śnieg* (prem. 19 II 1929), wg powieści S. Żeromskiego *Ponad śnieg* bielszym się stanę. Była to pierwsza i zarazem ostatnia jej rola w filmie. Kaliska premiera odbyła się na początku 1929 r. w kinie „Słońce”. Występowała w teatrach. Była żoną Bogdana Leitgebera, mieli dwóch synów Bogdana i Janusza (ur. 1940). Zmarła w Warszawie. Szerzej o Zofii Korejwo w nocy biograficznej A. Androchowicza [w:] *Słownik biograficzny Wielkopolski Południowej Ziemi Kaliskiej*, Tom III, pod red. Danuty Wańki, Kalisz 2007, s. 211-212 oraz J. Prosińska-Giersz: *Zrozumieć Polaków*, Konstancin 2001; s., s. 57 i 91-92.

2 Spotkanie w dniu 17 X 2008 r. w Bibliotece Głównej MBP w Kaliszu, prowadzone przez dr Piotra Łuszczkiewicza, pt.: *Ale kino! W 100-lecie srebrnego ekranu w Kaliszu*, z udziałem prof. prof. Małgorzaty i Marka Henrykowskich z Zakładu Filmu i Telewizji UAM w Poznaniu. Strona internet: [www.mbp.info.kalisz.pl/2008/081013\\_BG\\_Kino.htm](http://www.mbp.info.kalisz.pl/2008/081013_BG_Kino.htm) (dostęp: 18 V 2011).

3 Kazimierz Kibler (1904-1979), lekarz, społecznik m.in. wnioskodawca i współtwórca utworzenia sanatorium przeciwgruźliczego, w Wolicy k. Kalisza. Organizator prewentoriów przeciwgruźliczych w Sokołowie i Krzyżówkach w gminie Koźminek w pow. kaliskim.

4 Hanna Korejwo, z męża Rosińska, ur. 7 VII 1904 r. w Opatówku, zmarła w Warszawie.

5 Tomaszewscy – przodkowie autora opracowania, z Michałowa I i Cieni I, będący w zainteresowaniu badań genealogicznych.

(osada młyńska) jest dużo artykułów na stronie internetowej Gminnej Biblioteki Publicznej im. Braci Gillerów w Opatówku.<sup>6</sup> Sprawdziłem. Wśród wymienionych tam Opatowian jest Bronisław Korejwo,<sup>7</sup> administrator dóbr Karola Schlössera.<sup>8</sup> Inicjator przywrócenia działalności Ochotniczej Straży Ogniowej w Opatówku, co miało miejsce w 1905 r. Został jej naczelnikiem. Również z jego inicjatywy wybudowano w 1907 r. na rynku w Opatówku remizę strażacką, w której umieszczono także bibliotekę i czytelnię. Biblioteka funkcjonowała do jego wyjazdu do Kalisza. Około 1910 r. rozpoczął pracę w Kaliskim Syndykacie Rolniczym i zamieszkał z rodziną w Kaliszu. Wkrótce potem rodzina przeniósł się do Warszówki pod Kaliszem, gdzie Bronisław Korejwo prowadził rachunkowość majątku właścicieli – rodziny Wyganowskich. Jednocześnie pracował dalej w Syndykacie Rolniczym w Kaliszu.<sup>9</sup>

Kilka miesięcy później Maria Kibler zadzwoniła do nas z prośbą, abyśmy odszukali grób jej dziadka Bronisława Korejwo na cmentarzu w Kaliszu. Zaczęliśmy od cmentarza miejskiego przy Rogatce. Znalazłem tam grobowiec należący, jak wynika z napisu, do Józefa i Antoniny z Bórskich Trzebuchowskich, na czole którego, po lewej stronie wmurowana jest tablica z piaskowca, z wrytym napisem: „Bronisław Dębno-Korejwo, żył lat 52, zm. 14 października 1926 r. Pokój jego duszy”.<sup>10</sup>

Otóż ten pochówek, w tym miejscu, to również przypadek. Bowiem ojciec Zofii Korejwo, Bronisław – po powrocie z rodziną, z Kaukazu do Kalisza – nie znalazł ponownie zatrudnienia w Syndykacie Rolniczym, gdzie pełnił uprzednio drugą po dyrektorze funkcję (głównego księgowego). Znalazł ją poza Kaliszem (był księgowym na kolejce Kalisz-Turek), bardzo to przeżył. Ponadto trudne lata 1925-1926 (głód, bezrobocie,



**Bronisław Jan i Anna Bolesława  
z Wolskich Korejwowie, ok. 1897 r.**

6 E. Nowak, *Młyny. O Tęsirowskich z Michałowa*, strona internetowa: <http://www.biblioteka.opatowek.pl/historia/mlyny/tesiorowscy-i-mlyn-w-michalowie.html> (dostęp: 18 V 2011).

7 Bronisław Jan Korejwo h. Dębno (1873-1926), syn Adama (1846-1878) i Antoniny z Guttmejerów (1850-1926), buchalter, administrator majątków, główny księgowy Syndykatu Rolniczego w Kaliszu, działacz społeczny. Żonaty z Anną Bolesławą z Wolskich (1876-1937). Obszerny biogram na stronie: [www.biblioteka.opatowek.pl/](http://www.biblioteka.opatowek.pl/) (dostęp 18 V 2011). O rodzice Korejwa (Korewa, Korejwa), herbu Dębno: J. Prosińska-Giersz: *Zrozumieć Polaków*, Konstancin 2001, s. 156-157.

8 Karol Schlösser (senior) współwłaściciel zakładów włókienniczych w Ozorkowie, od 1878 właściciel majątku w Opatówku, który po jego śmierci w 1888 r. oddany zostaje w dzierżawę. Dopiero w 1900 r. Opatówek z trzema folwarkami: Winiary, Rypinek i Józefów objęty został przez syna zmarłego i Natalii z Bucholtzów – Karola Schlössera (juniora), który przywrócił do świetności, zdewastowany dzierżawą majątek opatowski. Więcej informacji na ten temat na stronach internetowych: [www.umozorkow.pl](http://www.umozorkow.pl), i [www.biblioteka.opatowek.pl](http://www.biblioteka.opatowek.pl). (dostęp 18 V 2011).

9 Szeroko o losach rodziny Korejwów: J. Prosińska-Giersz: *Zrozumieć Polaków...*, s. 51-57, oraz w biografii Jadwigi Miluńskiej-Stasiak, we wspomnieniach: Joanny Prosińskiej-Giersz oraz Józefa Pilińskiego: [www.biblioteka.opatowek.pl](http://www.biblioteka.opatowek.pl) (dostęp: 18 V 2011).

10 Grób Bronisława Korejwo znajduje się na Cmentarzu Miejskim w Kaliszu przy ul. Górnośląskiej w alei przy murze cmentarza od strony dawnego cmentarza cholerycznego.



**Zofia Korejwo.**

Zdjęcia: archiwum autora

strajki) spowodowały, że zachorował na serce i zmarł. Śmierć była zaskoczeniem, a zaistniała sytuacja rodzinna spowodowała, że Bronisław Korejwo został tymczasowo pochowany w grobowcu przyjaciela, gdzie od ponad osiemdziesięciu lat leży do dzisiaj.

I żeby zakończyć tę sekwencję przypadków w badaniach genealogicznych, warto przypomnieć, że jedyny film z Zofią Korejwo, pt.: *Ponad śnieg*, był wyświetlany w 1929 r. w kinie „Słońce” należącym do Heleny Trzebuchowskiej.<sup>11</sup>

Następny przypadek. Jadwiga Miluška-Buncelerowa, dyrektor przywoływanej już Gminnej Biblioteki Publicznej w Opatówku, zaprosiła mnie do Sali Recepcyjnej kaliskiego Ratusza na spotkanie autorów biogramów, cytowanego już tutaj wydawnictwa, pt.: *Słownik biograficzny Wielkopolski Południowej Ziemi Kaliskiej*, pod

redakcją Danuty Wańki. Pani Jadwidze udostępniłem materiały rodzinne, opracowane przez Leona i Eugeniusza Nowaków,<sup>12</sup> o synach mojego praprapradziadka Franciszka Tęsiorowskiego (1772-1837), od 1817 r. właściciela młyna wodnego w Michałowie I (ok. 1 km od mostu w Marchwaczu z biegiem Trojanówki).<sup>13</sup>

Ludwik Augustyn Tęsiorowski (1802-1855) i Józef Kalasanty Bazyl Jakub Tęsiorowski (1804-1841) ukończyli z wyróżnieniem Szkołę Główną Wojewódzką w Kaliszu (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka) w 1824 r. Obaj, w ostatnim roku nauki byli kalaboratorami, czyli pomocnikami nauczyciela i kandydatami do zawodu nauczycielskiego. Obaj też ukończyli Wydział Nauk i Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego. Ludwik uzyskał magisterium dopiero w 1831 r., co było wynikiem zatargu grupy studentów z profesorem Zinserlingiem. Józef ukończył studia zdobywając magisterium w 1827 r., a w 1829 r. uzyskał tytuł dr. filozofii na Uniwersytecie Berlińskim. Również podobnie jak Ludwik brał udział w Powstaniu Listopadowym. Wspaniałe biogramy obu braci, którzy byli księżmi, Jadwiga Miluška i Adam Massalski zamieścili wśród 500 biogramów *Słownika biograficznego Wielkopolski Południowej*.<sup>14</sup> Współautorzy tych biogramów, zostali nagrodzeni egzemplarzami tego dzieła.

<sup>11</sup> Kino „Słońce” już nie istnieje, a miało siedzibę w budynku na rogu ulic Wodnej i Ciasnej.

<sup>12</sup> Leon i Eugeniusz Nowakowie, ojciec i syn, rodzina ze strony matki autora opracowania.

<sup>13</sup> Franciszek Tęsiorowski (Tensiowski), organista w kościele parafialnym w Kotłowie. W 1818 r. przenosi się wraz z rodziną do Michałowa pod Opatówkiem, gdzie kupuje młyn wodny i ośmiohektarowe gospodarstwo. Żoną Franciszka była Elżbieta ze Zwolskich. Bogaty materiał dotyczący rodziny Tęsiorowskich na stronie internetowej (dostęp 18 V 2011): [www.biblioteka.opatowek.pl/historia/mlyny/tesiorowscy-i-mlyn-w-michalowie.html](http://www.biblioteka.opatowek.pl/historia/mlyny/tesiorowscy-i-mlyn-w-michalowie.html)

<sup>14</sup> *Słownik biograficzny...*, s. 412-413, oraz *Szkoła Kaliska. I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka w Kaliszu. Nauczyciele i wychowankowie*, pod red. Krzysztofa Walczaka, Kalisz 1998, s.185-186.

Otworzyłem ten słownik przypadkowo na biografii Zofii Korejwo, autorstwa Andrzeja Androchowicza.<sup>15</sup> Poza podanymi już wyżej faktami z jej życia dowiedziałem się, że jako nastolatka pozowała do postaci Matki Boskiej. Postanowiłem zdobyć zdjęcie Zofii, aby szukać podobieństw na obrazach Matki Boskiej u Franciszkanów, bo tam obraz taki miał się znajdować. Wtedy Maria Kibler, żona Wojciecha, powiedziała mi, że takie zdjęcie mi przysła. W 2009 r. zadzwoniła do mnie, że zdjęcia Zofii znajdę w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kaliszu. Rzeczywiście, siostra Marii Kibler, Joanna Prosińska-Giersz napisała cytowaną już książkę biograficzną o rodzicach, pt.: *Zrozumieć Polaków*, którą w 2003 r. przysłała w darze dla Biblioteki. W 2008 r. w tej Bibliotece było spotkanie poświęcone, m.in. Zofii Korejwo. Wiedza o powiązaniach rodziny Korejwo z Opatówkiem i Kaliszem była niewielka. Szkoda, bo obok w sali bibliotecznej leżała przez nikogo nieprzeczytana książka wnuczki Bronisława Korejwy, w której było sporo zdjęć rodzinnych i opis pobytu w Opatówku, we wspomnieniach matki autorki a siostry Zofii (tych wspomnień byłoby więcej, ale Zofia przed swoją śmiercią spaliła pamiętnik matki).

W 2010 r. Joanna Prosińska-Giersz wspomniała mi, że zabiera się do pisania historii rodzin: Korejwów, Kasińskich i Guttmejerów. Szuka więc miejscowości, gdzie urodził się Bronisław Korejwo. Ponieważ wiedziałem, że Bronisław przyjechał do Opatówka razem ze Schlösserem, aby pilnować wydatków związanych z budową pałacu (w latach 1903-1907), podałem jej najpierw, jako ostatnie miejsce zamieszkania dziadka, Komorów k. Warszawy, bo tam Schlösserowie mieli swoją pierwszą siedzibę. Ale to był błąd. Później powiedziałem p. Joannie, że Bronisław Korejwo mógł mieszkać w Ozorkowie k. Łodzi, gdzie były zakłady włókiennicze Schlösserów. To był strzał w dziesiątkę. Pani Joanna od razu wyjaśniła mi znajomość Bronisława Korejwy ze Schlösserem. Bronisław mając 26 lat dostał tę ważną pracę prawdopodobnie wyniku protekcji, bowiem teść Bronisława był burmistrzem Ozorkowa i nazywał się Kasiński. Później Korejwo pracował w Syndykacie Rolnym w Kaliszu, jako księgowy. Szefem tego urzędu był prawdopodobnie ten sam Kasiński.

A kolejny przypadek. W 2009 r. Joanna Prosińska-Giersz powiedziała, że ma zdjęcie Teodozji Guttmejer z początku lat dwudziestych ubiegłego wieku z adresem ulicy i numerem domu. W styczniu 2011 r. odwiedziłem ten dom przy ul. Warszawskiej. Okazało się, że mieszka w nim siostra męża Teodozji, a sama Teodozja (grubo po dziewięćdziesiątce) mieszka u córki w Poznaniu. Po krótkiej wymianie informacji o rodzinach jej i moich, okazało się, że mamy nie tylko wspólnych znajomych, ale sami też jesteśmy rodziną.

Najwięcej skorzystała na moich poszukiwaniach Joanna Prosińska-Giersz. Ma gotowe opracowanie historii swoich rodzin – udokumentowaną genealogię. Ma ułatwiony start do napisania historii i genealogii swojej rodziny.

15 A. Androchowicz, biogram Zofii Korejwo [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 211-212; tenże: *Filmowe kariery kaliszank* [w:] „Rocznik Kaliski”, t. XXX, 2005.




A cóż ja? Chciałem Joannie zaimponować tym, że brat mojej babci, jako wojskowy służył na Kremlu i rozmawiał z młodym wówczas carem. A ona mnie zaskoczyła informacją, że siostry prababci Guttemejerowej (lub Gierszowej) często na balach na Kremlu bywały i tańczyły prawdopodobnie z carem.

W czwartek 24 lutego 2011 r. na spotkaniu członków KTG „Kalisia”, miał miejsce następny przypadek. Otóż Juliusz Brawata prowadził rozmowę ze swoją sąsiadką, w trakcie której padło nazwisko Korejwo. A dokładnie Władysław Korejwo. Natychmiast zareagowałem. Dowiedziałem się, że Władysław, prawnik z wykształcenia, w 1939 r., w randze kapitana, bronił twierdzy Modlin. Po wojnie w 1945 r. przeprowadził się do Jeleniej Góry. Mieszkał w dużym pięknym domu z widokiem na Śnieżkę. Na starość zawarł związek małżeński z panną młodszą od siebie o 30 lat. Panna nosiła nazwisko Brawata. Nie myślałem, że kiedykolwiek znajdę ślad po braciach Bronisława Korejwy, a było ich trzech: Adam, Bolesław i Władysław.

Wdowa po Władysławie Korejwo wróciła w rodzinne strony i spoczywa na cmentarzu w Wieruszowie.

Tak więc przypadek, a właściwie opisane przypadki, pozwoliły w moich poszukiwaniach genealogicznych na wzbogacenie, także w oparciu o źródła, wiedzy o powiązaniach rodzinnych.

## NEKROPOLIE KALISKIE MIEJSCEM POCHÓWKU PREZYDENTÓW MIASTA KALISZA (1806-1952)

 dzieje Kalisza w XVIII i XIX wieku, ściśle wiążą się z losami jego mieszkańców, którzy stanowili różne grupy narodowościowe, a co za tym idzie również wyznaniowe. Przeprowadzony pierwszy w dziejach miasta spis powszechny, jaki rozpoczęto w listopadzie 1883 r.<sup>1</sup> wykazał, że w Kaliszu mieszkało 18 840 osób (w 1844 r. liczba ludności wyniosła niecałe 12 000 osób). Skład narodowościowy, oceniany wówczas według przynależności do określonego wyznania religijnego, tworzyli: katolicy, żydzi, ewangelicy, prawosławni i mahometanie.<sup>2</sup> Stąd na kaliskiej ulicy słyszało się na co dzień, co najmniej cztery języki: polski, żydowski, niemiecki i rosyjski. Ta sytuacja kulturowa i wyznaniowa oraz coraz znaczniejszy przyrost ludności spowodowały, że koniecznym stało się zakładanie nowych miejsc pochówku, odpowiadających poszczególnym grupom wyznaniowym. Stało się to tym bardziej konieczne, że władze zakazały pochówków na cmentarzach przykościelnych, znajdujących się dotychczas wewnątrz murów miasta.<sup>3</sup> Wyjściem w tej sytuacji było wyprowadzenie już istniejących i utworzenie nowych cmentarzy poza murami miasta.<sup>4</sup>

Na miejsca nowych cmentarzy wybrano lokalizację na dwóch wzgórzach poza murami miasta na Wrocławskim Przedmieściu.<sup>5</sup> Scharakteryzujemy pokrótce te, jak je nazywano

1 E. Polanowski, *W dawnym Kaliszu. Szkice z życia miasta 1850-1914*, Poznań 1979, s.70.

2 Tamże, Autor podaje wielkość poszczególnych narodowości składających się na liczbę mieszkańców Kalisza: katolicy – 9690, żydzi – 6301, ewangelicy – 1469, prawosławni – 1351 i mahometanie 29 osób, str. 71.

3 Obszerne na temat pochówków i cmentarzy kaliskich w świetnej, niepublikowanej pracy magisterskiej M. Błachowicza, *Śmierć w dawnym Kaliszu. Dzieje chrześcijańskich pochówków, grobów i cmentarzy kaliskich od czasów najdawniejszych do 1914 r.*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. L. Trzeciakowskiego na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu, 2003. Praca jest dostępna na stronie internetowej cmentarza ewangelicko-augsburskiego w Kaliszu: [www.galeriawielkopolska.info/cmentarz/historia.html](http://www.galeriawielkopolska.info/cmentarz/historia.html) (dostęp 8 I 2011).

4 M. Błachowicz, dz. cyt. str. 90, 92-93. Pierwsze decyzje w sprawie zakazu pochówków na cmentarzach przykościelnych, wewnątrz murów miasta, wydane zostały w 1787 r. przez Komisję Dobrego Porządku. Kolejne decyzje zakazujące w tej sprawie wydała kamera pruska w 1803 r. oraz w 1809 r. Sprawą tą zajęło się Ministerstwo Policji Księstwa Warszawskiego nakazując urządzenie cmentarzy pozamiejskich, ostatecznie do 1 czerwca 1812 r.

5 S. Małyško, *Zabytkowe cmentarze przy rogatce w Kaliszu*, Kalisz 2003. Obecnie cmentarze te znajdują się w centrum miasta u zbiegu ulic: Górnośląskiej, Harcerskiej i Lipowej.

„miasta umarłych”.<sup>6</sup> Pierwszą i najstarszą nekropolią jest cmentarz ewangelicki, który założono prawdopodobnie w drugiej połowie XVI wieku, choć dokładnej daty dotychczas nie udało się ustalić.<sup>7</sup> Zwano go również, prawdopodobnie z racji położenia i chowania tam innowierców „Luterską górką”. Ogrodzono go już w 1791 r. („oparkowano” – jak podaje Maryla Szachówna).<sup>8</sup> W opracowaniach dotyczących cmentarza wymienia się, że najstarszym zachowanym jest pomnik nagrobny płk. Wojciecha Bożymira Greffena. Cmentarz ten w drugiej połowie XIX wieku należał do obiektów najbardziej zadbanych. Aktualnie należy on do Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kaliszu. Obecnie stan cmentarza a szczególnie najstarszych, jeszcze istniejących nagrobków jest poważnie zagrożony. Niektóre obiekty są już nie do uratowania.

Z cmentarzem ewangelickim sąsiaduje cmentarz katolicki, który otwarty został w dniu 4 listopada 1807 r., a jego poświęcenia dokonali kalisy reformaci nie spełniając wymogu obecności biskupa na tej uroczystości.<sup>9</sup> W 1840 r. zbudowano istniejącą do dziś klasycystyczną bramę, a w 1877 r. cmentarz otoczono murem.<sup>10</sup> Do najstarszych zachowanych nagrobków należą: okazały obelisk na grobowcu majora Stanisława Roszkowskiego z 1827 r., a także tablica nagrobna poświęcona pułkownikowi wojsk polskich Józefowi Grzegorzowi Puchalskiemu. Cmentarz obecnie znajduje się w zarządzie parafii katedralnej p.w. św. Mikołaja Bp. w Kaliszu, która od kilku lat systematycznie prowadzi prace renowacyjne zabytkowych grobów, a także porządkuje i zagospodarowuje teren cmentarza.

Naprzeciwno, po drugiej stronie ówczesnego traktu do Wrocławia, zlokalizowano cmentarz grecko-prawosławny, który został założony w 1786 r. przez greckich kupców win przybyłych z Macedonii i osiadłych w Kaliszu. Cmentarz przeszedł na własność kaliskiej gminy prawosławnej w 1880 r., „... która go przeznaczyła dla rodzin zmarłych znakomitości rosyjskich...”<sup>11</sup> W 1830 r. cmentarz został ogrodzony murem, a w 1844 r. wystawiono bramę główną. Do najstarszych grobów należy grobowiec z 1827 r. Zofii z Miśkiewiczów Katanowej, żony dowódcy pułku kozackiego wojsk rosyjskich. Obecnie cmentarz jest własnością parafii prawosławnej w Kaliszu<sup>12</sup> i wymaga natychmiastowego podjęcia prac renowacyjnych zabytkowych, istniejących jeszcze nagrobków oraz podstawowych prac porządkowych.

Dla potrzeb niniejszego opracowania należy kilka słów poświęcić cmentarzowi tyńickiemu, zlokalizowanemu obecnie przy ul. Łódzkiej. Decyzja o jego powstaniu, wobec zwiększającego się przepelnienia na cmentarzu katolickim na Przedmieściu Wrocławskim, zapadła w czerwcu 1882 r. Zlokalizowano go z dala od miasta, wówczas na

6 Szeroko na ten temat: M. Błachowicz, *Przemiany architektoniczne i stylowe pomników nagrobnych z kaliskich cmentarzy na rogatce od pocz. XIX w. do pocz. XX w. Twórcy kaliskiej rzeźby nagrobnej*; opracowanie dostępne na stronie: [www.galeriawielkopolska.info/cmentarz/artykuly/cmentarz.pdf](http://www.galeriawielkopolska.info/cmentarz/artykuly/cmentarz.pdf) (dostęp 8 I 2011).

7 Na bramie wejściowej cmentarza ewangelicko-augsburskiego umieszczono r. 1689, co powinno oznaczać rok jego powstania.

8 M. Szachówna, *Kalisz i jego okolica. Przewodnik ilustrowany z planem miasta*, Kalisz 1927, s. 126.

9 M. Błachowicz, *Śmierć w dawnym...*, s. 118-119.

10 M. Szachówna, *Kalisz...*, s. 125; M. Błachowicz, *Śmierć w dawnym...*, s. 120-122.

11 Dla zwykłej ludności prawosławnej utworzono drugi cmentarz na wzgórzu Majkowskim, patrz: M. Szachówna, *Kalisz...*, s. 123-124; obszernie na temat tego cmentarza: M. Błachowicz, *Śmierć w dawnym...*, s. 115-117.

12 A. Woźniak, *Kaliskie nekropolie*, patrz strona internetowa: [www.stary.kalisz.pl/nekropolie.ht](http://www.stary.kalisz.pl/nekropolie.ht) (dostęp: 8 I 2011).

terenie podmiejskiej wsi Tyniec.<sup>13</sup> Cmentarz jest czynny i w ostatnim czasie systematycznie porządkowany, co czyni go coraz bardziej zadbanym. Podlega parafii kolegiackiej p.w. NMP w Kaliszu (Sanktuarium św. Józefa).

Różne czynniki wpłynęły na obecny stan przedstawionych wyżej kaliskich nekropoli. Najważniejszym z nich jest najpewniej upływ czasu, któremu towarzyszyły inne czynniki, takie jak zmiana miejsca zamieszkania najbliższej rodziny lub brak potomków, a także brak zainteresowania i niedostrzegania potrzeby dbałości zarówno o stan cmentarzy, jak i poszczególnych grobów. W tych warunkach w stosunku do niektórych osób ustalenie miejsca pochówku jest po prostu niemożliwe lub może być określone jedynie w przybliżeniu.

Poniżej krótkie noty biograficzne prezydentów miasta Kalisza, których prochy znajdują swoje miejsce na wspomnianych nekropoliach lub, co do których istnieje duże prawdopodobieństwo, że zostali pochowani na jednym z cmentarzy kaliskich.

W dwóch przypadkach, prezydentów: Kazimierza Koszutskiego i Ignacego Adama Bujnickiego, umowność pochówku jest szczególna i symboliczna.

**Jan Karol Hörning**, urodził się w 1763 lub 1764 r. w Rawiczu, i jak pisze Chodyński „... jakkolwiek pochodził z rodziny niemieckiej i protestanckiej, był jednak Polakiem [tak w tekście], gdyż ujrzał światło doczesne w prowincji Poznańskiej...”<sup>14</sup> i dalej „... zakończył życie w Kaliszu na urzędzie prezydenta d. 16 stycznia 1814 r. o godz. 5<sup>1/2</sup> z rana, mając lat 50<sup>1/2</sup>...” Był synem kupca Daniela Bogumiła Hörninga i Anny z Hoffmanów.<sup>15</sup> Prawdopodobnie ukończył *kursy akademickie* na Uniwersytecie Wrocławskim. Znał dobrze język polski. Urząd prezydenta miasta Kalisza – w okresie Księstwa Warszawskiego – pełnił dwukrotnie: w latach 1806-1807 oraz 1807-1814.<sup>16</sup> W pamięci mieszkańców miasta zapisał się jako dobry gospodarz, który cieszył się powszechną sympatią. Pomimo, że był przecież pruskim urzędnikiem, nie opuścił miasta, a jego ponowny wybór na urząd prezydenta był dowodem uznania jego zasług i zaufania. Urząd ten przyszło mu sprawować w czasach napoleońskich, czyli w trudnym okresie Księstwa Warszawskiego i początkach Królestwa Polskiego. Hörningowi przypisuje się dużą rolę w podjęciu decyzji o założeniu tzw. dzikiego ogrodu, krótko mówiąc przyszłego kaliskiego parku.<sup>17</sup> Począwszy od 1810 r. wprowadził ścisłą kontrolę ludności żydowskiej z obowiązkiem nadania poszczególnym ich członkom imion, a rodzinom nazwisk.<sup>18</sup> Był z pewnością zaangażowany w sprawy

13 Jak pisze M. Błachowicz, *Śmierć w dawnym...*, s. 124: cmentarz ten działał wcześniej, bo już od 1852 r., jako miejsce pochówku ofiar zarazy.

14 A. Chodyński, *Jan Karol Horning Prezydent m. Kalisza*, „Kaliszanin” z 1888 r., nr 10, 13, 17. S. Małyżko, *Zabytkowe cmentarze...*, s. 35, 120.

15 O roli i znaczeniu mieszkańców Kalisza narodowości niemieckiej, patrz: E. Polanowski: *dz. cyt.*, s. 193-198.

16 W maju 1807 r., już po wkroczeniu wojsk napoleońskich, wybrano nowe władze miejskie, a prezydentem został Andrzej Beber, który pełnił tę funkcję zaledwie kilka miesięcy, kiedy ponownie wybrano prezydentem miasta Jana Karola Hörninga.

17 W 1798 r. Pruska Kamera Wojenno-Ekonomiczna, w wyniku II rozbioru Polski, sprawująca władzę w mieście, podjęła decyzję w sprawie przyszłego parku miejskiego. Drugą osobą, która odegrała znaczącą rolę w tej decyzji był hr. V. Dankelman – prezydent Rejencji, czyli naczelnik departamentu kaliskiego, wchodzącego w skład prowincji „Prusy Południowe”. Patrz: J. A. Splitt: *...Perłą jest park jego...*, na stronie internetowej [www.info.kalisz.pl/historia/park.htm](http://www.info.kalisz.pl/historia/park.htm) (dostęp 8 I 2011).

18 *Kalendarz kaliski na 1914 r.*, s. 44.

miasta i nie dbał o własne interesy, bowiem, kiedy zmarł w 1814 r., zostawił po sobie nie tylko dobrą pamięć, ale i długi (jak podaje A. Chodyński, zostawił jedynie 39 złotych). Spowodowało to konieczność licytacji jego domu, w którym mieszkał przy ul. Mariańskiej nr 76. Wiadomo również, że Hörning był członkiem jednej, z powstałych licznie w okresie pruskim, łóż masonskich w stopniu mistrza (III), ale jak widać nie zmieniło to do niego pozytywnego stosunku mieszkańców Kalisza.<sup>19</sup> Przed objęciem funkcji prezydenta w czasie rządów pruskich był wpływowym szefem policji, i w tej roli zapamiętano go, jako osobę, która zdecydowanie przyczyniła się do ocalenia kościoła św. Mikołaja.<sup>20</sup> Warto również odnotować, że w czasie prezydentury Hörninga, Kalisz otrzymał nową pieczęć o średnicy 32 mm, na której zamiast herbu miasta, umieszczono na tarczy orła polskiego w koronie, czyli godło Księstwa Warszawskiego, a nad nią małą koronę. Dookoła biegł napis: Prezydent Municypalności Miasta Kalisza.

Jan Karol Hörning w ostatnim okresie swojego życia oślepl. Zmarł jako człowiek niemający, choć sam pogrzeb miał charakter oficjalny i uroczysty. Został pochowany 18 stycznia 1814 r.; po uroczystościach w kościele ewangelickim, ciało zostało złożone na cmentarzu ewangelickim. Jednak nie da się ustalić miejsca pochówku, ponieważ nagrobek się nie zachował. Nie został także ujęty w spisie osób zmarłych, jako nierozpoznany.<sup>21</sup> O braku takiej możliwości pisał już Adam Chodyński „...nad nieznaną nam dziś jego mogiłą...” Pochówek z konieczności, odbył się na koszt miasta. Jan Karol Hörning pozostawił „...troje nieletnich dzieci, to jest: syna Henryka, oraz córki: Karolinę, Henrykę, i czwartą doletnią, Fryderykę.”<sup>22</sup>

**Leon (Leo) Nieszkowski**, urodzony w 1778 r., zmarł w 1835 r. i pochowany został na cmentarzu ewangelickim (był kalwinem), gdzie zachowała się tablica nagrobna<sup>23</sup> umieszczona w murze cmentarza i jak wynika z zapisu, przez żonę i córkę. Tablica ozdobiona jest po bokach motywami roślinnymi, górą zwieńczona elementem wyobrażającym Order św. Stanisława, którego kawalerem prawdopodobnie był zmarły.<sup>24</sup> Jej stan wymaga pilnie konserwacji, w przeciwnym razie z każdym rokiem odczytanie istniejącego na niej zapisu będzie trudniejsze lub wręcz niemożliwe.

19 Szeroko na temat wolnomularstwa patrz: K. Walczak: *Łoże masonskie i organizacje parawolnomularskie Kalisza*, Kalisz 2004. Tamże również o innych członkach loży masonskiej „Hesperus” (z greckiego Wieczór, Gwiazda Wieczorna, Zachód), powstałej już od 1801 r., m.in. prezydentów miasta: Leo Nieszkowskiego i Augusta Herta, s. s. 17, 62-63, 68 i 78.

20 *Kalendarz...*, s. 43; w tym przypadku chodziło o projekt prezesa kamery kaliskiej von Nencke’go, który zakładał zniszczenie w 1806 r. konwentu kaliskich kanoników laterańskich i zburzenie kościoła św. Mikołaja. Szerzej na ten temat: *Źródła i materiały do historii Kościoła – Calisiana*, zebrał i opracował ks. S. Kęszka, Kalisz 2010, s. 64-65.

21 Strona cmentarza ewangelicko-augsburskiego [www.galeriawielkopolska.info/cmentarz/](http://www.galeriawielkopolska.info/cmentarz/) (dostęp: 7 II 2011); patrz: *Spis osób zmarłych, których pomniki zachowały się na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Kaliszu*.

22 A. Chodyński, *Jan Karol Hörning...*, nr 5 z 1888 r.

23 Grób znajduje się na cmentarzu ewangelicko-augsburskim przy ul. Harcerskiej, w kwaterze 14, grób 6, lewa aleja od wejścia głównego wzdłuż ogrodzenia; możliwy jeszcze do odczytania zapis na tablicy nagrobnej w języku niemieckim brzmi (tłumaczenie własne): *Tu spoczywają doczesne szczątki czcigodnego męża i ojca Leo Nieszkowski ur. d. 21...1778 zm. d. 9 września 1835.*

24 Wykuty w piaskowcu, podobnie jak motywy roślinne, order stanowi wersję rosyjską, która ustanowiona została po upadku powstania listopadowego. Zmieniony został wygląd insygniów: ze środkowego medalionu awersu usunięto malowaną na porcelanie figurę św. Stanisława i zastąpiono ją splecionymi literami SS (*Sanctus Stanislaus*), a miejsce polskiego orła zajął koronowany dwugłowy orzeł carski. Patrz W. Bończa-Tomaszewski, *Kodeks orderowy*, Warszawa 1939. Opis tablicy grobowej S. Małyżko: *Zabytkowe cmentarze...*, s. 97.

Działalność prezydenta Nieszkowskiego przypada na 1815 r., kiedy powstało Królestwo Polskie, i który dla miasta jest istotny, bowiem Kalisz zostaje ponownie stolicą województwa. Wiadomo, że był radnym, ale również członkiem loży masońskiej „Hesperus”.<sup>25</sup> Praktycznie jednak brak informacji o działalności Nieszkowskiego, być może dlatego, że jego kadencja była bardzo krótka i jeszcze w tym samym roku funkcje prezydenta miasta obejmuje August Leopold Hertz. Sam Leon Nieszkowski został później marszałkiem szlachty powiatu kaliskiego. Wcześniej, prawdopodobnie w randze kapitana, był oficerem 7. pułku armii Napoleona i weteranem walk w Hiszpanii.



Tablica nagrobna Leo Nieszkowskiego.

Natomiast osoba prezydenta Nieszkowskiego bardziej kojarzona jest z pewnym wydarzeniem o charakterze towarzyskim. Państwo Nieszkowscy mieszkali na rogu Rynku i ul. Toruńskiej<sup>26</sup> w kamienicy, która istniała aż do zbombardowania i spalenia miasta podczas I wojny światowej. I właśnie tu w listopadowe popołudnie 1829 r. gościli przebywającego w Kaliszu dziewiętnastoletniego Fryderyka Chopina, wracającego z podróży do Wiednia i Pragi. Chopin, poznał tutaj na balu bardzo piękną córkę gospodarzy Paulinę,<sup>27</sup> z którą tańczył mazura, o czym sam donosi w liście z dnia 14 listopada 1829 r., przyjacielowi Tytusowi Wojciechowskiemu.<sup>28</sup>

**August Leopold Hertz**, urodził się w Pominkowie koło Leszna 7 października 1786 r.<sup>29</sup> Wykształcenie zdobył na rydzyskim dworze księcia Antoniego Sułkowskiego. Po ukończeniu szkoły przeniósł się do swojego brata Karola, do Białegostoku, gdzie doskonalił znajomość języków obcych (niemiecki, francuski, łacina i rosyjski). Studiował też muzykę. Tutaj też objął pierwsze swoje posady: tłumacza przysięgłego przy sądzie okręgowym i hipotecę, kierownika komory celnej. Wrócił do Rydzyny i został na krótko sekretarzem księcia Antoniego Sułkowskiego. Po przybyciu do Kalisza podjął pracę w prefekturze, która po upadku Księstwa Warszawskiego (1815) i powstaniu Królestwa

25 K. Walczak: *Łoże masońskie...*, s. 68 i 78; Leon Nieszkowski był w latach Księstwa Warszawskiego przysposobicielem loży „Hesperus” (1812), w 1815 r. dozorcą loży, później (1918/19) namiestnikiem mistrza katedry, posiadał stopień kawalera wybranego (IV).

26 Obecnie róg Głównego Rynku i ul. Zamkowej. Małżonką Leona Nieszkowskiego była Krystyna z Hoffmanów.

27 Paulina Nieszkowska wyszła za mąż za pułkownika Michała Sobolewa, który zapisał się w dziejach Kalisza niechlubną działalnością, m.in. w tłumieniu powstania listopadowego, co umożliwiło jego mianowanie na naczelnika wojennego Województwa Kaliskiego. Zmarła w Warszawie 9 XII 1882 r., będąc wdową już po generale artylerii Michale Sobolewie.

28 R. Bieniecki, *Chopin. Kalisz i dalsze okolice*, Kalisz 2010, str. 24-26; M. Błachowicz, *Taniec pięknej Pauliny*, strona: <http://www.galeriawielkopolska.info/cmentarz/artykuly/taniec.pdf> (dostęp: 11 I 2011); H. Fr. Nowaczyk, *Chopin na traktach Wielkopolski południowej*, Kalisz 2006, s. 70; K. Wierzyński, *Życie Chopina*, Białystok 1990, s. 77.

29 F. Hertz, *Z życia prezydenta*, „Kalisia nowa”, 1999, nr 44; A. Tabaka, M. Błachowicz, *Prezydent August Leopold Hertz*, „Życie Kalisza”, nr 33 z 18 VIII 2010.





**August Leopold Hertz – portret pędzla Louisa Bruhla, Kalisz 1835.**

Zdjęcie: za *Kalisia Nowa*, nr 44 z 1999 r.

Polskiego zmieniła nazwę na Komisję Województwa Kaliskiego. Umiejętność współpracy z ludźmi i zdobyte zaufanie spowodowało, że został doceniony i zaproponowany, jako kandydat na prezydenta miasta. Musiał jednak wykazać, iż posiada stosowne umiejętności. Poddany został egzaminowi przeprowadzonemu przez komisję przy Radzie Administracyjnej, której przewodniczył Stanisław Staszic. Przeszedł pomyślnie i w wieku 33 lat otrzymał nominację na funkcję prezydenta miasta Kalisza.

W działalności urzędniczej wykazał się energią i oszczędnością. W okresie jego rządów zorganizowała się straż miejska, miasto zostało oświetlone latarniami, powstały wszystkie budowle klasycystyczne. Podjęte zostały prace związane z powiększeniem i zadrzewieniem parku. Hertz miał również swój udział w budowie gmachu teatru. Jego działalność została doceniona, zarówno przez samego cara Aleksandra I, jak również, a może przede wszystkim przez mieszkańców miasta.

Pomimo dużego zaangażowania w sprawy miasta, znajdował czas na upodobania osobiste, jak lektury książkowe polskie i obce, muzykowanie, czy też polowania. Aktywność zawodowa ponad miarę dała coraz częściej o sobie znać, a wybuch powstania listopadowego w 1830 r., i najpewniej brak wiary w jego pomyślność powoduje, że w grudniu tegoż roku podał się do dymisji. Po wkroczeniu wojsk rosyjskich do miasta, władze wojskowe, zdając sobie sprawę z nastrojów wśród mieszkańców zażądały, aby August L. Hertz podjął ponownie funkcję prezydenta. W zaistniałej sytuacji politycznej odmówił jednak zdecydowanie, co nie pozostało bez konsekwencji dla jego osoby (kilkudniowy areszt domowy). Po krótkim czasie podjął funkcję komisarza rządu, którą sprawował przez dziesięć lat i w 1840 r. odszedł na zasłużony odpoczynek.<sup>30</sup>

Podobnie, jak jego poprzednicy był członkiem loży masonskiej „Hesperus”.<sup>31</sup>

Umarł w sierpniu 1846 r., i prawdopodobnie został pochowany na cmentarzu ewangelickim w Kaliszu, jednak miejsce pochówku nie jest znane.

August Leopold Hertz ożenił się w 1821 r. z 18-letnią wówczas kaliszanką Luizą Wolffel, z którą miał pięcioro dzieci, m.in. najbardziej znanego, syna Teodora (1822-1884), utalentowanego muzyka, zmarłego w Warszawie i tam pochowanego na cmentarzu ewangelickim.<sup>32</sup> Jedną z linii rodziny Hertzów pozostała w Kaliszu.

<sup>30</sup> August Leopold Hertz, otrzymał Order św. Stanisława, co było wyrazem podziękowania za długoletnią pracę na rzecz miasta, a w 1836 r. został wpisany do księgi szlachty i otrzymuje herb Samopęd. Przyznana została mu również emerytura w wysokości jego dawnej pensji w wysokości 6500 zł.

<sup>31</sup> K. Walczak, *Loże masonskie...*, August L. Hertz był członkiem loży w latach 1818/1819 w stopniu mistrza (III), s. 62.

<sup>32</sup> Fr. Seweryn, *Wędrówki po stołecznych nekropoliach [w:] Kaliszanie w Warszawie*, nr 3, 1992, s. 37-39.

**Mieczysław Nałęcz Grąbczewski**, urodził się w 1853 r. w Kownatowie, w powiecie teleśzewskim na kowieńszczyźnie, gdzie przebywali w tym czasie, z powodów politycznych jego rodzice (rodzina pochodziła z płockiego).

Mieczysław Grąbczewski przez pewien czas swojego życia zawodowego był nauczycielem w czteroklasowej szkole nauk gimnazjalnych w Koninie, gdzie uczył języka rosyjskiego. Okres ten wspomina Edward Sikorski: „... Mieczysław Grąbczewski, brat generała w armii rosyjskiej Grąbczewskiego,<sup>33</sup> znanego autora podróży po Indiach, Kaszgarii i innych krajach [...] mężczyzna wysoki, wprost piękny, pochodzący z Litwy i świetnie władający językiem rosyjskim – uczył tegoż języka bardzo dobrze.”<sup>34</sup>

Prawdopodobnie perfekcyjna znajomość języka i kontakty ze środowiskiem kaliskim spowodowały, że Grąbczewski przeniósł się do Kalisza i podjął pracę w sądownictwie. Znany był, jako znakomity obrońca w sprawach



**Mieczysław Grąbczewski – fragment ze zdjęcia grupowego.**

Zdjęcie: zbiory Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej



**Tablica nagrobna i nagrobek Mieczysława Grąbczewskiego.**

Zdjęcia: Jan Marczyński



33 M. M. Blombergowa, *Bronisław Grąbczewski (1855-1926). W służbie cara i nauki*; strona: [www.wspolnota-polska.org.pl](http://www.wspolnota-polska.org.pl) (dostęp: 20 XII 2010).

34 E. Sikorski, *Szkoła średnia w Koninie 1863-1938*; całość wspomnień znajduje się na stronie internetowej absolwentów liceum: [www.absolwenci.liceum.konin.pl](http://www.absolwenci.liceum.konin.pl) [dostęp: 20 XII 2010].

karnych. Zanim desygnowano go na funkcję prezydenta miasta Kalisza, był naczelnikiem straży ogniowej.<sup>35</sup>

Mieczysław Nałęcz Grąbczewski sprawował funkcję prezydenta miasta Kalisza od grudnia 1889 do kwietnia 1898 r.

Umiera 1 maja 1898 r. w Kaliszu. Pochowany został na cmentarzu katolickim (cmentarz miejski) w krypcie, do której wejście umieszczone jest w dolnej części i zabezpieczone metalowymi drzwiczkami. Tablica nagrobna, umieszczona na przedniej ścianie, wykonana z białego marmuru i z ciemnym napisem jest przykładem szczególnej techniki kamieniarskiej, i zdobi ją bardzo ładny medalion z porcelany przedstawiający Chrystusa Bolesciwego.<sup>36</sup>



**Maksymilian Opiełiński. Fragment z albumu dedykowanego ks. Franciszkowi Pawelskiemu.**

Zdjęcie: zbiory Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej

**Maksymilian Opiełiński**, urodzony w 1840 r., zmarł w 1903 r., w Kaliszu i został pochowany na cmentarzu katolickim (cmentarz miejski) w grobowcu rodziny Opiełińskich. W następnym roku złożona została do tego grobu żona prezydenta Emilia z Koperskich Opiełińska.<sup>37</sup>

Maksymilian Opiełiński przez czterydzieci pięć lat był urzędnikiem magistratu, rozpoczynając pracę od najniższego stanowiska, aż do objęcia funkcji prezydenta miasta, którą pełnił od 1 czerwca 1898 r. do 5 września 1903 r.<sup>38</sup> Wspierał czynnie inicjatywy społeczne. Wszedł w skład komitetu budowy teatru, który zawiązano w 1892 r., by po wmurowaniu kamienia węgielnego we wrześniu 1898 r., w niecałe dwa lata później – 24 lipca 1900 r., z jego już udziałem, jako prezydenta miasta, dokonać uroczystego otwarcia nowego teatru.

Podobnie udzielał życzliwej opieki powstającej siedzibie towarzystwa muzycznego. Był też czynnym członkiem rady straży ogniowej, która jednak w ostatniej drodze prezydenta nie była obecna, co nagannie było komentowane wśród mieszkańców Kalisza.

<sup>35</sup> *Kalendarz...*, s. 52.

<sup>36</sup> M. Błachowicz, *Przemiany architektoniczne...*, s. 8. Grobowiec zlokalizowany jest w głównej alei cmentarza po lewej stronie od wejścia głównego. S. Małyszko, *Zabytkowe cmentarze...*, str. 155.

<sup>37</sup> Tamże, str. 175. Grobowiec zlokalizowany jest w prawej alei cmentarza, równoległej do alei głównej i sąsiaduje z cmentarzem ewangelicko-augsburskim.

<sup>38</sup> „Gazeta Kaliska”, nr 356, z 28 XII 1903 r. informuje o uroczystościach pogrzebowych prezydenta Opiełińskiego, s. 1.





**Grobowiec i tablica nagrobna Maksymilianiana Opielńskiego.**  
Zdjęcia: Jan Marczyński

**Leonard Bettischer**, urodzony w 1855 r., zmarł w 1919 r. i pochowany został w Kaliszu na cmentarzu katolickim (cmentarz miejski) w neoklasycystycznym grobowcu z lat 80. XIX w.<sup>39</sup>

W latach 1903-1911 zajmował stanowisko prezydenta miasta Kalisza. Przed objęciem tej funkcji był radcą rządu gubernialnego. Przypuszczalnie w ostatnim okresie życia chorował, o czym może świadczyć krótka notatka zamieszczona w dziale Kronika



**Grobowiec i tablica nagrobna Leonarda Bettischera.**  
Zdjęcia: Jan Marczyński

39 S. Małyško, *Zabytkowe cmentarze...*, s. 147. Grób prezydenta Leonarda Bettischera i jego małżonki znajduje się w głównej alei Cmentarza Miejskiego po lewej stronie od wejścia głównego.

„Gazety Kaliskiej”, w której donoszono „Wczoraj przed południem targnął się na swoje życie, wystrzałem rewolwerowym w skroń, b. prezydent m. Kalisza, Leonard Bettischer. Przyczyną rozpaczliwego kroku rozstrój nerwowy”.<sup>40</sup>

Pomimo ośmioletnich rządów na ratuszu, uzyskanie jakichkolwiek informacji o działalności i życiu prezydenta Bettischera jest niezwykle trudne z uwagi na brak informacji pisanych. Tkwi jakaś tajemniczość nawet w tym, że jak pisze Stanisław Małyżko „...w tym grobowcu, zdaniem Ewy Gałczyńskiej, pochowano prezydenta Kalisza [...] Leonarda Bettischera.”<sup>41</sup> Leży tam wspólnie z żoną Klarą Bettischer (1860-1905) i córką Ksawerą Gałczyńską (1887-1936).



**Bolesław Bukowiński. Z Książki pamiątkowej działalności Kaliskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu łącznie z byłą Kasą Pożyczkową Przemysłowców Kaliskich 1834-1914.**

Zdjęcie: zbiory Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej

**Bronisław Bukowiński** h. Drogosław, urodzony 25 sierpnia 1857 r. Z zawodu był geometrą i autorem nowego kompleksowego planu rozbudowy miasta Kalisza, w którym *...podzielił podmiejskie majątki ziemskie na parcele budowlane i wytyczył dla ich funkcjonowania układ ulic...*<sup>42</sup> To on był autorem wydanego w 1910 r. planu miasta Kalisza. Znany był również, jako działacz Narodowej Demokracji w Kaliszu. Aktywnie uczestniczył w życiu miasta pełniąc różne funkcje, m.in. w latach 1904-1912 był komendantem Kaliskiej Ochotniczej Straży Ogniowej, a przez kilka miesięcy w 1912 r. prezesem zarządu straży.<sup>43</sup> Przez kilkanaście lat wybierany jako członek do Rady Kaliskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.<sup>44</sup>

Prezydentem miasta zostaje w maju 1912 r. i zajmuje to stanowisko do sierpnia 1914 r., tj. do dnia rozpoczęcia I wojny światowej.

*W Kalendarzu kaliskim na r. 1914, czytamy, że ... dokonał dużo dobra dla miasta swoją pracą i umiejętnością postępowania...*<sup>45</sup> Poprawiono miejskie

bruki, a na niektórych ulicach zmieniono je na bruk kostkowy, uregulowano sprawy targowe, dokonano nowych zadrzewień i urządzono nową część parku miejskiego na dawnym placu rypinkowskim. Zarządził opracowanie projektu oświetlenia elektrycznego miasta, a także podjął starania o skanalizowanie i zwodociągowanie miasta, *...co*

40 „Gazeta Kaliska”, nr 97 z 30 IV 1919 .

41 S. Małyżko, *Zabytkowe cmentarze...*, s. 147.

42 *Portret miasta. Architektura Kalisza w dokumentach archiwalnych*, Kalisz 2010, s. 46.

43 *Słownik biograficzny...*, tom III, s. 81 oraz S. Małyżko, *Zabytkowe cmentarze...*, s. 180-181.

44 *Księga pamiątkowa działalności Kaliskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu łącznie z byłą Kasą Pożyczkową Przemysłowców Kaliskich 1893-1914*, s. 58 i dalsze.

45 *Kalendarz...*, s. 44.



**Grobowiec i tablica nagrobna Bronisława Bukowińskiego.**

Zdjęcia: Jan Marczyński

*razem wzięwszy, uczyniłoby z Kalisza miasto prawdziwie europejskie...*<sup>46</sup> Ale, jak się okazuje rzeczywistość tamtego czasu niewiele zmieniła się do dzisiaj. Część tych, i innych zamierzeń i projektów (tramwaje elektryczne, budowa hal targowych) spełzła na niczym z powodu braku pieniędzy, lub procedur administracyjnych.

W pierwszym dniu wojny 1 sierpnia 1914 r. powołany zostaje Komitet Obywatelski, na którego czele staje prezydent Bukowiński. Po opuszczeniu miasta przez wojska rosyjskie, w dniu 2 sierpnia 1914 r. do miasta wkroczyły oddziały pruskie pod dowództwem majora Hansa Rudolfa Hermana Preuskera, który kilka dni później wydał rozkaz zniszczenia miasta.<sup>47</sup> Prezydent Bukowiński wraz z dwudziestoma innymi mieszkańcami został zakładnikiem wycofujących się z miasta oddziałów pruskich, których wywieziono do Poznania.<sup>48</sup> Jak wynika z opisu tamtych dni, dokonanego przez J. Dąbrowskiego, prezydent Bukowiński był niezwykle zatroskany sytuacją miasta i ludności, ale jednocześnie jego stan zdrowia, spowodowany również sytuacją rodzinną, utrudniał normalne funkcjonowanie w tragicznej sytuacji.

Funkcję prezydenta obejmuje ponownie – z woli Rady Miejskiej – po zakończeniu wojny i wyzwoleniu miasta od 11 listopada 1918 r. i pełni ją do kwietnia 1919 r. W tym czasie podejmuje pierwsze prace nad odbudową zniszczonego miasta. Z funkcji tej rezygnuje – na posiedzeniu Rady Miasta w dniu 27 marca 1919 r. – motywując to stanem zdrowia.<sup>49</sup>

Prezydent Bukowiński zmarł 12 października 1928 r. w Kaliszu i pochowany został na cmentarzu katolickim (cmentarz miejski) do grobu rodzinnego.<sup>50</sup> Żoną prezydenta była Agnieszka Helena Krygier (1875-1967), córka powstańca styczniowego 1863 r., i Eleonory Krygierowej, które również pochowane są w tym grobie.

46 Tamże, s. 44.

47 Te tragiczne dni dla Kalisza oraz rolę w nich prezydenta Bukowińskiego opisał J. Dąbrowski, *Katastrofa kaliska. Opowieść naocznego świadka*, Warszawa 1914. Także na ten temat: M. A. Woźniak, *Kalisz – 1914 (pogrom miasta)*, Kalisz 1995, oraz J. A. Splitt, *Burzenie Kalisza w 1914 r.*, publikacja na stronach internetowych: [www.stary.kalisz.pl](http://www.stary.kalisz.pl) (dostęp: 27 III 2011).

48 J. Dąbrowski, *dz. cyt.*, s. 24, opisał, jako świadek i uczestnik tamtych wydarzeń przejmujące sceny, m.in. dotyczące prezydenta Bukowińskiego, pisał: *...w Ratuszu podobno straszne działy się rzeczy. Prezydenta zbito kolbami i w białiznie tylko wywleczono na ulicę...*

49 „Gazeta Kaliska”, nr 71, z 28 III 1919.

50 Grób Bronisława Bukowińskiego znajduje się w pierwszej alei na lewo od głównego wejścia, po prawej stronie.





**Kazimierz Koszutski.**

Zdjęcie: strona internetowa: <http://www.rp.pl/galeria/0,2,132156.html> (dostęp: 28 XII 2011)

Kazimierz Koszutski, h. Leszczyc, urodzony w 1873 r. w Imbramowicach<sup>51</sup>, zmarł 18 września 1939 r. w miejscowości Kałuszyn i tam prawdopodobnie pochowany. Pro memoria, nazwisko Kazimierza Koszutskiego umieszczono na płycie grobu rodzinnego, na Cmentarzu Tynieckim w Kaliszu.<sup>52</sup> Obowiązki prezydenta miasta Kalisza sprawował w latach 1921-1924. Wydaje się, że działalność prezydenta Koszutskiego należy widzieć i oceniać we współpracy z Mieczysławem Szarrasem, który w tym czasie podjął obowiązki wiceprezydenta miasta, o czym dalej. Z pewnością jednak był to okres dalszej odbudowy miasta ze zniszczeń wojennych. Ponadto do ważniejszych wydarzeń można zaliczyć: zjazd członków Związku Miast, w tym prezydentów Warszawy i Łodzi, wizytę Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, nadanie prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Stanisławowi Wojciechowskiemu, honorowego obywatelstwa miasta, czy też uruchomienie elektrowni miejskiej w dawnym foluszu Repphana przy Alei Józefiny (obecnie Aleja Wolności). Pozwoliło to na ustawienie na ulicach miasta 150 lamp.

Kazimierz Koszutski opuszcza jednak Kalisz i w kilka lat później, tj. w latach 1930-1934 sprawuje urząd burmistrza Mławy.



**Mieczysław Szarras.**

**Mieczysław Szarras**, urodził się 11 maja 1881 r. w Rychwale koło Konina. Był najstarszym synem Wiktora i Heleny Biskupskiej. W 1902 r. kończy naukę w Męskim Gimnazjum Klasycznym, (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka w Kaliszu) a następnie podejmuje studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Za udział w strajku szkolnym w 1905 r., po trzech latach studiów, zostaje relegowany z uczelni, choć jego związki z patriotycznymi organizacjami młodzieżowymi datują się jeszcze z okresu szkoły średniej.

Po powrocie do Kalisza, 24 kwietnia 1906 r. podejmuje pracę w charakterze pracownika biurowego,

Po powrocie do Kalisza, 24 kwietnia 1906 r. podejmuje pracę w charakterze pracownika biurowego,

51 Kazimierz Koszutski, syn Kazimierza, właściciela dóbr Imbramowice, naczelnika powstańczej policji w Krakowie (1863) i Bronisławy Mazaraki. Informacje genealogiczne na stronie internetowej: [www.genealog.home.pl](http://www.genealog.home.pl). (dostęp: 20 III 2011).

52 Grób z symbolicznym napisem „Kazimierz Koszutski 1873-1939 Prezydent Kalisza w latach 1921-1924”, znajduje się po lewej stronie przy murze ogrodzeniowym w alei od pierwszej bramy. Żoną prezydenta Koszutskiego była Helena Kowalska. Małżonkowie mieli troje dzieci: Joannę (1907-1934), Jerzego ps. „Jurand” (1905-1960), kolarz, olimpijczyk, muzyk – założyciel i członek chóru „Juranda”, oraz Tadeusza (1913-1981), adwokat.

w Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu. W pracy zawodowej musi osiągać wyniki, bowiem awansuje przechodząc różne szczeble zawodowe. Ogólne Zebranie członków Towarzystwa decyduje o nominacji Mieczysława Szarrasa na stanowisko naczelnika, a później kierownika Biura TKZ. Równocześnie z pracą w Dyrekcji Szczegółowej TKZ, od 1917 r. zajmuje stanowisku dyrektora kaliskiego oddziału Banku Ziemskiego. Na tym stanowisku pozostaje do czasu przejścia do pracy w administracji samorządowej. Następuje to w trudnym okresie dla miasta, kiedy konieczna jest jego odbudowa po zniszczeniach na początku I wojny światowej przez wojska pruskie (80% zburzenia lub spalenia). W sierpniu 1919 r. odbyły się pierwsze po odzyskaniu niepodległości wybory samorządowe, w których Mieczysław Szarras kandydował i został wybrany z listy inteligencji pracującej do Rady Miejskiej Kalisza, a ta 18 września 1919 r. powierzyła mu funkcję sekretarza Prezydium. Zaproponowanej, po niecałym roku, funkcji wiceprezydenta Kalisza nie przyjmuje. Jednak 31 marca 1921 r. na posiedzeniu kaliskiej Rady Miejskiej zostaje zdecydowaną ilością głosów, wybrany wiceprezydentem miasta, którym zostaje do końca kadencji rady. Po kolejnych wyborach do samorządu miejskiego, nowa rada powoduje go 18 lutego 1924 r. na stanowisko prezydenta miasta Kalisza, by po następnych wyborach lokalnych 1 grudnia 1927 r. powierzyć mu ponownie sprawowanie tego urzędu, którą pełni do lutego 1935 r.

Dziesięcioletni okres sprawowania prezydentury, to intensywna i wszechstronna praca na rzecz odbudowy i rozwoju miasta. Dzięki wybitnym zdolnościom i predyspozycjom osiągnął rezultaty, które zjednały mu uznanie i poparcie mieszkańców nie tylko miasta, ale również samego marszałka Józefa Piłsudskiego. Za swoje zasługi 20 grudnia 1927 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Otrzymał również wiele innych wyróżnień od władz i różnych organizacji.

Kiedy 20 grudnia 1934 r. zebrała się Rada Miasta aby wybrać prezydenta miasta, okazało się, że osiągnięcia i zasługi nie stanowią już kryterium oceny kandydatów.



Gradowiec i tablica nagrobna Mieczysława Szarrasa.

Zdjęcia: Jan Marczyński

W atmosferze protestów i komentarzy wybrany został przewagą czterech głosów kontrkandydat Szarrasa, Kazimierz Sulistrowski,<sup>53</sup> który objął urząd 6 lutego 1935 r. Mieczysław Szarras mimo przeniesienia w stan spoczynku, powołany zostaje wiosną 1935 r. na inspektora Komisji Rewizyjnej Związku Miast Polskich. Po wybuchu II wojny światowej przenosi się do Warszawy. Następnie po powstaniu warszawskim przeprowadza się do Piotrkowa Trybunalskiego, by pod koniec 1945 r. wrócić do Kalisza, gdzie podejmuje prace na stanowisku kierownika kaliskiego oddziału Banku „Społem”.

Ostatecznie na emeryturę przechodzi w 1950 r. Umiera 16 lutego 1952 r. i pochowany zostaje do grobu rodzinnego na Cmentarzu Miejskim w Kaliszu.<sup>54</sup>

Prezydent Mieczysław Szarras był dwukrotnie żonaty: najpierw ze Stanisławą Heleną Borowicz (1880-1920), z którą miał córkę Stefanię Jadwigę (ur. 18.05.1904 r., zm. w Kaliszu w 1959 r.) i syna Władysława (ur. 17.01.1907 r., zm. w 1943 r. w Radomsku); następnie z Julią Eleonorą Sulima-Gajewską, z którą miał syna Henryka Mieczysława (ur. 17.08.1925 r., zm. 19.02.2005 r.).<sup>55</sup>



**Ignacy Adam Bujnicki.**

Zdjęcie: Narodowe Archiwum Cyfrowe.

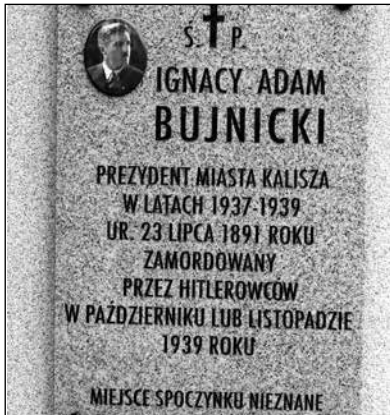
**Ignacy Adam Bujnicki-Nieścieszko**, urodził się 23 lipca 1891 r. w Prozorokach (pow. dziśniejszy na Wileńszczyźnie). Rodzicami byli Włodzimierz Bujnicki i Bronisława Korner. Do Kalisza przyjechał, jako nastolatek. Nie dane mu było ukończyć Szkoły Realnej w Kaliszu, bowiem w 1905 r., udział w strajku szkolnym został z niej usunięty. Ukończył jednak w 1910 r. kaliską Szkołę Handlową, a rok później uzyskał maturę w Wyższej Szkole Realnej we Lwowie. Podjęte studia w Politechnice Lwowskiej oraz w Instytucie Politechnicznym w Petersburgu, ukończył w 1917 r. uzyskaniem tytułu inżyniera mechanika. W okresie pobytu we Lwowie był czynnym członkiem Związku Strzeleckiego (pseud. Demon). Po ukończeniu szkoły podoficerskiej, działał w Związku, jako instruktor. W sierpniu 1920 r. został zmobilizowany do służby wojskowej i służył w pododdziale saperskim. Służ-

bę, po demobilizacji, kończy w październiku tego roku.

53 Kazimierz Sulistrowski (1885-1955), działacz samorządowy, komisaryczny prezydent Grodna (1933-1934), prezydent Kalisza (1935-1937). Syn warszawskiego przemysłowca i powstańca styczniowego Kazimierza Sulistrowskiego i Tekli z Poraj-Rzeźnickich. Żonaty z Jadwigą Marią z Olszarów.

54 S. Małyżko, *Zabytkowe cmentarze...*, s. 203. Grób znajduje się przy murze cmentarnym w alei równoległej do ul. Cmentarnej.

55 Notę opracowano na podstawie publikacji: J. A. Splitta, *Mieczysław Szarras (1881-1952)*, strona: <http://www.info.kalisz.pl/biograf/szarras.htm> (dostęp: 12 I 2011) oraz *Mieczysław Szarras Prezydent Kalisza*, „Kalisia nowa” 2000, nr 2, s. 16; *Szkoła kaliska. I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka w Kaliszu. Nauczyciele i wychowankowie*, pod redakcją K. Walczaka, Kalisz 1988, s. 179-181; również A. Roth, *Kwiaty dla Szarrasa*, „Kalisia nowa”, 2001, nr 4.



Tablica nagrobna poświęcona Ignacemu Bujnickiemu, umieszczona na grobie rodziny Milewskich.  
Zdjęcia: Jan Marczyński

Pracę zawodową rozpoczął w Rosji, działał w Petersburgu i Caryncie, a następnie w Gałacz w Rumuni. W maju 1922 r. został kierownikiem elektrowni kaliskiej. Od 2 stycznia 1923 r. objął stanowisko dyrektora Elektrowni Miejskiej w Kaliszu. Zmodernizował zakład, działający w dawnym foluszu w Alei Józefiny, a także podjął i zakończył budowę Elektrowni Miejskiej w Piwonicach. Jego doświadczenie zawodowe wykorzystywano, m.in. przy budowie Kujawskiej Elektrowni Okręgowej we Włocławku.

Znany był jako sanacyjny działacz związany politycznie z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem. W listopadzie 1933 r. Minister Spraw Wewnętrznych powołało Ignacego Bujnickiego na stanowisko Komisarza Rządu miasta Piotrkowa Trybunalskiego, którą to funkcję pełnił do lutego 1935 r. W kwietniu 1937 r., w atmosferze krytyki, ze strony opozycji, wybrany został przez Radę Miejską na stanowisko prezydenta miasta Kalisza. Obowiązki swoje pełnił do września 1939 r. Po aresztowaniu 13 września tegoż roku, został wraz z małżonką osadzony w więzieniu kaliskim. Z zeznań świadków złożonych w kwietniu 1950 r. wynika, że został rozstrzelany przez Niemców na nieistniejącym już dzisiaj, cmentarzu żydowskim, zwanym potocznie Kircholem.<sup>56</sup> Na cmentarzu miejskim w Kaliszu znajduje się symboliczna tablica, z której wynika, że zginął w październiku lub listopadzie 1939 r.<sup>57</sup> Nieznane jest jednak ostateczne miejsce pochówku.

Za swoją pracę i służbę oraz dokonania na polu społecznym zostaje odznaczony Krzyżem Legionowym (1927) oraz Złotym Krzyżem Zasługi (1933).

Żoną prezydenta Bujnickiego była Halina Uszkow, z którą miał dwoje dzieci: Leszka Tadeusza (1920) i Lilianę Alicję (1925), z męża Milewską.<sup>58</sup>

56 Były cmentarz żydowski zwany potocznie Kircholem, znajdował się na Nowym Świecie, z tyłu za wybudowaną później Stacją Pogotowia Ratunkowego w Kaliszu w kierunku ul. Handlowej. Cmentarz ten zlikwidowali Niemcy w latach 1940-1944.

57 Tablica pamiątkowa poświęcona Ignacemu Bujnickiemu znajduje się na grobie rodziny Milewskich, w alei zaraz na lewo od głównego wejścia, po lewej stronie wzdłuż ul. Górnośląskiej.

58 *Słownik biograficzny...*, tom III, s. 80; Anna Tabaka, Maciej Błachowicz, *Ostatnie dni prezydenta*, „Życie Kalisza”, strona: <http://zyciekalisza.pl/index.php?str=82&id=63505> (dostęp: 14 III 2011).

**Bronisław Romuald Koszutski**, h. Leszczyc, urodził się 7 lutego 1875 r. w Imbramowicach, jako syn Kazimierza i Bronisławy Mazaraki.<sup>59</sup> Był młodszym bratem Kazimierza Koszutskiego również prezydenta Kalisza, o którym mowa wcześniej.

Studia medyczne odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1896-1901, po czym leczył w Zakopanem, gdzie m.in. poznał Feliksa Dzierżyńskiego, przebywającego tam na leczeniu gruźlicy. Ich osobiste kontakty doprowadziły do obopólnej przyjaźni, co wyraziło się również w pomocy, jakiej udzielał, współredagując czasopismo „Czerwony Sztandar.” Dyplom lekarski uzyskuje w 1906 r., zaś dalszą pracę zawodową w 1907 r. kontynuował jako ordynator w klinice okulistycznej w Moskwie. Wraca jednak do kraju i w 1909 r. i zamieszkał w Kaliszu. Podejmuje pracę w Szpitalu św. Trójcy, a później w nowym budynku Szpitala im. Przemysława II, gdzie pełni funkcje ordynatora oddziału okulistycznego. W latach 1917-1937 był członkiem Państwowej Najwyższej Rady Zdrowia. Zaangażowany w działalność służby zdrowia, także w jej społecznym wymiarze, gdzie od 1918 r. pełnił obowiązki wiceprezesa, a w 1927 r. prezesa Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego, które w dniu 4 grudnia 1927 r. przyznaje mu godność członka honorowego. W okresie okupacji hitlerowskiej pracuje w Ubezpieczalni w Kaliszu.

Po zakończeniu II wojny światowej 3 marca 1945 r. Bronisław Romuald Koszutski zostaje wybrany prezydentem miasta Kalisza. Funkcji tej zrzekł się w 1947 r., i podjął praktykę lekarza okulisty, angażując się w działalność społeczną. Od przed wojny związany a Polską Partią Socjalistyczną, a od 1948 r. zostaje członkiem PZPR. W 1952 r., jak wynika z postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej „...za wybitne zasługi w pracy zawodowej i społeczno-politycznej.” – odznaczony zostaje Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.<sup>60</sup>



**Grobowiec i tablica nagrobna Bronisława i Kazimierza Koszutskich.**

Zdjęcia: Jan Marczyński

59 Z. Kledecki: *Dzieje szpitala św. Trójcy w Kaliszu oraz Historia Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego. 120-letnie dzieje KTL (1877-1977)*, Zeszyty Naukowe KTL, 1998, nr 4, oraz *Słownik biograficzny...*, t. I, s. 157-158. Informacje genealogiczne na stronie internetowej: [www.genealog.home.pl](http://www.genealog.home.pl). (dostęp: 14 III 2011).

60 Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 04 IV 1952 r. o nadaniu odznaczeń państwowych – M.P. nr A-38, poz. 548.

Żoną Bronisława R. Koszutkiego była Józefa Zboromirska, z którą miał pięcioro dzieci, w tym syna Bronisława jr., w niedługim czasie, bo w latach 1952-1957 przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Kalisza.<sup>61</sup>

Bronisław R. Koszutki zmarł w Warszawie 4 września 1952 r., ale pochowany został na Cmentarzu Tynieckim w Kaliszu do grobu rodzinnego.<sup>62</sup>

---

61 Małżonkowie Koszutscy mieli dzieci: Halinę (1904-1989) z męża Hoffman, Józefa (1906-1979), ambasadora w Szwecji i Szwajcarii, Wandę (1909-2000), nauczycielkę w LO w Warszawie, Jadwigę (1911) i Bronisława (1914). Halina Hoffman z d. Koszutska miała córkę Olenę z męża Listkiewicz, która jest matką Michała Listkiewicza, byłego prezesa PZPN.

62 Grób Bronisława Romualda Koszutkiego znajduje się na Cmentarzu Tynieckim w Kaliszu, po lewej stronie przy murze ogrodzeniowym w alei na wprost, wchodząc pierwszą bramą.



# KALENDARIUM

(październik 2009 – grudzień 2011)

## Spotkanie ogólne pierwsze



Grzegorz Mendyka był gościem pierwszego spotkania kaliskich miłośników genealogii.

Zdjęcie: Zbigniew Pol

### Kalisz, 22 października 2009 r.

Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kaliszu przy ul. Legionów 66 z trudem pomieściła przybyłych miłośników genealogii. Spotkanie zorganizował po wielu próbach poszukiwań patronatu i udostępnienia lokalu Andrzej Grzegorek, któremu z pomocą przyszedł dyrektor MBP Adam Borowiak. Gościem specjalnym i magnesem spotkania był natomiast Grzegorz Mendyka – absolwent Liceum im. Adama Asnyka w Kaliszu, który pisał już o genealogii na łamach biuletynu „Asnykowiec”. Obecnie Grzegorz Mendyka pełni funkcję prezesa Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu. Po niezwykle ciekawym spotkaniu na temat genealogii rodzinnej i podstaw genealogii, ilustrowanych multimedialnie, Grzegorz Mendyka kilka słów poświęcił również kierowanemu przez niego Śląskiemu Towarzystwu Genealogicznemu. Część oficjalną spotkania zakończyło wręczenie Grzegorzowi Mendyce

tradycyjnego bochna chleba z piekarni Stefana Paraczyńskiego z dedykacją nawiązującą do hasła spotkania.

Spotkanie miało również charakter sondażowy, czy kaliszanie są zainteresowani utworzeniem regionalnej organizacji genealogicznej. Zebrano wstępnie blisko 50 deklaracji aprobujących inicjatywę. Będzie to podstawą do dalszych prac w gronie zaproszonych osób, chętnych podjęcia się organizacji przyszłego stowarzyszenia.

## Spotkanie ogólne drugie

### Kalisz, 12 grudnia 2009 r.

Sympatycy genealogii spotkali się w restauracji „Teatralna” w budynku Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego. Spotkanie zorganizował Andrzej Grzegorek. Gościem był Grzegorz Mendyka, który podobnie jak Karol Paterski opowiadał o swojej pasji genealogicznej. Grzegorz Mendyka przekazał Andrzejowi Grzegorkowi odznakę klubową Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego we Wrocławiu.

## Spotkanie ogólne trzecie

**Kalisz, 28 stycznia 2010 r.**

Podobnie jak poprzednie, spotkanie zorganizowane zostało w restauracji „Teatralna”. W pierwszej części Andrzej Grzegorek szeroko przedstawił inicjatywę powołania Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego. Drugą część stanowiło wystąpienie Karola Paterskiego dotyczące roli archiwów państwowych w procesie poszukiwań przod-



Zdjęcie: Andrzej Grzegorek

ków. Na spotkanie nie przybył, mimo zapowiedzi, Grzegorz Mendyka z powodu szalejącej w tym i następnych dniach śnieżycy i mrozu, niespotykanych od wielu lat. Dotarło natomiast od niego drogą e-mailową przesłanie z przeprosinami i życzeniami owocnych obrad. Przybyli na spotkanie, upoważnili Andrzeja Grzegorka do podjęcia niezbędnych działań w celu rejestracji działalności grupy kaliskich pasjonatów w formie stowarzyszenia. Pomoc zaoferowali: Jan Marczyński, Michał Mendyka, Zbigniew Pol i Jan Przelaskowski.

Andrzej Grzegorek poinformował, że z uwagi na modernizację pomieszczeń teatru, spotkania w tym miejscu zostają wstrzymane. Dlatego następne spotkanie 25.02.2010 r. odbędzie się w miejscu, co do którego zostaniemy powiadomieni.

## Spotkanie ogólne czwarte

**Kalisz, 25 lutego 2010 r.**

Spotkanie odbyło się dzięki przychylności Ryszarda Kubiaka – prezesa firmy „Novum” oraz Iwony Dobrowolskiej – kierownika restauracji „Wanatówka”, którzy użyli nam gościny w zabytkowych wnętrzach.

Planowany program spotkania został wypełniony według zaproszenia. Zebrani wysłuchali ciekawej relacji Juliusza Brawaty, który miał możliwość w czasie poszukiwań genealogicznych, dotarcia do historycznych dokumentów zakonu paulinów. Natknął się na nieznaną szerzej wątki dotyczące O. Augustyna Kordeckiego (1603-1673), przeora zakonu paulinów, „asnykowca”, urodzonego i wychowanego w okolicy Kalisza, w miejscowości Iwanowice. Spostrzeżenia Juliusza Brawaty dotyczą miejsca spoczyniania szczątków doczesnych obrońcy Jasnej Góry.

W dalszej części Andrzej Grzegorek przekazał bieżącą informację z prac organizacyjnych, a Jan Marczyński zapoznał zebranych z projektami dokumentów niezbędnych dla powołania do życia stowarzyszenia przez członków założycieli.

Na zakończenie spotkania wysłuchano kolejnej prelekcji Karola Paterskiego o korzystaniu z zasobów internetowych w pracach genealogicznych.

## Spotkanie piąte – założycielskie



Od lewej: Andrzej Grzegorek, Jan Przelaskowski, Maria Lubecka, Jan Marczyński i Michał Mendyka.



*Członkowie założyciele Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego - 25 marca 2010r.  
od I: Ewa Bocianowska, Maria Lubecka, Eugenia Mrozińska, Anna Filipiak, Krystyna Mączkowska.  
od II: Andrzej Grzegorek, Zbigniew Pol, Juliusz Brawata, Ryszard Bocianowski, Michał Mendyka,  
Jan Marczyński, Hieronim Kempński, Lech Dogielski, Franciszek Mączkowski, Jan Przelaskowski,  
Miroslaw Kiermasz oraz nieobecni: Maria Grzegorek, Maria Pawlik, Jerzy Babwas i Grzegorz Mendyka*

**Założyciele Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego.**

Zdjęcia: Zbigniew Pol

wykorzystania zasobów bibliotek cyfrowych w procesie poszukiwań genealogicznych. Ilustracją tematu była Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

## Spotkanie ogólne szóste

**Kalisz, 29 kwietnia 2010 r.**

Przewodniczący poinformował zebranych o działaniach organizacyjnych podjętych przez Zarząd na swoim spotkaniu 22.04.2010 r. W dalszej części spotkania

**Kalisz, 25 marca 2010 r.**

Po okresie dobrowolnych, luźnych spotkań, wymianie poglądów na temat powołania towarzystwa genealogicznego na terenie Kalisza doszło do spotkania 19 członków założycieli, którzy powołali do życia Kaliskie Towarzystwo Genealogiczne „Kalisia” (KTG „Kalisia”). Wybrano pięcioosobowy Zarząd w składzie: Andrzej Grzegorek – przewodniczący, Jan Marczyński – sekretarz, Maria Lubecka – skarbnik, Michał Mendyka – członek, Jan Przelaskowski – członek. Zebranie Założycielskie upoważniło przewodniczącego do poinformowania o tym fakcie, ustawowego organu nadzoru, tj. Prezydenta Miasta Kalisza oraz do podjęcia wszystkich niezbędnych czynności formalnych umożliwiających rozpoczęcie działalności przez Towarzystwo.

W części szkoleniowej Karol Paterski przedstawił możliwości

członkowie informowali o swoich dokonaniach na polu genealogii rodzinnej oraz dyskutowano o tematach mogących stanowić propozycje do przyszłych działań Towarzystwa.

### **Kalisz, 22 maja 2010 r.**

Spotkanie z Panem Władysławem Kościelniakiem, artystą grafikiem, autorem wielu publikacji na temat Kalisza, jego zabytków i historii. Celem było uzyskanie zgody na użycie jego grafiki „Panorama Kalisza” w winiecie papieru listowego Towarzystwa. Pan Władysław po obejrzeniu przedstawionego projektu papieru bez zastrzeżeń wyraził zgodę na użycie grafiki, dając temu wyraz poprzez zamieszczenie na piśmie swojej zgody. Przyrzekł, że jeśli zdrowie nie przeszkodzi, włączy się w konkretnych projektach w działalność Towarzystwa. Wyraził również aprobatę dla projektu logo Towarzystwa, którego autorką jest Joanna Bocianowska – projektant graficzny, portrecistka, absolwentka Wydziału Edukacji Artystycznej w zakresie Sztuk Plastycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

### **Spotkanie ogólne siódme**

#### **Kalisz, 27 maja 2010 r.**

Spotkanie ogólne członków Towarzystwa, na którym Andrzej Grzegorek poinformował obecnych o spotkaniu z Władysławem Kościelniakiem i uzyskaniu jego zgody na użycie grafiki „Panorama Kalisza” w winiecie papieru listowego oraz o akceptacji powołania do życia KTG „Kalisia”. Poinformował również o podjętych staraniach uzyskania zgody na użycie herbu miasta m.in. poprzez udział przedstawicieli Towarzystwa Andrzeja Grzegorka i Jana Marczyńskiego w posiedzeniu Komisji Rozwoju i Integracji Europejskiej Rady Miejskiej Kalisza. Przedstawienie celów i przyjętych założeń dla opracowanego projektu logo oraz udzielone wyjaśnienia przyczyniły się z pewnością do jednogłośniego zaakceptowania przez członków Komisji wniosku Towarzystwa w przedmiocie użycia herbu miasta.

Andrzej Grzegorek poinformował, że dr Grażyna Schlender zaproponowała spotkanie członków Towarzystwa w siedzibie Archiwum Państwowego w Kaliszu w dniu 9 lub 10.06.2010 r. O ostatecznym ustaleniu terminu wszyscy zostaną poinformowani.

W dalszej części spotkania Karol Paterski przedstawił zagadnienia związane z graficznymi zapisami posiadanych materiałów źródłowych, stosowaniem symboli w tablicach genealogicznych, ilustrując prezentowany materiał w formie multimedialnej. Temat wywołał żywą dyskusję i zapytania.

Również Juliusz Brawata przedstawił i objaśnił kilka fragmentów zapisów dot. ustaleń genealogicznych swojej rodziny.

Pokaz multimedialny był możliwy dzięki zestawowi sprzętowemu udostępnionemu przez naszego członka, Jana Przelaskowskiego. Wręczył on również członkom założycielom pamiątkowe zdjęcie.

Andrzej Grzegorek poinformował, że spotkanie to jest ostatnim przed wakacjami, i że następną odbędzie się w ostatni czwartek września 2010 r.

### **Kalisz, 4 czerwca 2010 r.**

Spotkanie w siedzibie Archiwum Państwowego w Kaliszu z jego dyrektorem dr Grażyną Schlender. Z naszej strony Andrzej Grzegorek i Jan Marczyński. Przedmiotem spotkania był udział Stowarzyszenia w zakończeniu konkursu ogłoszonego przez Archiwum Państwowe, pn. „Odkrywamy tajemnice Kalisza i regionu kaliskiego”. Zadeklarowaliśmy nasz udział w uroczystości ogłoszenia wyników konkursu i zapewniliśmy ufundowanie nagrody dla wskazanych laureatów. Głównym jednak tematem było omówienie przedsięwzięcia, w którym nasze Stowarzyszenie weźmie czynny udział, a mianowicie ogłoszenie konkursu genealogicznego pod hasłem „W poszukiwaniu rodzinnych korzeni – moje drzewo genealogiczne”, z przedstawieniem również źródeł archiwalnych do badań genealogicznych znajdujących się w zasobach Archiwum Państwowego w Kaliszu. Propozycja współpracy z naszej strony, przy wyraźnej życzliwości pani dyrektor, została przyjęta z zadowoleniem. Wstępnie ustalono, że spotkanie naszych członków z kierownictwem archiwum i zaproszonymi gośćmi odbędzie się w ostatniej dekadzie czerwca br.



**Prezydium uroczystości.**

Zdjęcie: Jan Marczyński

### **Kalisz, 18 czerwca 2010 r.**

W samo południe, w sali recepcyjnej Ratusza odbyło się podsumowanie i ogłoszenie wyników konkursu dla młodzieży szkolnej ogłoszonego przez Archiwum Państwowe w Kaliszu pod hasłem „Odkrywamy tajemnice Kalisza i regionu kaliskiego”.

W pierwszej części spotkania wziął udział prezydent miasta Kalisza Pan Janusz Pęcherz. Nasze stowarzyszenie ufundowa-

ło nagrodę dla trzech uczniów Zespołu Szkół w Rajsku, a mianowicie dla Piotra Adamczyka, Grzegorza Krymarysa i Artura Nowickiego w postaci najnowszego wydawnictwa, pt. Nowy Kaliszanie, autorstwa Anny Tabaki i Macieja Błachowicza. Nasi laureaci zostali nagrodzeni za opracowanie strony internetowej poświęconej miastu – [www.konkurskalisz-zsrajsko.pl.tl](http://www.konkurskalisz-zsrajsko.pl.tl).

Na spotkaniu, nasze Stowarzyszenie zaprezentowało się dość licznie i było wyraźnie widoczne, bowiem przybyli Juliusz Brawata, Lech Dogielski, Andrzej Grzegorek, Michał Mendyka, Jan Marczyński i Jan Przelaskowski.

**Kalisz, 22 czerwca 2010 r.** – W samo południe rozpoczęło się spotkanie członków KTG „Kalisia” w Archiwum Państwowym w Kaliszu na zaproszenie dr Grażyny Schlander. Wzięli w nim udział uczniowie i wychowawcy z zaproszonych szkół kaliskich. Okazją było ogłoszenie konkursu genealogicznego pod hasłem: *W poszukiwaniu rodzinnych korzeni – moje drzewo genealogiczne*. Organizatorem jest Archiwum Państwowe w Kaliszu a współorganizatorami tego przedsięwzięcia są: Kaliskie Towarzystwo Genealogiczne „Kalisia”, Wydział Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Kaliszu i Starostwo Powiatowe w Kaliszu. Konkurs obejmuje wszystkie grupy wiekowe począwszy od najmłodszych klas szkoły podstawowej. Zgodnie z Regulaminem konkursu, termin składania prac upływa 30 września 2010 r. Ponadto Krystyna Bęcka z Archiwum Państwowego w Kaliszu omówiła źródła archiwalne do badań genealogicznych, znajdujące się w zasobach Archiwum. Ten temat spotkał się z żywym zainteresowaniem uczestników, tym bardziej że można było zapoznać się z wyłożonymi do wglądu przykładowymi oryginałami różnego rodzaju źródeł.

Również nasze Towarzystwo, poprzez i dzięki uprzejmości Haliny Woźniak, w sposób atrakcyjny i obrazowy, zaprezentowało swoją obecność i działalność. Otóż Halina



Krystyna Bęcka z Archiwum Państwowego w Kaliszu omówiła źródła archiwalne do badań genealogicznych, znajdujące się w zasobach Archiwum (zdjęcie u góry). Grażyna Szlander ogłosiła konkurs genealogiczny pod hasłem: *W poszukiwaniu rodzinnych korzeni – moje drzewo genealogiczne* (zdjęcie u dołu z lewej). Halina Woźniak m.in. przedstawiła i omówiła własne drzewo genealogiczne (zdjęcie u dołu z prawej).

Zdjęcia: Archiwum Państwowe w Kaliszu



Woźniak, z zawodu nauczycielka i artysta plastyk, przedstawiła i omówiła własne drzewo genealogiczne, zaprezentowane, jako namalowany obraz dużych rozmiarów. Ponadto przedstawiła książkę swojego autorstwa pt. *Walenty Orchowski – W służbie Bogu, ludziom i Ojczyźnie*, opisującą dzieje własnej rodziny.

Spotkanie było bardzo udane, a zaprezentowanie, również w prasie, naszego Towarzystwa, jako współorganizatora konkursu pozwala nam zajmować miejsce na mapie kulturalnej Kalisza.

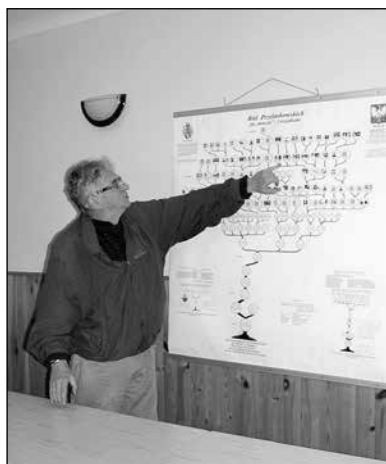
Również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Kaliszu [http://www.kalisz.pl/\\_portal/](http://www.kalisz.pl/_portal/) zamieszczono datowane na 29 VI 2010 r. dwie obszernie informacje poświęcone zarówno ogłoszonemu konkursowi, jak i spotkaniu dotyczącemu genealogii, z podkreśleniem roli naszego Towarzystwa.

### **Kalisz, 30 lipca – 25 września 2010 r.**

W tym czasie odbyło się spotkanie Andrzeja Grzegorka i Jana Marczyńskiego z Przemysławem Woźnym, właścicielem firmy ArtGrupa – Agencja Interaktywna, prowadzącym również bardzo dobrą stronę internetową [www.stary.kalisz.pl/](http://www.stary.kalisz.pl/). Przemysław Woźny zadeklarował udzielenie daleko idącej pomocy w uruchomieniu strony internetowej Towarzystwa. W efekcie po kilku dniach przekazał do testowania stronę internetową Towarzystwa, która po zapoznaniu się z możliwościami zapisów i zdecydowaniu o rodzaju umieszczanych tam informacji, zostanie uruchomiona dla internautów.

Po półtoramiesięcznym okresie prób, błędów i ćwiczeń na internetowej stronie administracyjnej Towarzystwa, dobrnęliśmy do celu. Przemysław Woźny przesłał nam e-maila: „Witam, Strona uruchomiona. W tej chwili podstrony wyglądają bardzo dobrze. Gratuluję!”

I tak oto zaistnieliśmy w internecie z profesjonalnie przygotowaną stroną.



**Jan Przelaskowski przedstawia swoje drzewo genealogiczne.**

Zdjęcie: Zbigniew Pol

### **Spotkanie ogólne ósme**

#### **Kalisz, 30 września 2010 r.**

Spotkanie członków po wakacjach. Dominują sprawy organizacyjne istotne z punktu widzenia funkcjonowania Towarzystwa, ale również zamierzenia na okres do końca bieżącego roku.

Dość niespodziewanie rozwinęła się czasowo część druga spotkania. Oprócz Jana Przelaskowskiego, który „był planowany” do przedstawienia części swojego bogatego dorobku genealogicznego, m.in. indywidualnie wykonanego drzewa genealogicznego, obejmującego 16 pokoleń, rodzin polskich w Polsce i na Białorusi. Swoje drzewa genealogiczne zaprezentowali również: Eugenia Mrozińska



**Podczas roboczego spotkania zaprezentowaliśmy własne drzewa genealogiczne.**

Zdjęcia: Zbigniew Pol

(7 pokoleń po „kądzieli”) oraz Jan Marczyński drzewo genealogiczne swojej wnuczki Zosi Swiniarskiej (6 pokoleń) zilustrowane poprzez dwie rodziny Marczyńskich i Swiniarskich. Wszystkie prace wywołały żywe zainteresowanie, tym bardziej że każda z nich była wykonana inną techniką.

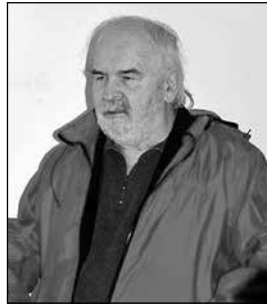
## **Spotkanie ogólne dziewiąte**

**Kalisz, 28 października 2010 r.**

Gościnnie w salce Klubu Osiedlowego Kaliskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbyło się kolejne spotkanie członków Stowarzyszenia. Głównym tematem było zaprezentowanie programu genealogicznego, a mianowicie opracowanego przez Spółkę PL-SOFT z Gdańska. Zebrani mogli zapoznać się z walorami i możliwościami tego programu, który jest już praktycznie wykorzystywany od ponad roku przez jednego z członków Towarzystwa. Prezentacja wzbudziła zainteresowanie i wiele pytań praktycznych.

## Spotkanie ogólne dziesiąte

Kalisz, 26 listopada 2010 r.



Od lewej: dyrektor Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej Jerzy Splitt, dr Jerzy Łojko i Andrzej Grzegorek z gospodarzem spotkania.

Zdjęcia: Zbigniew Pol

Dzięki uprzejmości Pana Jerzego Aleksandra Splitta – dyrektora Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej, członkowie i sympatycy genealogii spotkali się w sali audiowizualnej Muzeum. Miło było widzieć nowe osoby, które serdecznie zapraszaliśmy do naszego Towarzystwa. Tematem spotkania było poinformowanie nas o zasobach posiadanych przez kaliskie Muzeum, z podkreśleniem tej ich części, która wiąże się z ewentualnym ich wykorzystaniem w badaniach genealogicznych. Na wstępie dyrektor Splitt przypomniał, że w skład naszego muzeum, oprócz siedziby przy ul. Kościuszki, w której się znajdujemy, stanowią również obiekty: Centrum Rysunku i Grafiki im. Tadeusza Kulisiewicza przy ul. Łaziennej, Rezerwat Archeologiczny na Zawodziu, Zespół Pałacowo-Parkowy w Lewkowie i dworek Marii Dąbrowskiej w Russowie. Przechodząc do meritum, uzyskaliśmy informacje o zasobach bibliotecznych, w tym o starodrukach kaliskich i bogatym zbiorze prasy kaliskiej, w którym znajdują się czasami jedyne informacje o postaciach XIX i początkach XX w. Można korzystać również z publikacji czysto genealogicznych i heraldycznych (encyklopedie, słowniki, herbarze). Dyrektor Splitt podkreślił wagę zbiorów kościelnych, głównie franciszkańskich i kaliskiej katedry. Dużo informacji o charakterze genealogicznym, które są w posiadaniu muzeum znajduje się w licznych dokumentach cechowych.

Zasoby muzeum są dostępne dla osób zainteresowanych badaniami, na miejscu w bibliotece od wtorku do piątku, przy czym w środy i piątki biblioteka czynna jest do godz. 17.30. Poruszone tematy wywołały żywe zainteresowanie wśród zebranych. Wymieniono uwagi i zadawano pytania w celu uzyskania bliższych informacji w interesujących tematach.

Dyrektor Splitt przedstawił zebranych, przybyłego na spotkanie, Pana Jerzego Łojko autora opracowania pt. *Średniowieczne herby Polskie*, wydanego przez Krajową Agencję Wydawniczą w 1985 r., który poinformował nas o nowym opracowaniu z tego zakresu, które ukaże się w najbliższym czasie. Ponadto, już przygotowany jest zasób materiałów, dotyczący mieszkańców Kalisza, z którym można będzie zapoznawać się na stronach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej.

Prezes Towarzystwa Andrzej Grzegorek wstępnie rozmawiał z dr Jerzym Łojko na temat ewentualnego spotkania w przyszłym roku.

### **Kalisz, 21 grudnia 2010 r.**

Członkowie naszego Towarzystwa: Andrzej Grzegorek, Jan Marczyński i Jan Przelaskowski wzięli udział w uroczystej promocji projektu pn.: Digitalizacja archiwów Kalisza okresu staropolskiego, przeprowadzonej przez Archiwum Państwowe w Poznaniu, gdzie znajdują się oryginały zdigitalizowanych starodruków, a którą zaprezentował Henryk Krystek – dyrektor Archiwum. Naszego punktu widzenia interesująca była informacja, że na około 125 tysięcy akt, jakie udostępnia APP, około 50% wykorzystywane jest w celach genealogicznych. W dalszej części omówił, jakie były poszczególne etapy realizacji projektu digitalizacji. W wyniku podjętych prac zeskanowanych zostało ponad 54 000 stron archiwaliów, które umieszczone zostały na 5 płytach DVD.

Zabierając głos dr Jerzy Łojko, który jest pracownikiem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie, i którego poznaliśmy na naszym spotkaniu w Muzeum Okręgowym Ziemi Kaliskiej, omawiając dokumenty zawarte na płytach DVD, stwierdził, że badając dokumenty dotyczące Kalisza z okresu staropolskiego, można powiedzieć, iż miasto wywarło ogromny wpływ na cały rejon.



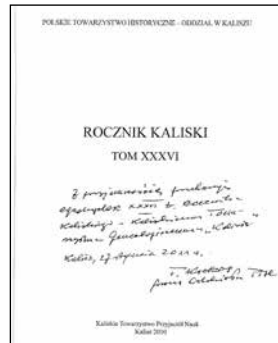
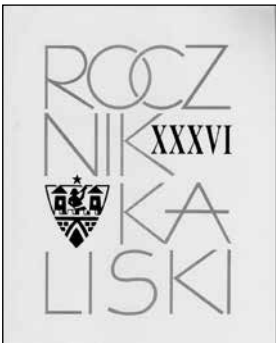
**W gościnnych progach Archiwum Państwowego w Kaliszu.**

Zdjęcia: Archiwum Państwowe w Kaliszu

Kilka uwag o dokumentach z tamtego okresu dotyczących Kalisza, ale przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Są to głównie dokumenty pergaminowe, z których najcenniejsze to akta Metryki Koronnej i księgi kanclerskie.

Na zakończenie prezentacji i spotkania, w podziękowaniu za przychylność i wsparcie finansowe, dyrektor Krystek wręczył prezydentowi miasta Kalisza dr. inż. Januszowi Pęcherzowi faksymile przywileju króla Zygmunta I dla Kalisza z 1512 r. Podziękował również przewodniczącemu Rady Miejskiej Kalisza Grzegorzowi Sapińskiemu, a także dyrektorowi Archiwum Państwowego w Kaliszu dr Grażynie Schlender.

### Spotkanie ogólne jedenaste Kalisz, 27 stycznia 2011 r.



**Tadeusz Krokos, prezes kaliskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego wręczył prezesowi KTG ostatni tom Rocznika Kaliskiego.**

Zdjęcia: Jan Marczyński

Pierwsze spotkanie członków Towarzystwa w Nowym 2011 Roku, odbyło się we wnętrzach odnowionej reprezentacyjnej restauracji „Wanatówka”. Było to możliwe dzięki uprzejmości kierownictwa placówki. Na spotkaniu gościliśmy Tadeusza Krokosa prezesa kaliskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Tadeusz Krokos jest związany z Kaliszem od 35 lat, a jako profesjonalista z zakresu historii jest znawcą dziejów naszego regionu i miasta Kalisza. Jest osobą o szerokich kontaktach osobistych z największymi autorytetami naukowymi m.in. w zakresie historii i archeologii, co stawia

go w gronie osób i indywidualności, z którymi spotkania zostają w pamięci. Niezwykły talent „gawędziarski” prelegenta urzęka słuchaczy, a to sprawia, że czas mija niepostrzeżenie. Słuchacze mieli możliwość zapoznać się z historią, osiągnięciami i zamierzeniami kaliskiego Oddziału PTH, którego szeroka aktywność plasuje go w czołówce krajowej.

Przed kilkoma dniami odbyła się promocja wydanego przez Oddział PTH, już XXXVI tomu Rocznika Kaliskiego, co podkreśla potrzeby i dalsze działania kaliskich historyków dla zachowania i udostępniania szerokim kręgom dziejów historycznych regionu i miasta Kalisza. Prezes T. Krokos wręczył na ręce przewodniczącego Grzegorka egzemplarz tego Rocznika, z wpisaną dedykacją.

Kilka słów prezes Krokos poświęcił też Ostrowskiemu Towarzystwu Genealogicznemu, którego jest członkiem honorowym.

Kaliszcy genealodzy zaprosili gości na wszystkie spotkania, mając nadzieję na wspólne zgłębianie wiedzy historycznej, której genealogia jest nauką pomocniczą.

W drugiej części spotkania poświęconej sprawom wewnętrznym Towarzystwa, przewodniczący Andrzej Grzegorek wręczył pierwsze legitymacje członkowskie, wykonane staraniem własnym.

## Spotkanie ogólne dwunaste

### Kalisz, 24 lutego 2011 r.

W gościnnych salach restauracji „Wanatówka” odbyło się tradycyjnie w ostatni czwartek miesiąca lutego 2011 r. spotkanie genealogów. Gościliśmy Panią Teresę Stasiak, zastępcę Kierownika USC w Kaliszu, która zapoznała nas z posiadanymi przez urząd zasobami archiwalnymi oraz z zasadami i możliwościami korzystania z nich w przypadku badań genealogicznych. Trzeba bowiem pamiętać, że zasoby te są bogate



Teresa Stasiak na spotkaniu z kaliskimi genealogami.  
Zdjęcia: Jan Marczyński



i obejmują mieszkańców kilku narodowości, jakie zamieszkiwały w Kaliszu i okolicy, szczególnie w poprzednich okresach. Wymiana informacji interesujących genealogów była bardzo owocna, a przyjęcie zasad umożliwiających korzystanie z tych zasobów będzie satysfakcjonować nas w codziennych kontaktach z urzędem.

Miło było nam przywitać Barbarę Marię Wdowczyk nowego członka Towarzystwa, której życzyliśmy wiele sukcesów w podjętych wyzwaniach genealogicznych. Andrzej Grzegorek poinformował, że 25 II 2011 r., o godz. 12.00, w auli Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu, odbędzie się ogłoszenie wyników konkursu genealogicznego, którego jesteśmy współorganizatorami. Zwrócił się do zebranych o liczny udział w tej ważnej również dla Towarzystwa uroczystości.

## Ogłoszenie wyników konkursu genealogicznego i pokonkursowa wystawa prac

**Kalisz, 25 lutego 2011 r.**

W piątek 25 lutego 2011 r., zgodnie z zapowiedzią, ogłoszone zostały wyniki konkursu genealogicznego pt: *W poszukiwaniu rodzinnych korzeni – moje drzewo genealogiczne*. Uroczystość odbyła się w gmachu Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza przy ul. Nowy Świat w Kaliszu. Imponująca jest wystawa



**Wspólny konkurs Archiwum Państwowego w Kaliszu i Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego.**

Zdjęcia: Jan Marczyński i Zbigniew Pol

pokonkursowa, prezentująca praktycznie wszystkie 57 prac nadesłanych na konkurs. Należy przypomnieć, że organizatorem konkursu było Archiwum Państwowe w Kaliszu, zaś współorganizatorami Kaliskie Towarzystwo Genealogiczne „Kalisia”, Wydział Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Kaliszu i Starostwo Powiatowe w Kaliszu, które to instytucje reprezentowane były na spotkaniu. Gośćmi uroczystości byli: Pani Małgorzata Koška z Archiwum Głównego Akt Dawnych, która zaprezentowała stan wiedzy na temat źródeł metrykalnych do genealogii kresowej, i gospodarz obiektu prof. dr hab. Marian Walczak, dziekan Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM, który podkreślał potrzebę i znaczenie genealogii w naszych czasach, czasach globalizacji. Wyraził również nadzieję na kontynuację tego typu konkursów i zadeklarował pomoc w ich organizacji z zapewnieniem gościny na terenie uniwersytetu. Prowadząca uroczystość dr Grażyna Schlender, dyrektor Archiwum w Kaliszu, udzieliła głosu Pani Krystynie Bęckiej, archiwistce i sekretarzowi jury konkursu, która odczytała protokół. Na konkurs wpłynęło 57 prac, z tego 42 ze szkół różnych stopni oraz 15 prac od osób dorosłych.

Uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród, a także wystawa pokonkursowa prac uczestników, eksponowana bardzo starannie w holu uniwersyteckim, spotkała się z dużym zainteresowaniem uczestników i ich rodzin, ale również szkół. Była również szeroko reprezentowana lokalna prasa oraz telewizja. Przybył również z Wrocławia członek Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego Mieczysław Lewandowski, który z wielkim uznaniem wyrażał się o poziomie prac, jakie wpłynęły na konkurs oraz o organizacji i ekspozycji jego wyników.

Dla utrwalenia głównego wydarzenia, warto odnotować wyniki konkursu:

**W kategorii uczniowie szkół podstawowych:**

I nagroda – Zofia Maria Swiniarska, Szkoła Podstawowa nr 10 w Kaliszu

II nagroda – Izabela Dziadek, Szkoła Podstawowa nr 12 w Kaliszu

III nagroda – Michał Gramont, Szkoła Podstawowa nr 16 w Kaliszu

**W kategorii gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych:**

I nagroda – Krystyna Głapińska z Gimnazjum nr 3 w Kaliszu

II nagroda – Sandra Dominiak z Gimnazjum nr 9 w Kaliszu

III nagroda – Martyna Śniegula z II Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu

**W kategorii osób dorosłych:**

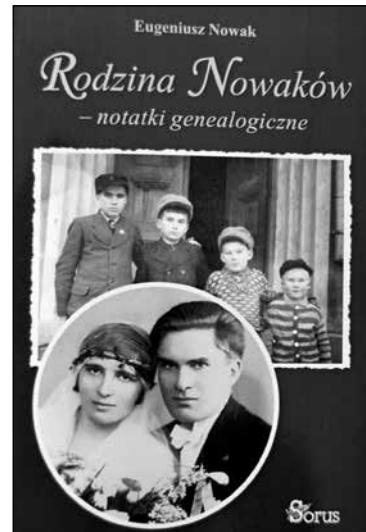
I nagroda – Jerzy Wojtczak

II nagroda – Michał Janiak

III nagroda – Sebastian Wielgosz, student UAM

Przyznano również siedem nagród specjalnych, w tym dla członka naszego Towarzystwa Jana Przelaskowskiego, za najbardziej profesjonalną i dojrzałą pracę, obejmującą 15 pokoleń rodu również z terenu Białorusi. Profesjonalnie skatalogowanych, udokumentowanych i opisanych. Nagrodzono również wyróżnieniami 18 osób. Nagrodami były okolicznościowe dyplomy oraz książki ufundowane przez organizatorów. Nasze Towarzystwo ufundowało trzy nagrody, mianowicie w kategorii osób dorosłych i nagrodę specjalną dla Jana Przelaskowskiego.

## Spotkanie ogólne trzynaste Kalisz, 31 marca 2011 r.



Na spotkaniu zaprezentowano książkę Eugeniusza Nowaka „Rodzina Nowaków – notatki genealogiczne”.  
Zdjęcia: Zbigniew Pol

Po raz pierwszy w dniu 31 III 2011 r. kaliscy genealodzy spotkali się w Villi Calisia przy Alei Wolności, która – jest na to duża szansa po liście Prezydenta Miasta dr inż. Janusza Pęcherza skierowanym do Towarzystwa – może stać się siedzibą i miejscem comiesięcznych spotkań. Oczywiście będziemy usatysfakcjonowani otrzymaniem jednego z pomieszczeń na naszą działalność administracyjną i dokumentową. Póki co, na początku spotkanie nasze uzupełniła propozycja i informacja Mierosława Kiermasza o nowym wydawnictwie członka jego rodziny Eugeniusza Nowaka pt.: *Rodzina Nowaków – notatki genealogiczne*, Sorys, Bon-Rawicz-Poznań 2010, Wydanie I dla członków rodziny. Pozycja z pewnością ciekawa i interesująca z wielu powodów dla nas genealogów, ale niestety niedostępna. Wnieśliśmy do Kolegi Kiermasza, aby chociaż jeden egzemplarz tego wydawnictwa mógł trafić do naszego zbioru bibliotecznego.



Po raz pierwszy spotkanie KTG odbyło się w Villi Calisia.  
Zdjęcia: Zbigniew Pol

Następnie Juliusz Brawata zaprezentował temat podstawowy, a mianowicie przybliżył postać znanego w Kaliskiem, księdza prałata Wacława Blizińskiego, proboszcza parafii w Liskowie i powiązania jego osoby z rodziną Brawatów. Temat przedstawiony interesująco, ukazał duchownego, którego wielką zasługą jest – w okresie prawie 40 lat – doprowadzenie do zmiany mentalności mieszkańców, zaniedbanego i ubogiego Liskowa oraz najbliższych okolic. Wydzwignięcia na wysoki poziom kultury rolnej a także zainicjowania powstania szkół i wielu instytucji (m.in. bank, mleczarnia, towarzystwo sierocze, straż ogniowa), które stanowiły wzorce dla innych. Skarbnik Towarzystwa Maria Lubecka, przedstawiła sytuację finansową za miniony rok. Wręczono kolejne legitymacje członkowskie przybyłym na spotkanie członkom: Annie Klimas, Hieronimowi Kempieńskiemu i Grzegorzowi Mendyce.

### **Zebranie sprawozdawcze (spotkanie ogólne czternaste)**

**Kalisz, 28 kwietnia 2011 r.**

Punktualnie o godzinie 17.00, w Villi Calisia, przewodniczący Zarządu Andrzej Grzegorek rozpoczął pierwsze w historii naszego Towarzystwa Zebranie Sprawozdawcze. Zebrani zapoznali się z pisemną oceną naszych działań merytorycznych i uzyskali informacje o gospodarce finansowej za okres od 25 III 2010 r.



**Villa Calisia była miejscem pierwszego Zebrania Sprawozdawczego KTG.**

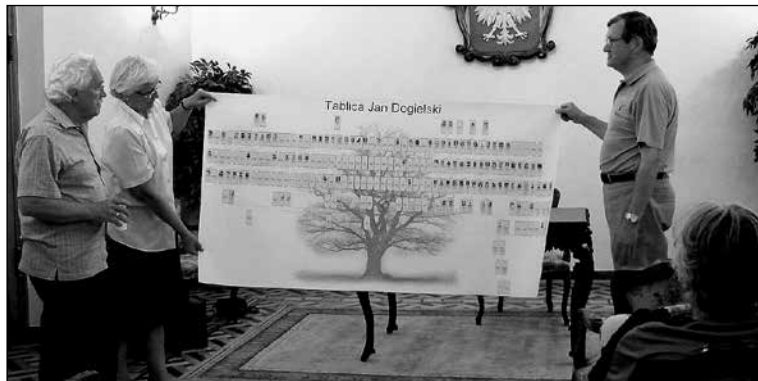
Zdjęcia: Jan Marczyński

do 24 III 2011 r. W dyskusji pozytywnie oceniono miniony okres, podkreślając, że odbyło się kilka niezwykle ciekawych spotkań tematycznych interesujących genealogów amatorów. Także udział Towarzystwa w konkursach poświęconych Kaliszowi i regionowi kaliskiemu, a przede wszystkim w konkursie genealogicznym, spowodował, że w sposób czytelny zaistnieliśmy w środowisku miejskim. Mówiono również o najważniejszych zadaniach na najbliższy okres. Wręczono kolejne legitymacje członkowskie naszego Towarzystwa.

## Spotkanie ogólne piętnaste

**Kalisz, 26 maja 2011 r.**

Ostatnie przed wakacjami spotkanie członków naszego Towarzystwa i sympatyków genealogii miało niezwykle ciekawy przebieg, głównie dzięki Jankowi Przelaskowskiemu, który przedstawił licznie przybyłym, wyniki swojej indywidualnej pracy nad indeksacją cmentarza rzymskokatolickiego we wsi Wieczyn, gm. Czermin. Prace nad całkowitym zakończeniem tej indeksacji wymagają jeszcze wizyty na cmentarzu, ale jak nas poinformował, wczesną jesienią br. całość opracowania będzie gotowa. Tak więc na jednym z jesiennych spotkań autor z pewnością



**Kolejne, cykliczne spotkanie w Villi Calisia.**

Zdjęcia: Jan Marczyński

przedstawi, również w formie medialnej, ostateczne wyniki swojej pracy. Następnie Jan Marczyński omówił i przedstawił pierwszy szkic do monografii swojej rodziny wywodzącej się z Morawina.

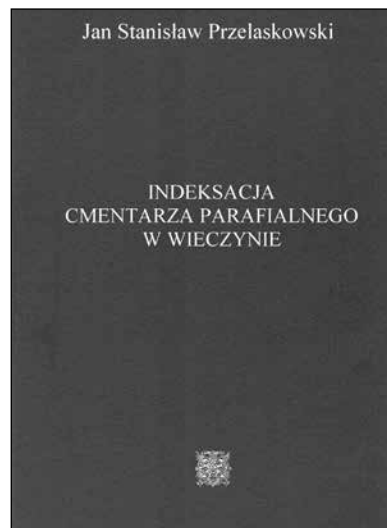
Także Ewa Bocianowska i Lech Dogielski zaprezentowali efekty swoich badań genealogicznych prezentując ich graficzny wyraz w postaci drzew genealogicznych. Spotkanie zakończyło się wymianą doświadczeń własnych nad przedstawionymi opracowaniami i stosowanymi w genealogii technikami.

## Spotkanie ogólne szesnaste

### Wieczyn, 17 września 2011 r.

Niezwykle ciekawie i odmiennie niż dotychczas, rozpoczęliśmy po wakacjach spotkania genealogów i sympatyków genealogii.

Wcześniej niż pierwotnie zakładano, ukończył prace indeksacyjne cmentarza w swojej rodzinnej wsi Janek Przelaskowski. Autor postanowił w porozumieniu z miejscowym Kołem Gospodyń Wiejskich, Ochotniczą Strażą Pożarną i przy współudziale naszego Stowarzyszenia zorganizować spotkanie z mieszkańcami Wieczyna i okolic, nadając mu tytuł Mieszkańcy Wieczyna w 100-lecie swojej parafii.



Okładka opracowania indeksacyjnego.



Wyjazdowe spotkanie w Wieczynie.

Zdjęcia: Jan Marczyński







Uczestnicy spotkania w Wieczynie z zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia Jana Przelaskowskiego.  
Zdjęcia: Jan Marczyński

W piękną, słoneczną sobotę wrześniową, członkowie Stowarzyszenia (niestety nieliczni) udali się do Wieczyna, gdzie najpierw zwiedziliśmy, obchodzący w bieżącym roku 100-lecie istnienia, kościół parafialny p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, a następnie zlokalizowany w sąsiedztwie, zindeksowany przez Janka Przelaskowskiego, cmentarz parafialny. Nieco po godzinie 17.00 rozpoczęło się w świetlicy wiejskiej spotkanie z mieszkańcami, gdzie Janek Przelaskowski, przede wszystkim w formie medialnej, przedstawił ludzi i ich historię na przestrzeni stulecia oraz opracowanie indeksacyjne dotyczące cmentarza.

Wszystkie prezentowane informacje wzbudzały wśród zebranych niezwykle żywe zainteresowanie, poparte bieżącymi komentarzami uczestników spotkania. Brał w nim udział również wójt gminy Czermin Sławomir Spychaj z małżonką oraz ks. Leszek Szcześniak, proboszcz parafii, któremu Janek Przelaskowski wręczył opracowanie poświęcone indeksacji cmentarza.

Świetną atmosferę spotkania ubogacił poczęstunek w postaci wypieków Pań z KGW.

## Spotkanie ogólne siedemnaste

### Kalisz, 27 października 2011 r.

Spotkanie odbyło się w Klubie Środowisk Twórczych „Wanatówka” przy ul. Łaziennej, bowiem w dotychczasowym miejscu naszych spotkań w „Villi Calisia” rozpoczęto remont, który będzie trwał rok. W rzeczywistości spotkanie przebiegło w duchu „pogaduch powakacyjnych”.



Znów zawitaliśmy w gościnnych progach „Wanatówki”.

Janek Marczyński poinformował szerzej o wrześniowym spotkaniu w Wieczynie, zaś Janek Przelaskowski, jako główny animator tego spotkania zaprezentował opracowanie pt.: *Indeksacja cmentarza parafialnego w Wieczynie*.

Juliusz Brawata podzielił się ciekawymi ustaleniami przy rodzinnych badaniach genealogicznych, które zakwalifikować można jako uboczne skutki genealogii.

Ula Mrozińska powiedziała o reakcjach rodziny w trakcie wakacyjnych spotkań, na opracowane dużym nakładem pracy i czasu drzewo genealogiczne.

Wakacyjny pobyt Leszka Dogielskiego u córki mieszkającej w Belgii zaowocował przedstawieniem zebranych, bardzo interesująco opracowanego drzewa genealogicznego dotyczącego rodziny córki, ze strony belgijskiej.

Podjęto do rozważenia i sprecyzowania spotkania o charakterze wyjazdowym. W trakcie rozmowy dotyczącej poszerzenia liczby członków, rozpropagowania istnienia i działalności Towarzystwa, zasugerowano opracowanie folderu z danymi informacyjnymi.



Klimat tego miejsca sprzyja gorącym dyskusjom.

Zdjęcia: Zbigniew Pol

## Spotkanie ogólne osiemnaste

Kalisz, 23 listopada 2011 r.



**W Wanatówce.**

Zdjęcia: Jan Marczyński

Temat listopadowego spotkania wzbudził żywe zainteresowanie zarówno członków, jak i sympatyków genealogii, a tym razem genealogii żydowskiej. Wysłuchano prelekcji multimedialnej Haliny Hili Marcinkowskiej na temat „Drogi i sposoby poszukiwań korzeni rodzinnych na przykładzie kaliskich rodów pochodzenia żydowskiego”. W pierwszej części zostaliśmy zapoznani z dostępnymi wyszukiwarkami internetowymi, umożliwiającymi podjęcie poszukiwań bez wychodzenia z domu. Szeroko temat ten Pani Marcinkowska przedstawiła w artykule Internet a genealogia żydowska, zamieszczony w ostatnim Roczniku WTG „Gniazdo” 2011. Druga część poświęcona była zaprezentowaniu drzewa genealogicznego rodziny.

## GENEALODZY POSZUKUJĄ...

| <b>Imię i nazwisko</b> | <b>Poszukiwane nazwiska</b>                            | <b>Miejscowości</b>   |
|------------------------|--|---|
| Ewa Bocianowska        | Kotliccy, Rudniccy, Chudy, Książkowie, Bocianowscy,    | Regiony: kaliski, ostrowski, łódzki, piotrkowski  |
| Ryszard Bocianowski    | Bocianowscy, Książkowie                                | Region kaliski i ostrowski  |
| Juliusz Brawata        | Rodziny Brawatów                                       | Wieruszów, Kalisz, Warszawa   |
| Lech Dogielski         | Dogielski, Hermański, Pilas                            | Iwanowice, Tłokinia, Kalisz   |
| Anna Filipiak          | Ziętek, Kaczmarek, Filipiak                            | Zajączki - parafia Godziesze, Koźminek - okolice  |
| Marlena Grzegorek      | Żyro, Żirow, Lebiedziński, Zieliński, Łyszczczyński    | Wielkopolska, Śląsk, Opoczno, Warszawa, Płock, Sosnowiec, Katowice, Ukraina - Odessa, Bedriańsk, Zaporozże, Rosja - Moskwa, Petersburg, Selidówka |
| Andrzej Grzegorek      | Grzegorek, Matuja, Kopec, Napierała, Zasiński          | Wielkopolska - Kalisz, Sieradz, Błaszki, Koźminek, Saczyn, Nakwasin   |
| Hieronim Kempiański    | Kempiańscy, Goszczyńscy, Strojs, Lubeccy               | Wielkopolska, Łódzkie, Kresy Wschodnie  |
| Mierosław Kiermasz     | Tomaszewcy, Piotrowscy, Kiermasze, Kiblerowie, Korejwo | młyn Michałów, Opatówek, Tłokinia, Kalisz,  |

|                              |  |  |
|------------------------------|--|--|
| Anna Maria Jabłkowska-Klimas | Wojciech Jabłkowski,<br>Ludwika Jabłkowska<br>z domu Korowrotkiewicz       |  |
| Maria Lubecka                | Lubeccy, Nowaccy,<br>Kupczykowie   | Staw, pow. kaliski;<br>Litwa   |
| Jan Marczyński               | Marczyński, Włodarczyk,<br>Okoń, Jędrzejczyk,<br>Andrzejczak               | Kalisz, Morawin,<br>Ceków, Piątek Wielki,<br>Wrocław, Poznań,<br>Turek, Świnoujście        |
| Krystyna Mączkowska          | Zdybicki, Augustyniak  | Kalisz; cała Polska  |
| Franciszek Mączkowski        | Zdunowski, Ciepłiński,<br>Mączkowski                                       | Bydgoskie, Płockie   |
| Grzegorz Mendyka             | Mendyka, Ziemiński,<br>Smektała, Naskręcki,<br>Łapczyński                  | Wielkopolska   |
| Michał Mendyka               | Mendyka, Marczykowski,<br>Waroch   | Region<br>kalisko-leszczyński  |
| Eugenia Mrozińska            | Mrozińscy, Karbowski,<br>Bryńscy, Bińczykowie,<br>Andrzejewscy, Kajzerowie |  |
| Maria Pawlik                 |  |  |
| Zbigniew Pol                 | Rodziny Pohl (Pol)   | Wielkopolska   |
| Tomasz Popiołek              | Dutkiewicz, Dudkiewicz,<br>Bielatowicz, Hak, Sukert<br>(Zukkert), Gierke   | Wielkopolska,<br>dolnośląskie,<br>b. rzeszowskie,<br>Karolew Nowy,<br>Kuźnica, Gać Kaliska |

|                      |  |  |
|----------------------|--|--|
| Jan<br>Przelaskowski | Przelaskowscy  | Białoruś, Warszawa,<br>Gryfice, Wrocław,<br>Gdańsk, Bydgoszcz,<br>Kraków |
| Jacek<br>Tomczak     | Duster, Frankiewicz,<br>Hofman, Jakubowski,<br>Janiak, Kasprzak, Klimczak,<br>Kowalkiewicz, Lis,<br>Marciniak, Marjański,<br>Mikołajczyk, Nowak,<br>Paczesny, Piszczorowicz,<br>Rogała, Różanski, Szczot,<br>Tatucha, Tomaszewski,<br>Tomczak, Wosiek,<br>Wyszkowski |  |
| Barbara<br>Wdowczyk  | Zielińscy, Kwieciński, Kle-<br>czewski   | Kalisz   |



# JEDNĄ JESTEŚMY RODZINĄ

## Hymn Genealogów

Codziennie każdy z nas, chce odkryć nowy ślad  
Swych przodków, choć minęło wiele lat,  
Na kartach starych ksiąg, w archiwach tamtych dni,  
Famili swej odnajdziesz dawne sny.

Z portretów patrzą w dal, zgasł dawno oczu blask,  
W pamięci naszej jednak SA wśród nas,  
I mówią do nas znów, Ich głos słyszymy gdy  
Zasłony dziejów ja uchylę... ty...

Jedną jesteście rodziną  
I jeden cel jest przed nami (*bis*)  
Genealodzy rodziny,  
Swych przodków szukamy, szukamy.

Powrotu przyszedł czas, archiwów opadł pył,  
Twój notes powie, kim ten pradziad był,  
A duma jest przez łyzy, bo Sybir, knut i noc,  
To nie na darmo: czerpiesz z Niego moc.

Nie skończy się nasz trud, nie domknie księga dat  
Choć w drzewie twym zmieściłeś trzysta lat,  
Rozglądasz wokół się, gdzie biega mały smyk,  
To on za ciebie kiedyś doda plik...

Jedną jesteście rodziną  
I jeden cel jest przed nami (*bis*)  
Genealodzy rodziny,  
Swych przodków szukamy, szukamy.

Słowa: Stanisław Pieniążek, Włodzimierz Stefani  
Muzyka: Zdzisław Szczerbiński

Wykonanie: Radomszczańska Kapela Podwórkowa  
Lider: Andrzej Stefani

Nagranie: Włodzimierz Knaś, Radomsko - Gdynia, w lutym 2010  
<http://www.youtube.com/watch?v=fPa6u-jMSyA>

# JEDNĄ JESTEŚMY RODZINĄ

Hymn Genealogów

Słowa: Staszek Beniąsek / Gdynia / Muzyka: Zdzisław  
Kłodzik / Staszek Stefani / Radomsko / Szczepanik / Radomsko /  
styczeń 2010r. luty 2010r.

*Jesteśmy jedną rodziną*  
/ Hymn genealogów /

Co - dzień w każdy z was  $\rightarrow$  chce  
odkryć nowy świat i wspaniałych przodków choć minęło wiele lat. Na  
karkach starych ksiąg, nie - chwała tamtych dni te - mlił swój odnajdaniem dawne  
my. Z por - tretów patrz aśladzko dawne o - em blask, wpe -  
miści naszaj rodzinie tą szcudną iścis. I mój do nas zwiń. Tak  
głosy - my - my gdy za - rano my dawno ja u dny ty... ty. 70 - dny je -  
ste - som - ro dzi - na je - den cel jest przed  
na - mi Se me a so - dny ro dzi my i wspaniałych  
1. przodków na ka my na ka my je dzie 1e - przodków na ka my na  
2. Dm G7  
ka my.

# KOMPUTEROWY NIEZBĘDNIK GENEALOGA



DRZEWO GENEALOGICZNE

QUIZ GENEALOGICZNY

DRZEWO PRZODKÓW

Sprawdź naszą ofertę na stronie:

[WWW.ABCgenealogii .PL](http://www.ABCgenealogii.pl)



ISBN 978-83-927187-4-1